

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersYTECKA

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Styczeń-Luty 2009 Nr 1/2009 (55)



Autor – dr Katarzyna Cwynar



Autor – dr Krystyna Gawron



18.02.2009 r. – gościem prof. dra hab. Stanisława Uliaszka był prof. nadzw. dr hab. inż. Tadeusz Pomianek - Rektor WSIiZ



29.01.2009 r. – wręczenie dyplomów potwierdzających przyznanie studentom UR stypendiów MNiSW za osiągnięcia w nauce i wybitne osiągnięcia sportowe



15.01.2009 r. – spotkanie połączone z dyskusją wokół książki Igora Hałagidy „Szpieg Watykanu”

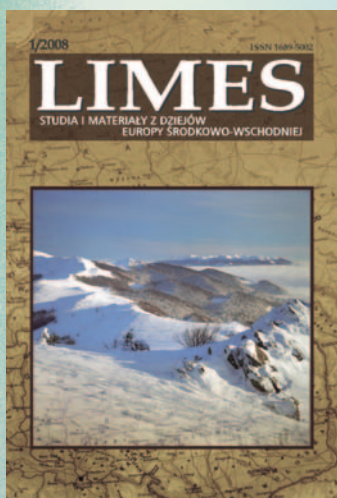


12.01.2009 r. – świąteczno-noworoczne spotkanie na UR

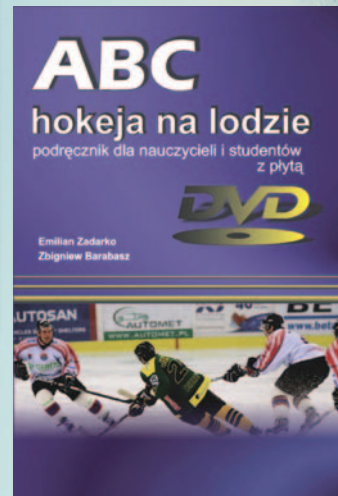
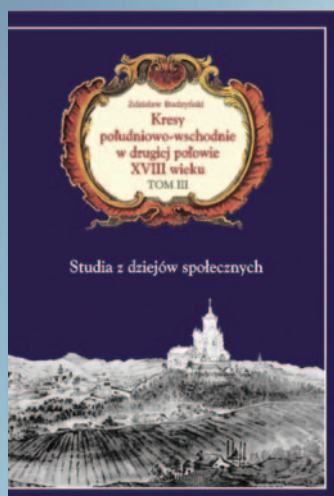
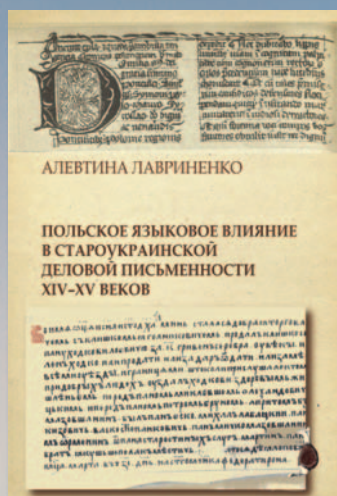
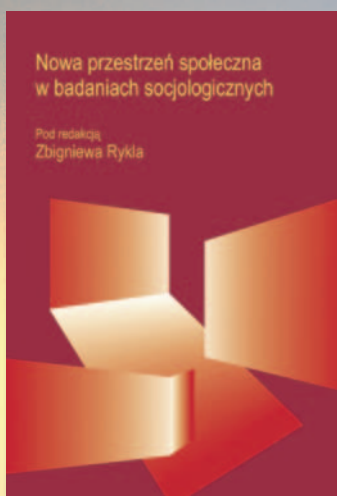
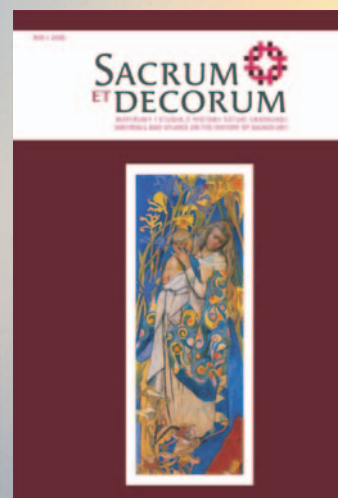
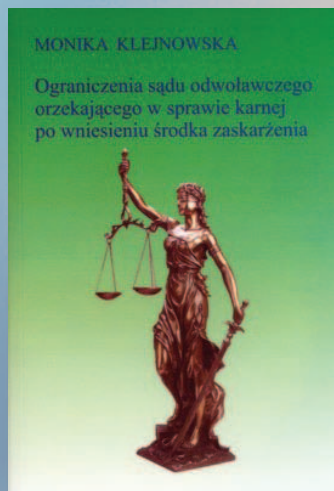
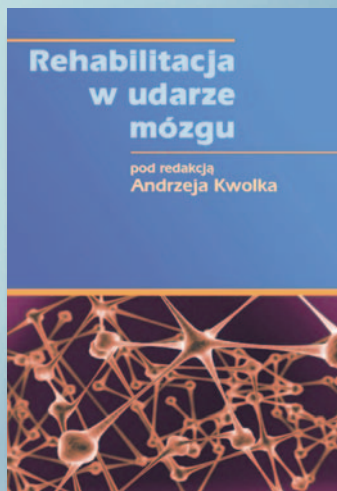


16.12.2008 r. – spotkanie słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku z prezydentem Rzeszowa T. Ferencem





NOWOŚCI WYDAWNICZE



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl
<http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>

INSTYTUT HISTORII
UNIwersytetu RZESZOWSKIEGO



uprzejmie zaprasza

NA SPECJALNIE PRZYGOTOWANĄ WERSJĘ FILMU

WŁADCY PIERŚCIENI

połączoną z wykładem

PROF. DR HAB. LESZKA SŁUPECKIEGO

nt. "MIĘDZY PRAWDĄ A FIKCJĄ: WŁADCA PIERŚCIENI - MITY I FAKTY"



telefon kontaktowy 798792913

Z OBRAD SENATU

W punkcie pierwszym porządku obrad Senatu, **18 grudnia** 2008 r. przewidziano przyjęcie uchwały w sprawie prowizorium budżetowego na 2009 r. Wcześniej sprawą tą zajmowała się Komisja ds. Decentralizacji i Finansów – jej stanowisko przedstawił przewodniczący dr hab. prof. UR **Marek Koziorowski**. Prowizorium zyskało pozytywną opinię, senatorowie przegłosowali jego przyjęcie. Podjęte zostały uchwały: w sprawie prowizorium planu rzeczowo-finansowego na 2009 rok, a także korekty planu rzeczowo-finansowego na 2008 rok.

W dalszej kolejności wysłuchano informacji na temat szans uzyskania

praw w zakresie doktoryzowania na Wydziale Prawa i Administracji. Referujący to zagadnienie dziekan – prof. dr hab. UR **Stanisław Sagan** powiedział, że Wydział spełnia kryteria w sensie minimum liczbowego kadry, ale posiada pracowników z dość wąskiego zakresu prawa (braki w kadrze profesorskiej z zakresu prawa sądowego), co w konsekwencji uniemożliwia dopełnienie i wysłanie wniosku o przyznanie tychże praw.

Następnie prorektor ds. studenckich i kształcenia dr hab. prof. UR **Elżbieta Dynia** przedstawiła informacje związane z funkcjonowaniem w uczelni studiów doktoranckich. Aktualnie na pięciu kierunkach studiów doktoranckich stacjonarnych

studiuje 186 osób, niestacjonarnych – 57. Uniwersytet posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora w 8 dyscyplinach – ostatnio Wydział Biologiczno-Rolniczy uzyskał w zakresie nauk rolniczych (dyscyplina agronomia). Pani prorektor poinformowała Senat o powołaniu zespołu mającego na celu przygotowanie jednolitego regulaminu studiów doktoranckich.

W końcowej części grudniowego, a więc przedświątecznego posiedzenia Senatu, prowadzący obrady rektor UR prof. dr hab. **Stanisław Uliasz** przekazał zebranym życzenia z okazji zbliżających się świąt i nowego 2009 roku.

M.D.



**Rektor i Senat
oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Rzeszowskiego
z głębokim żalem zawiadamiają,
że 17 lutego 2009 roku
zmarł nagle w wieku 76 lat
Prof. dr hab. Marian Bobran**

**wieloletni Rektor, Prorektor i Dziekan Wydziału Filologicznego
byłej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie oraz
Dyrektor Instytutu Filologii Rosyjskiej WSP
i Uniwersytetu Rzeszowskiego.**

**Nauczyciel akademicki, od 1971 r. pracujący w Rzeszowie.
Dla studentów oraz współpracowników był Autorytetem i Przyjacielem,
dla wielu swoich uczniów - Mistrzem.**

SPIS TREŚCI

Z obrad senatu	3, 4
Kronika rektorska	4
Niby serio, niby drwiąco	6
„All Nature. Cała ziemia. Wiersze dwu- i trójjęzyczne”	6
„Szukam słów, co nie gasną”. Kilka myśli o poezji Zdzisława Wawrzyniaka	8
Dobry rok dla Katedry Marketingu	9
Spostrzeżenia z „piętnastkowych” koncer- tów w Instytucie Muzyki UR	11
Klasa „uniwersytecka”	12
Nauczyciele akademicy pracują z uczniami szkoły średniej	12
Mikołajki w jarosławskiej cerkwi	13
Bella Italia	13
Spotkanie opłatkowe	14
Antyczna stolica Cypru	15
Materią wyrazić niematerialne	16
Zabawy papierem według Krysi	17
Listy do redakcji	20
Z Wydziału Sztuki UR	22
Od profesora dla instytutowej biblioteki	22
Dr Krzysztof Ormian	22
Chicago promuje polskość i UR	23
Wiersze M. A. Łyp	25
Rada Główna Szkolnictwa Wyższego ..	25
Z podróży do Włoch	26
Spitsbergen na Wydziale WF UR	27
Książki, które warto przeczytać	28
Pacjent w teorii i praktyce pielęgniarskiej – nowe spojrzenie	29
IV Międzynarodowe Sympozjum Krioterapii	31
II Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Młodych Fizjoterapeutów –YEAP	32
Kultura chrześcijańska a wspólnoty lokal- ne i regionalne w Europie Środkowo- Wschodniej	33
VII konkurs kołód i zwyczajów wigilijnych krajów niemieckojęzycznych	34
Międzynarodowa Konferencja w Instytucie Pedagogiki	35
Niemiecko-Polskie Seminarium	37
W poszukiwaniu nowych źródeł konkuren- cyjności przedsiębiorstw i regionów	38
Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji	40
Seminarium „Prawa więźniów”	42
Nauka dla Sportu i Zdrowia – międzyna- rodowa konferencja w Głucholazach ..	43
VII edycja konkursu „Matematyk potrafi”	43
Osiągnięcia sportowe	44
Międzyniwersytecki obóz naukowy „In Iustam Rem”	45
Z Erasmusem do bibliotek w Italii i Portugalii	46
Spotkanie z Klio	48
Archiwum X	49
Uczę następców R. Korzeniowskiego ...	50
Jak było w Pekinie?	51
Studencki Rajd Bieszczady	52
Refleksje po wyjazdowych zajęciach studyjnych	53
Zapowiedzi wydawnicze	54
Rekordowy rok wydawnictwa UR	54

Z OBRAD SENATU

Posiedzenie Senatu Uczelni **29 stycznia 2009 r.** rozpoczęło od wręczenia dyplomów potwierdzających przyznanie studentom Uniwersytetu stypendiów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wyróżnienie za osiągnięcia w nauce otrzymało 10 osób: Magdalena Cyburt (Wydział Medyczny), Monika Łokaj (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), Przemysław Podulka (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), Łukasz Piecuch (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), Beata Dencikowska (Wydział Pedagogiczno-Artystyczny), Piotr Durak (Wydział Filologiczny), Dorota Szewc (Wydział Filologiczny), Marcin Bogdan (Wydział Prawa i Administracji), Anna Świerad (Wydział Prawa i Administracji), Mateusz Olejnik (Wydział Socjologiczno-Historyczny). Za wybitne osiągnięcia sportowe dyplomy Ministra otrzymali: Paulina Buziak i Przemysław Polanowski (Wydział Wychowania Fizycznego).

W dalszej części prowadzący obrady rektor, **prof. dr hab. Stanisław Uliasz** przedstawił informacje związane z opracowaniem dokumentu Strategia Rozwoju Uniwersytetu Rzeszowskiego do 2012 roku. Zapowiedział, że będzie ona przedstawiona na lutym posiedzeniu Senatu, wcześniej trafi do Komisji ds. Rozwoju Uczelni. JM Rektor przybliżył znaczenie tego dokumentu, także z perspektywy obrad Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Podkreślono również – mówił o tym prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej **dr hab. inż. prof. UR Cz. Puchalski** – wagę strategii wydziałowych, które są bazą i wytyczną dla późniejszych prac nad koncepcją ogólną. Zaakcentowano w tym kontekście wagę kilku pojęć: baza materialna, dydaktyka, rozwój kadry naukowej.

Prowadzący obrady Senatu prof. dr hab. Stanisław Uliasz wręczył ustępującemu kanclerzowi Uczelni, **mgr. Mieczysławowi Dorskocowi** list pożegnalny oraz przedstawił wniosek o jego odwołanie. Po pożegna-

nym przemówieniu ustępującego kanclerza Senat przegłosował wniosek.

W punkcie dotyczącym spraw osobowych przedstawione zostały następujące kandydatury do zatrudnienia na stanowiskach profesorów nadzwyczajnych: Rady Wydziału Filologicznego o zatrudnienie dra hab. Zenona Ożoga; Rady Wydziału Prawa i Administracji o zatrudnienie dra hab. Ryszarda Tomczyka; Rady Wydziału Socjologiczno-Historycznego o zatrudnienie dr hab. Magdaleny Żardeckiej-Nowak oraz wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego o zatrudnienie dra hab. Piotra Gronkowskiego. Wszyscy wymienieni kandydaci uzyskali aprobatę głosujących.

Senatorowie głosowali również w sprawie uzupełnienia uchwały Senatu z 29 maja 2008 r. w sprawie warunków i trybu rekrutacji oraz form studiów na poszczególnych kierunkach w roku akademickim 2009/2010 – dodano zapis o możliwości elektronicznej rejestracji kandydatów na studia.

Podjęto także uchwałę w sprawie powołania Międzynarodowego Centrum Edukacji Ekologicznej (Iwonicz). W terminie późniejszym podjęta zostanie decyzja o tym, która jednostka UR będzie zarządzać obiektem w Iwoniczu.

Po wysłuchaniu rekomendacji senackiej Komisji Statutowej i Komisji ds. Rozwoju Uczelni przyjęto także Statut Fundacji *Amicus Universitatis Ressorviensis*, a w dalszej kolejności uchwały w sprawie powołania Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego Uniwersytetu Rzeszowskiego, w sprawie wyrażenia zgody na realizację inwestycji *Budowa parkingu utwardzonego na terenie miasteczka akademickiego* (ul. Cicha) współfinansowanego przez MNiSW. Przyjęto też uchwałę akceptującą Regulamin Uniwersyteckiego Centrum Transferu Technologii.

Małgorzata Dworak

KRONIKA REKTORSKA

grudzień 2008 – styczeń 2009

29 LISTOPADA

W andrzejkowy wieczór prawie 200 osób bawiło się na balu pod patronatem Rektora UR, zorganizowanym w „Podkowie”, w Trzebownisku. W ten sposób władze UR włączyły się w akcję pomocy Fundacji Caritas na rzecz Regionalnego Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Dzieci i Młodzieży im. Jana Pawła II w Rzeszowie. Dla znamienitych gości, ludzi nauki, kultury i biznesu zorganizowano m.in. loterię fantową, aukcję dzieł sztuki i różnych darów na rzecz fundacji oraz ciekawy program artystyczny.

4-5 GRUDNIA

W Rzeszowie odbywały się imprezy w ramach Dni Republiki Słowackiej. W debatach na temat budowy drogi Via Carpatia oraz możliwości inwestowania przez polskie przedsiębiorstwa na Słowacji uczestniczyła dr hab. prof. UR Elżbieta Dynia, prorektor w Uniwersytecie Rzeszowskim.

5-6 GRUDNIA

Konferencja rektorów akademickich szkół polskich w SGGW w Warszawie. Rektorzy dyskutowali o założeniach do strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce, przedstawionych przez MNiSW. W dyskusji zwracano uwagę na problemy bieżące kształcenia akademickiego. Ministerstwo przedstawiło też wstępne projekty zmian w prawie o szkolnictwie wyższym, dotyczące m.in. studiów trzeciego stopnia.

9 GRUDNIA

W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim nagrodzono zwycięzców VIII edycji konkursu *Smaczne, bo Podkarpackie*. W finałowej gali uczestniczył prof. Stanisław Uliasz – rektor UR.

12-13 GRUDNIA

Ostatnie w 2008 r. posiedzenie plenarne Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich odbyło się w Warszawie w Uniwersytecie Kardynała S. Wyszyńskiego. Podjęto sprawy jakości badań naukowych i kształcenia, dyskutowano o sprawach funkcjonowania Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej i Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Sprawą niezwykle ważną dla władz szkół wyższych będzie jakość kształcenia na wszystkich poziomach. W skali kraju trwają prace nad wypracowaniem porównywalnych zasad sprawdzania wiedzy absolwentów wyższych uczelni. Zbliżający się 2009 rok był też sygnałem do debaty o planowanych budżetach polskich uniwersytetów.

16 GRUDNIA

W sali senatu odbyło się szkolenie na temat kryteriów oceny i sposobów pozyskiwania środków finansowych przez wyższe uczelnie z programów Narodowej Strategii Spójności – fundusze unijne na lata 2007–2013. W spotkaniu władze UR reprezentował dr hab. inż. prof. UR Czesław Puchalski – prorektor UR.

17 GRUDNIA

Wernisaż wystawy „Odkrywanie antycznej stolicy Cypru” z udziałem prof. dra hab. Wiktora A. Daszewskiego. Podczas spotkania z JM Rektorem UR omawiano możliwości włączenia studentów archeologii do prowadzonych przez prof. W. Daszewskiego badań.

18 GRUDNIA

Prof. S. Uliasz przewodniczył posiedzeniu Senatu UR. Po realizacji części merytorycznej były świąteczno-noworoczne życzenia dla całej społeczności uczelni.

W godzinach popołudniowych prof. S. Uliasz uczestniczył w świątecznym spotkaniu zorganizowanym przez wojewodę podkarpackiego Mirosława Karapytę.

12 STYCZNIA

W sali konferencyjnej Biblioteki UR odbyło się świąteczne spotkanie nauczycieli akademickich, studentów i pracowników administracji uczelni. Życzenia rektora prof. Stanisława Uliasa wsparte były gratulacjami gości spotkania: ks. biskupa Edwarda Białogłowskiego, prof. Andrzeja Sobkowiaka, rektora Politechniki Rzeszowskiej, oraz ks. dra Jerzego Buczka, rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.

17 STYCZNIA

Prof. S. Uliasz, wziął udział w uroczystej gali z okazji 655. rocznicy lokacji Rzeszowa, wydanej przez władze miasta.

18 STYCZNIA

Rektor UR prof. S. Uliasz uczestniczył w liturgii *Święta Jordana*, połączonej z poświęceniem wody na rzece Wisłok. W rzeszowskim kościele pw. Świętej Trójcy mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. arcybiskup Jan Martyniak, metropolita przemysko-warszawski. Uczestniczyli też hierarchowie kościołów wschodnich z miast partnerskich Rzeszowa.

19 STYCZNIA

Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego był gospodarzem naukowej konferencji, zorganizowanej przez historyków z Uniwersytetu w 655. rocznicę uzyskania przez Rzeszów praw miejskich. W naukowych wystąpieniach prezentowano różne

aspekty rozwoju miasta i jego mieszkańców od XIV wieku po współczesne czasy.

Prof. S. Uliasz uczestniczył w zebraniu Zarządu Fundacji Rozwoju Ośrodka Akademickiego. Podsumowano pracę Fundacji w 2008 r. i wytyczono najważniejsze zadania na najbliższy okres.

22 STYCZNIA

W Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Rzeszowie, w 20 rocznicę powstania klinicznego oddziału rehabilitacji, zorganizowano konferencję podsumowującą dotychczasowe dokonania. Prof. S. Uliasz przypomniał, że oddział ma naukowe zaplecze na Uniwersytecie, a fizjoterapia dała podstawy do powstania Wydziału Medycznego. Pobyt wielu znakomych gości w Rzeszowie umożliwił też odbycie w naszym mieście posiedzenia Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji.

23 STYCZNIA

Rektor Uniwersytetu prof. Stanisław Uliasz przebywał w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie podczas spotkania z prof. Witoldem Jurkiem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie, przedstawił plany inwestycyjne i źródła pozyskania pieniędzy dla UR.

24 STYCZNIA

Prof. Stanisław Uliasz otworzył kolejną na UR debatę europejską, tym razem poświęconą *Rodzinie w Europie*. Cyklicznym spotkaniom patronują: rektor UR, ks. biskup Kazimierz Górny i Mieczysław Janowski poseł Parlamentu Europejskiego. W styczniowej dekadzie uczestniczyli też niemieccy eurodeputowani.

Organizowane co roku w styczniu spotkanie władz UR z rencistami i emerytami odbyło się pod hasłem *To człowiek jest człowiekowi najbardziej do szczęścia potrzebny*. Organizatorem tych spotkań jest Uczelniana Komisja Socjalna. W części nieformalnej prof. S. Uliasz przedstawił najbliższe plany i perspektywy rozwoju Uniwersytetu Rzeszowskiego.

27 STYCZNIA

Międzynarodowy dzień pamięci o ofiarach holocaustu był okazją do zorganizowania naukowej konferencji i prezentacji wystawy *Portret żydowskiej rodziny Tannenbaumów*. Przygotowana przez Instytut Historii UR uroczystość była też okazją do pobytu na UR osób żydowskiego pochodzenia, które dzięki pomocy Polaków przeżyły wojnę.

29 STYCZNIA

Podczas posiedzenia Senatu JM Rektor wręczył 12 studentom dyplomy potwierdzające uzyskanie stypendiów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za nieprzeciętne wyniki w nauce i sporcie.

Gustaw Ostasz

Niby serio, niby drwiąco



Jako poeta Piotr Durak, student polonista, startował spójną myślowo¹ książeczką *Odnaleźć siebie* (2006). Jego nowy zbiorek, z semantyką nieodległą – opatrzoną w życzliwą notę przestrożną Stanisława Dłuskiego² – wskutek tytułu *Wiatrołomny* (2008) zda się intrygować jak zagadka. Tę zagadkowość uruchamia neologizm. Nasz język zna słowo wiatrołom, które wskazuje albo drzewo zwalone przez wiatr, albo zniszczenia leśne spowodowane wichurą. Toteż czytelnik będzie się starał dociec, dlaczego podmiot-bohater określa siebie mianem „wiatrołomny”.

Ta rzecz, odpowiednio do tytułu, przynosi sensy naddane. Uruchamia przeciwieństwa, komplikuje, mnoży. Osoba mówiąca – powiedzmy – zdaje sobie sprawę z terroru kulturowych wiatrów, które inicjują w ludziach uległość, zewnątrzsterowność. Każdy z nas odczuwa presję mód, zwanych często trendami. Zarówno minione dni jak i przeżywane teraz żłobią ślady w naszej świadomości (*marzyć albo nie być, Pokolenie*). Nie można się więc dziwić, że bohater Piotra Duraka, dbały o wolność wewnętrzną – rejestrując rzeczywistość z napiętą uwagą – wzmianko-

wanym wiatrom kulturowo-świadomościowym nie dowierza, musi je raz po raz kwestionować (*Pokolenie*, „*Nie jesteś dobrym sędzią*”; inc.). Choć odnotowane konstatacje układają się w ciąg sprzeczności, są jednak zasadne ze wszech miar. Po pierwsze, od czasów romantyzmu relacja: poeta – świat, bez przerwy żywa, nasiąka semantyką świeżości. Dramatyczna z reguły, wyzwala tragizm. Przykładami wiersze: *Klatka*, *Imperatyw*, *Wiatrołomny*, *widok z okna I*, *widok z okna II*, *widok z okna III*, *Współczesnym poetom II*, *Potrzeba przestrzeni*, *Wieża Babel*, *Kilka słów o pięknie*, *Remedium*. Po drugie, ta relacja, będąc źródłem mowy wiązanej, poniekąd kumuluje energię zdolną inicjować dynamikę owych znaków retorycznych i teatralnych, które się przyjęło utożsamiać ze scenicznymi gestami poety; po prostu je uczynnia (*Imperatyw*, „*Nie jesteś dobrym sędzią*”, inc., *marzyć albo nie być*, *Wiatrołomny*). W świecie wewnętrznym odbywa się żmudny dialog, właściwie spór bohatera perorującego ze sobą samym i z rzeczywistością pozaliteracką (*Klatka*, *Rowerem do nieba*, *W niczym*, *Obiad z ludożercą*). Padają pytania o imponderabilia, nade wszystko o to, „jak żyć?” (*Powrót znad Bałtyku*). Stąd kontestacja rzeczywistości historycznej. „Teraz już nie ma o co walczyć ||[...]|| teraz już nie ma za czym gonić ||[...]|| teraz nie ma przed czym uciekać” (*Pokolenie*). Także stąd – w utworach o proveniencji awangardowej – słychać jaskrawy, pełen antynomii monolog, graniczący z szumem informacyjnym. Niejako brzmieniowy ekstrakt dźwięków z ulic

wielkich miast i zarazem głosów różnych zbiorowisk ludzkich. Dodajmy: to chyba ekstrakt dźwięków niszczący naszą zdolność odbioru; bodaj tak zmysł słuchu i nasza psychika mogą konotować rzeczywistość cywilizacji technicznej.

Tradycje, po które autor *Wiatrołomnego* sięgnął, by się z nimi zmagać, są zrozumiałe. Student polonista ceni historię literatury, dba o uczoność. Przeważają więc liczbowo wiersze z rodowodem modernistycznym. Wśród nich napotykamy tyleż swarliwą, co przekorną i przewrotną – traci relatywizmem – aluzję do *Hamleta* (*marzyć albo nie być*) oraz, inną, do bohaterów polskiego romantyzmu (*Imperatyw*). Tu i ówdzie bywają skażone sceptycyzmem religijnym (*W niczym*, *opuszczając dom rodzinny w nocy po cichu*, *Remanent*, *po bankiecie*), epatują naturalizmem wprost z Baudelaire’a (*Portret współczesnej nastolatki*, *Czerwiec*). Można ulec złudzeniu, iż oto mamy przed sobą zbiór, który aspiruje do roli ciągów dalszych – sprzed wieku – twórczości symbolistów. Śladów takiej tradycji dostarcza sonet jako gatunek (np.: *po powrocie z Rugii*, *Żmija*, *Niebieski wiatr*) i fraza trzynastogłoskowca. Niewątpliwie rzadziej stwierdzimy obecność wiersza wolnego o cechach awangardowych, składniowo-intonacyjnego. Taki wiersz sugeruje intensywny dialog ze światem; uwyraźniony przez rytm. Obie tradycje służą werbalizacji problematyki postmodernizmu.

¹ Taką ocenę wyraził Janusz Pasternski w notce włączonej do książeczki P. Duraka *Odnaleźć siebie*. Mielec 2006, s. 57.

² Którego imię i nazwisko nie trafiło do *Spisu treści*; również nie znalazły się tam tytuły wierszy: *Żmija* (s. 30) i *Rozmowa pod Tesco* (s. 51).

Grzegorz Jaśkiewicz

Zdzisław Wawrzyniak: *All Nature. Cała Ziemia. Wiersze dwu- i trójjęzyczne*

Profesor Wawrzyniak jest germanistą, językoznawcą i miłośnikiem literatury. Pamiętam Profesora, gdy wtajemniczając swych studentów w meandry gramatyki języka niemieckiego żonglował słowami, tworząc fascynujące twory, bawił się nimi, doszukiwał znaczeń, odkrywał kołderkę spokojnej egzystencji porwijących myśli i skojarzeń. Profesor Wawrzy-

niak jest poetą... Właśnie ukazał się jego kolejny tomik poetycki pt. *All Nature. Cała Ziemia. Wiersze dwu- i trójjęzyczne*.

W przypadku ostatniego tomiku dydaktyk i znawca języka prof. Wawrzyniak odciska się wielce na – przede wszystkim – formie swoich wierszy. (Ale o tym za chwilę.) Do tej pory dał się poznać m.in. jako poeta ludzkiej

egzystencji. Pisze o tym m.in. Jan Wolski w posłowie do tomu *Podróż do środka pamięci*, autorstwa Zdzisława Wawrzyniaka z roku 2001, podkreślając też inne cechy tej poezji: melancholię, ironię, parodię, fragmentaryczność... Także i w innych tomikach, np. *Piętnaście wierszy niemieckich w polskim tłumaczeniu i z posłowiem autora* z roku 1997 czy *Stodczy goryczy*

z 2000 roku, fragmentaryczność i skłonność do skrótowości stanowią cechę rozpoznawczą poety. (A to tylko niektóre z opublikowanych przez Zdzisława Wawrzyniaka tomów). *All Nature* to także krótkie utwory poetyckie, ale jakże różne od dotychczasowych! Są to wiersze napisane w dwóch, czy nawet w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim. Językoznawca, profesor Wawrzyniak, podejmuje wyzwanie na miarę naszych czasów, wyzwanie mu nienowe, bowiem języków obcych uczy już z dawien dawna, ale teraz edukację splata z materią jakże trudną – poezją. A tę poeta Wawrzyniak wykuwa przednią...

All Nature to 18 form poetyckich opatrzonych zawsze tytułem w języku angielskim (ten na pierwszym miejscu) oraz polskim, czasami też niemieckim. I tak te wiersze są pisane: po angielsku, polsku, czasem niemiecku. Równolegle. Równocześnie. „[...] są to teksty dwubieżne i parę razy trójbieżne”, jak sam poeta pisze w przedśłowiu, które tytułuje *Captatio benevolentiae*, puszczając jednocześnie oko do czytelnika. Wiadomo, trzeba sobie zjednać życzliwość odbiorcy, tłumacząc się z zamysłu. A zamysłem jest dydaktyka i dotarcie do jak najszerzego kręgu odbiorców. Z tego punktu widzenia to poezja na miarę XXI wieku! Uniwersalna, przekraczająca granice, a równocześnie sięgająca do źródeł europejskiej kultury. Wiersze Wawrzyniaka mogą czytać ci, co znają angielski, oraz ci, co uczą się angielskiego. Angielski „stał się jakby łaćną całego świata” (Wawrzyniak). I piękny to zamysł, bo hermetyczna poezja Wawrzyniaka, trudna przecież w odbiorze, nie jest zamknięta li tylko w jednym języku. Zapytać by można: a tłumaczenie? Poeta sam odpowie: „Tłumaczenia wierszy są stare jak świat i trudne jak świat”. A dlaczego? Cóż, zanurzyć by się trzeba w morze rozważań natury filozoficznej i dotknąć warsztatu tłumacza. Dość tu wspomnieć, że już w 1998 roku podjął Zdzisław Wawrzyniak poniekąd podobną próbę, publikując wspomniany już tomik pt. *Fünfzehn deutsche Gedichte in polnischer Übersetzung und mit einem Nachwort des Autors. Piętnaście wierszy niemieckich w polskim tłumaczeniu i z posłowiem autora*. A tu, w *All Nature*, z pierwszej ręki,

z pierwszych ust, dosięga nas poezja w różnych językach. Duch Święty zesłał na apostołów szczególną moc mówienia językami narodów, którym mieli głosić Ewangelię, czyli Dobrą Nowinę o tym, że Jezus zapłacił karę za nasze grzechy i daje każdemu, kto w Niego uwierzy, narodzi się na nowo, dar zbawienia. Poeta Wawrzyniak moc mówienia językami posiadał i głosi liryczną nowinę.

Była już mowa o tym, że Wawrzyniak to poeta ludzkiej egzystencji. I tak jest. Udowadnia to też w tym tomie. Pokazuje człowieka (może siebie?) w różnych sytuacjach: spotkaniach z najbliższą osobą, podpatrywaniu świata i życia, szukaniu miłości, a nade wszystko w pobożnym celebrowaniu wielkości Pana. Katalog ten nie jest zamknięty... Tytułowy wiersz *All Nature. Cała Ziemia* to credo poety, wyrażające zachwyt dziełem stworzenia, w którym jest miejsce na spokój i niepokój, nadzieję i spełnienie, życie i śmierć. Podmiot liryczny niemalże zachłystuje się wielkością Stwórcy. „Cała ziemia objawia/ piękno Pana” konstatuje. Cała ziemia to przyroda, natura, którą w angielskim wyraża właśnie słowo „nature”. „All nature displays/ the glory of the Lord”. A piękno to chwala. Bóg jest wielki!

Człowiek natomiast jest czasem niegodzien być dzieckiem boskim. Dlaczego? Bo ma zbójecką duszę. Poeta wie, że człowiek upada, ale podnosi się także. Jezus „odnawia nasze dusze/ nasze zbójeckie dusze” (z wiersza *Some Shepherds. Niektórzy pastarze*). I w tym odnajdujemy optymizm.

Optymizmem tchną też inne wiersze, w których dominuje motyw miłości. *All Poems Refer to It. Wszystkie wiersze jej dotyczą* to tytuł dwujęzycznej, poetyckiej rozprawki o miłości. Poeta nie wie, czym jest miłość, bo miłość przecież to temat wierszy, a w życiu wielka niewiadoma. Ale wie, że miłość daje szansę, tylko trzeba być (zapewne) „wybrańcem”: „Czy zapuka do mych drzwi?/ Czy przemieni moje życie na wskroś?”. Na wskroś jest Wawrzyniak poetą, bo zna metafizyczną wartość cnót, w tym cnoty miłości. A miłość jest cnotą teologalną, zbliżającą nas do Boga. Odnosząc ją do ludzi jest miłość niczym liść „prędko

drżący” (z wiersza *Such Is Love. Taka jest miłość. So ist die Liebe*), którą trzeba przyjąć.

Miłość wtajemnicza nas w życie, które czujemy „każdym nerwem” (*I feel in each Nerve. Czuję każdym nerwem*). A wtajemniczanie w życie warunkują dwa elementy, o których mówi wielki poeta niemiecki Rilke, akcentując, na co trzeba zwrócić uwagę: „Po pierwsze, na wielką melodię, na którą splatają się przedmioty i zapachy, uczucia i przeżycia, zmierzchy i tęsknoty – po drugie, na pojedyncze głosy, które wpisują się w ten pełnobraźniący chór i dopełniają go”.

Zwróćmy uwagę, że na takt życia składają się sprawy wielkie i mizerne, tak jak mizerna jest szklanka wody, bo czym jest przecież zwykła szklanka wody? U Wawrzyniaka szklanka wody urasta do rangi napędzającej życie energii. Podmiot liryczny wyraża życzenie: „Niech będę szklanką wody/ w twoim ręku”. Dlaczego? A dlatego, że woda to skarb, dający życie, dający nadzieję. Stąd też kolejne życzenie ja lirycznego: „niech będę w twych snach/ kolumną wschodzącego słońca” (z wiersza *Let me Be The Cup of Water. Niech będę szklanką wody*).

Poeta szuka Absolutu. W każdej rzeczy widzi obecność Pana i modli się lirycznie: „Niech uniesienie moich rąk / będzie jak pacierz” (z wiersza *O, Lord. O, Panie*). Równocześnie widać w jego poezji dążenie do prostoty, zwyczajności, naturalności. Do pierwotnych znaczeń, nieskażonych skojarzeń. Nie wolno zapominać „najprostszych myśli i słów/ ojciec matka dzieci/ miłość ufność nadzieja [...]” (z wiersza *News First. Nowości wpierw*).

Czytając wiersze Zdzisława Wawrzyniaka, przekonać się można czym jest skromność, czym pokora. Czym także wielki entuzjazm, z jakim profesor Wawrzyniak naucza swoich studentów i czytelników, entuzjazm objawiający się w zamysle, w formule poezji z tomu *All Nature*, której poeta nadaje też charakter dydaktyczny. Niczym z poetyki hellenistycznej, zgodnie z którą zasada rządząca poezją sprowadzała się do trzech atrybutów: *docere, movere, delectare*. No właśnie...

Katarzyna Surmacz

„Szukam słów, co nie gasną” Kilka myśli o poezji Zdzisława Wawrzyniaka

*Denn es ist lästig, wenn man schweigt.
Beim stummen Wetter gedeihen
die Menschen nicht.*

(An Leipzig)

*Bo milczenie zawsze ciąży.
W niemą pogodę ludzie nie rosną.*

(Do Lipska)

Zdzisław Wawrzyniak jest językoznawcą i germanistą, a w wolnych chwilach – poetą. Swoje (układane jakby „na poczekaniu”) liryki, którymi raz po raz, i z coraz większą śmiałością, obdarza przyjaciół, znajomych, współpracowników, studentów tworzy nie tylko po polsku, ale również po niemiecku, a ostatnio także po angielsku. Przy tym nie zadaje sobie pytania: „w jakim języku przyrzekł wyrzec słowo?”, bowiem – jego zdaniem – w przypadku poezji, nie forma pełni rolę decydującą, lecz sama zdolność jej wyrażenia, „gdyż poecie mowa jest odjęta” (*Dialektyka poetyckich dialektów*).

Wiersze to dla Wawrzyniaka rozmowy ze sobą samym. „Z wieloma głosami w nas. Z głosami umarłych i żyjących”. Tego typu rozumowanie pokazuje, że do tworzenia poezji jest on merytorycznie i (co ważniejsze) duchowo, w pełni dojrzały. Jeśli zaś chodzi o warsztatową stronę tych wierszy, to możemy wskazać na swoistą (a przy tym zupełnie naturalną) metamorfozę drogi poetyckiej. Dostrzec ją można, śledząc kolejne tomy, ukazujące się na przestrzeni ostatnich lat. To droga „człowieka piszącego w kierunku tekstów, które mogą być wierszami”.

Pięć dotychczas opublikowanych tomików, niczym pięć palców u dłoni, świadczą o tym, że poeta sprawnie posługuje się piórem, że jego wiersze są samodzielne, że zmieniają się na przestrzeni czasu i że ostatnie dalekie są od początkowych, choć nie zawsze i nie do końca bywają udane.

Wawrzyniak w dochodzeniu do własnego, pełnego autentyzmu, stylu, rezygnuje z nadmiernych uogólnień, redukuje podniosły ton (choć nie zawsze skutecznie), na rzecz głębszego zainteresowania codziennym życiem z jego drobnymi radościami i prozaicznymi troskami. Nie oznacza to bynajmniej „obniżenia lotów”, czy wyrzeczenia się pierwotnych aspiracji poetyckich. Wręcz prze-

ciwnie – staje się symptomem dorastania autora do świadomości tworzenia utworów coraz bardziej autonomicznych, skupionych na pojedynczym człowieku, które równocześnie podkreślają duchowy aspekt ludzkiej egzystencji, a także przypominają, że w każdym z nas „jest taka dal bez kresu/ Co umyka definitorem. / Spędza sen ze słów filozofom. / Dal bliska jak dar cierpliwości” – jak w wierszu *Ślodycz goryczy*). Wawrzyniak odkrywa przed czytelnikiem swą prawdziwą naturę „czulego chlorofilozofa”, „pierwszego bionauty” (*Zielone marzenia*), którego myśli i idee są zarazem „ciągłym wstępem do czegoś innego [...] tego wstępu bez końca” (*Nie ma nic do powiedzenia*).

Ów miłośnik krótkiej formy, zwolennik wiersza wolnego, entuzjasta neologizmu i zabawy słowem, sympatyk oksymoronu, hołdownik aforyzmu oraz skrótu myślowego, wyznawca Białoszewskiego, Herberta, ks. Twardowskiego, Jana Pawła II, Symborskiej, Leca, Goethego, Schillera, Tuwima, i wielu innych, „żyjąc wśród cieni i ciosów” – nie ma nic, prócz wiary. Taka postawa wynika z postrzegania ludzkiej egzystencji w kategoriach nieustannego, naprzemiennego „zdobywania i tracenia” (*Gra życia*), wzlotów i upadków nieokiełznanej Fortuny, *theatrum mundi*, którego „spektakl ma to do siebie / że ze sceny schodzimy nieustannie” (*Czemu kłamstwo*). Jednakże nie jest to – zdaniem autora – sytuacja zupełnie beznadziejna, albowiem poucza nas, że: „Nic nie ginie, co serce porusza”.

Warto zauważyć, że jednym z kluczowych dylematów poetyki Wawrzyniaka jest odnawianie – w różnych formach i kontekstach – pytanie: „I czemu wciąż Wszystko rozpada się na Połowy?”. Nie ulega wątpliwości, że dwoistość pojawia się u niego niezwykle często „albowiem jest widzialne i jest niewidzialne” (*Prawie znikniesz jak światło*). Nie jest to jednak rola przypadku, czy zbiegu okoliczności, ponieważ człowiek i świat, zdaniem poety, to twory o dualnej naturze, w których materialnej, ulotnej konstrukcji pulsuje nieśmiertelne tchnienie Boskiego Geniuszu. Stąd nakaz radowania się każdą, najmniejszą nawet, rzeczą i chwilą, a recepta by tak postępować jest banalnie prosta: „wystarczy uszu

i duszę nadstawić” (z wiersza pt. *W każdym życiu słyszeć radość*). Jednak warto zadać pytanie: czy proste zawsze oznacza łatwe?

Kolejnym, istotnym dla poety tematem, któremu poświęca wiele uwagi jest miłość z całą gamą jej barw i odcieni (od wzajemnej fascynacji dwojga kochanków, przez ciche uwielbienie obserwatora pozostającego w ukryciu, do niezwyklej uczuć rodzicielskich, czy przepełnionej wiarą uwielbienia Stwórcy). Początkowo o miłości pisał Wawrzyniak oszczędnie, powściągliwie, jakby wstydząc się, „czy przystoi”. Wydaje się, że swego rodzaju przełomu w tej dziedzinie, dokonał w wierszu *Co to jest gramatyka?*, w którym przekonywał samego siebie: „nie bój się ani gramatyki, ani miłości”. Tak rodzą się pierwsze subtelne erotyki, np. *Przyłuszcza*. Jednakże Wawrzyniak pojmuje miłość bardzo szeroko, utożsamiając ją głównie z wolnością. Z czasem dochodzi też do wniosku, że jeśli jest przy nas osoba, która nas kocha, i jeśli potrafimy odplacić jej wzajemnością, wówczas ziemia może stać się dla nas namiastką nieba. Dlatego też „czyny miłości” potrzebniejsze są o wiele bardziej niż jakiejkolwiek słowa. W konsekwencji tej postawy jego utwory stają się coraz bardziej szczere, intymne, dedykowane najbliższemu. Pojawiają się wiersze o synu – w tym przepiękny wyraz ojcowskiej miłości do dziecka – liryk z tomu *Refreny życia* zatytułowany *Adasiowi*.

Poeta w swoich wierszach coraz więcej miejsca poświęca Bogu (co przejawia się wyraźnie już w tomie *Ślodycz goryczy*). Jednocześnie częściej i odważniej stawia pytania, celowo pozostawiając je bez odpowiedzi: „Czy siła śmiechu jest bez grzechu? / Jak się uporać z każdą porą? / Jak niczego zaledwie nie uprościć? / Ani niczego nie ukrzywić? / Czemu się dziwić i nie dziwić?” (*Siła śmiechu*). Autor potrafi, więc publicznie przyznać się do swych wątpliwości posiadających zresztą wystarczającą dawkę uniwersalizmu, by mógł się z nimi identyfikować każdy z nas.

Wawrzyniak nieustannie i wciąż na nowo ulega zadziwieniu Boską konstrukcją świata. Jego egzystencja zdaje się być ciągłym spotkaniem z dziełem rąk Pana, bowiem „Nieodwołalne jest spotkanie / Aby mówić o czymś innym”

(*Dlatego też niebo*). Poecie na każdym etapie jego ziemskiej pielgrzymki towarzyszy zachwyt nad pięknem stworzenia oraz pięknem drugiego człowieka. Daje temu wyraz w swojej poezji, jak gdyby za jej pomocą próbował otrzeć się o Bożą Tajemnicę Istnienia.

Wiersze to dla Wawrzyniaka rodzaj pocieszenia niesionego samemu sobie, co widoczne jest chociażby w utworze zatytułowanym *Śmiech Boga* (z tomu *Słodycz goryczy*). I choć poeta uparcie cytuje Schillera przekonanego, że „każdy dozna łaski radości prędzej czy później”, to jednak w ziemskiej podróży towarzyszy mu zazwyczaj „chwiejąca się nadzieja”. Albowiem „wszystko, co mówi takie niepewne”, dlatego wciąż waży słowa „by prawdy nie zranić” (*Wszystko co mówię*). A mimo to głęboko wierzy, że istnienie ciemności jest najzupełniej konieczne, abyśmy mogli w pełni zakosztować zbawczej potęgi światła. Wobec tego wcale nie przeraża noc, która jest bez końca, kiedy „życie czeka na początek dnia” (*Ziemia*).

Wawrzyniak nie stosuje zbyt przesadnej manieri lirycznej, czy ornamentyki. Preferuje jednostkowe przeżycie. Stosuje na ogół zdania proste, czasem poprzestaje na jednym wyrazie i odrzucając balast zbędnych słów, kondensuje treść. Nie obce są mu także, stosowane na różnych płaszczyznach, wszelkiego rodzaju zabawy i gry słowno-językowe (np. *Język, światłość, radość, Upupa = dudek*).

Jego twórczość poetycka oscyluje wokół tematów Boga, czasu, przemijania, życia oraz śmierci. W wielu utworach drzemie dowcip, młodzieńcza wręcz filuterność (*Bajka, Podanie o zwrot, Gorące wspomnienie*), a nawet ironia idąca w parze z prześmiewczą tonacją (jak np. w wierszu *Lista chorób*).

Znacznie częściej jednak odnajdziemy w wierszach poety ciche, pokorne cierpienie na miarę mąk przeżywanych przez samego Hioba. Z tą może różnicą, że Bóg Wawrzyniaka to „Bóg rozbitków”. Ufność poety w Jego zbawczą moc jest równie wielka, jak wiara bohatera biblijnej przypowieści. Dlatego też – z ojcowską życzliwością zdaje się podpowiadać – powołaniem każdego z nas (bez względu na los, jaki nas spotkał) jest „bycie świadkiem” oraz „dawanie świadectwa wszystkim tym, którzy tego od nas oczekują” (co wiąże się w jego przypadku z potrzebą dojrzałej modlitwy). Bowiem goszczący na ziemi jedynie przez mgnienie człowiek, to Boży dar i Boże zadanie. I gdy „Niepowracalnie / Dzień po nocy upływa to / Po co / Mamroczesz (...) jeśli darem nie jesteś” – zwraca się poeta do każdego z nas – „wcale ciebie nie ma”.

Tomasz Hermaniuk

Dobry rok dla Katedry Marketingu

Katedra Marketingu (Wydział Ekonomii) kierowana przez **prof. dra hab. Sylwestra Makarskiego** należy bez wątpienia do najdynamiczniej rozwijających się jednostek w Uniwersytecie Rzeszowskim, a 2008 rok obfitował w wydarzenia, które warto przypomnieć.

Niektóre związane są z awansami naukowymi młodych pracowników; w ciągu roku odbyły się cztery obrony prac doktorskich. W trzech przypadkach promotorem rozpraw był prof. zw. dr hab. Sylwester Makarski, który tym samym przypieczętował pierwszą dziesiątkę doktoratów napisanych pod swoim kierownictwem. Co istotne, pracownicy Katedry nie zamierzają zwolnić tempa. W końcowej fazie przygotowania są kolejne dwa doktoraty, których obrony przewidziano na rok 2009.

Do grona pracowników Uniwersytetu z tytułem naukowym doktora nauk ekonomicznych dołączyli w 2008 roku: Kazimierz Cyran, Sławomir Dybka, Grzegorz Hajduk oraz Tomasz Hermaniuk.

Kazimierz Cyran urodził się 18 kwietnia 1975 r. w Dębicy. W 2000 r. ukończył studia i uzyskał tytuł magistra ekonomii na Wydziale Ekonomii Akademii Rolniczej w Krakowie – filii w Rzeszowie. W 2001 r. podjął pracę na stanowisku asystenta w Katedrze Agromarketingu. Przygotował rozprawę pt. „Ekonomiczne uwarunkowania i znaczenie sprzedaży bezpośredniej w dystrybucji żywności (na przykładzie województwa podkarpackiego)”. Obrona odbyła się 2 grudnia 2008 r. na Wydziale Nauk Ekonomicznych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Główne tematy poruszone w rozprawie dotyczą ekonomicznych uwarunkowań stosowania sprzedaży bezpośredniej oraz znaczenia tej formy sprzedaży w dystrybucji żywności, prowadzonej przez małe i średnie przedsiębiorstwa sektora rolno-spożywczego. Przeprowadzona analiza pozwala na ocenę przydatności systemu sprzedaży bezpośredniej zarówno dla przedsiębiorstw dzia-



Prof. zw. dr hab. Sylwester Makarski (pośrodku) z nowo wypromowanymi doktorami. Od lewej: dr T. Hermaniuk, dr G. Hajduk, K. Cyran, dr S. Dybka

lających w ramach rynku żywnościowego, jak i konsumentów będących adresatami tej produkcji. Uzyskane wnioski potwierdzają, że rezultatem sprzedaży bezpośredniej, jako jednej z alternatywnych form zbytu, są obopólne korzyści ekonomiczne, zarówno dla firm produkujących żywność, jak też jej ostatecznych nabywców – konsumentów.

Sławomir Dybka (urodzony 08 lutego 1978 w Rzeszowie) ukończył w 2002 r. studia na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego (specjalność – handel i spółdzielczość). Odbił staż w Biurze Analiz Ekonomiczno-Prawnych w Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Następnie został zatrudniony jako asystent w Katedrze Marketingu Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dr S. Dybka prowadzi zajęcia dydaktyczne m.in. z przedmiotów: analiza rynku i konkurencji, organizacja i technika handlu, ekonomika przedsiębiorstw handlowych, konsulting handlowy, marketing of services.

S. Dybka przygotował pod kierunkiem prof. zw. dr hab. S. Makarskiego rozprawę pt. „Ocena efektywności strategii konkurencji przedsiębiorstw handlu detalicznego”. Pracę obronił 3 lipca 2008 r. na Wydziale Ekonomicznym UMCS w Lublinie.

Celem głównym dysertacji było określenie skuteczności i efektywności strategii konkurencji, stosowanych przez przedsiębiorstwa handlowe o różnej skali działania dla ich rozwoju. W części teoretycznej pracy dokonano przeglądu literatury w zakresie:

uwarunkowań funkcjonowania przedsiębiorstw handlu detalicznego, konkurencyjności, strategii konkurencji oraz możliwości oceny efektywności działań podejmowanych w przedsiębiorstwach. W części empirycznej, w oparciu o badania własne, przedstawiono ocenę efektywności działań podejmowanych w ramach realizacji strategii konkurencji przez przedsiębiorstwa handlu detalicznego o zróżnicowanej skali działalności. W pracy zaprezentowano także preferencje konsumentów dotyczące wyboru miejsca dokonywania zakupów (typ jednostki handlowej) oraz oceny podstawowych elementów technologii sprzedaży. Wskazane zostały także kierunki rozwoju przedsiębiorstw handlowych o zróżnicowanej skali działalności uwzględniające ich potencjał i możliwości budowy przewagi konkurencyjnej.

Grzegorz Hajduk urodził się 20 sierpnia 1977 r. Ukończył studia na Zamiejscowym Wydziale Ekonomii Akademii Rolniczej w Krakowie z siedzibą w Rzeszowie. Od 2001 roku jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Katedrze Marketingu Uniwersytetu Rzeszowskiego. Przygotował rozprawę doktorską pt. „Skuteczność i efektywność komunikacji marketingowej” pod kierunkiem prof. zw. dra hab. S. Makarskiego. Obrona pracy odbyła się 15 maja 2008 r. na Wydziale Ekonomicznym UMCS w Lublinie.

Głównym celem pracy doktorskiej było opracowanie modelu procedury kształtowania zintegrowanej komunikacji marketingowej (IMC) w firmach. Zajął się z podstawowych założeń uznał konieczność szerokiego oparcia się na pomiarze efektów działań komunikacyjnych o różnym charakterze i czasie występowania. Cel pracy zrealizowany został dzięki przeprowadzonej analizie obecnej sytuacji dotyczącej kryteriów doboru przez firmy sposobów komunikacji z rynkiem, połączonej z kompleksowym przeglądem dostępnych na rynku możliwości oraz oceną skuteczności wybranych działań promocyjnych.

Tematyka pracy doktorskiej wkomponowuje się w zakres wieloletnich zainteresowań naukowych dra Hajduka dotyczących doboru i stosowania skutecznych form komunikowania się firm z otoczeniem dla osiągnięcia pożądanych celów rynkowych. Efektem jego pracy naukowej jest ponad 20 opubli-

kowanych w Polsce i za granicą artykułów w ramach podjętej tematyki. Pracę na uczelni dr Hajduk łączy z aktywnością na polu praktyki biznesu, poprzez współpracę z firmami oraz innymi instytucjami, jako trener, ekspert, konsultant z zakresu marketingu i kształtowania wizerunku.

Tomasz Hermaniuk urodził się 8 marca 1976 r. w Krakowie. W 2000 roku ukończył studia na Wydziale Ekonomicznym UMCS w Lublinie – filia w Rzeszowie, uzyskując tytuł magistra ekonomii. W tym samym roku podjął pracę w Zakładzie Marketingu filii UMCS w Rzeszowie, a następnie, w wyniku utworzenia Uniwersytetu Rzeszowskiego, został asystentem w Katedrze Marketingu.

T. Hermaniuk przygotował pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Tadeusza Sikory (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie) rozprawę doktorską pt. „System zarządzania jakością jako czynnik rozwoju przedsiębiorstwa na przykładzie wybranych organizacji sektora górnictwa naftowego”. Obrona pracy odbyła się 17 lipca 2008 r. na Wydziale Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Praca doktorska porusza niezwykle istotne z punktu widzenia działalności przedsiębiorstw, zagadnienia związane z problematyką zarządzania jakością. Celem rozprawy było określenie roli systemów zarządzania jakością bazujących na normach ISO serii 9000 w zapewnieniu trwałego sukcesu działalności przedsiębiorstwa.

Dr T. Hermaniuk reprezentuje bardzo dobry warsztat badawczy, a także umiejętność stawiania i samodzielnego rozwiązywania problemów naukowych. Zostało to zauważone i podkreślone podczas obrony doktoratu. Rozprawa została wysoko oceniona przez Radę Wydziału Towaroznawstwa, co zaowocowało wnioskiem o wyróżnienie pracy Nagrodą Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W swojej pracy naukowej dr T. Hermaniuk koncentruje się na zagadnieniach związanych z problematyką szeroko rozumianej jakości. W obszarze jego zainteresowań mieszczą się również kwestie związane z prowadzeniem badań rynkowych i marketingowych oraz psychologią zachowań konsumentów. Jest autorem kilkunastu artykułów naukowych oraz podręcznika pt. „Podstawy badań marketingowych”, wyda-

nego w 2005 r. nakładem Wydawnictwa UR.

Ważnym sukcesem dydaktycznym było przyznanie w dniu 20 listopada 2008 nagrody w I Edycji Konkursu Stowarzyszenia Naukowego im. Stanisława Staszica w Krakowie za Najlepszą Pracę Magisterską w 2008 roku dla pracy zrealizowanej w Katedrze Marketingu. Promotorem pracy magisterskiej autorstwa mgr **Patrycji Rykały** na temat „Marketing partnerski determinantą umacniania pozycji rynkowej Firmy Cefarm Rzeszów Sp. z o.o. na hurtowym rynku farmaceutycznym” była prof. UR dr hab. inż. Maria Grzybek.

Ideą konkursu było uchwycenie zmian zachodzących w Polsce w latach 2003–2007 (wraz z prognozą na lata 2008–2012) w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej, przy pomocy wskaźników, parametrów już istniejących lub zaproponowanych przez autorów prac.

Zwieńczeniem pasma sukcesów Katedry Marketingu jest organizowana po raz trzeci w roku 2009 ogólnopolska cykliczna konferencja naukowa pt. „Konsument a rynek”. Problematyka konferencji poświęcona jest zagadnieniom zmian pozycji konsumentów i mechanizmom dostosowującym ofertę dóbr na rynku do ich potrzeb. W roku 2005 przedmiotem zainteresowania konferencji były rynkowe mechanizmy kształtowania jakości. Dwa lata później podejmowana była tematyka marketingowych mechanizmów kształtowania lojalności. Wśród gości konferencji znaleźli się przedstawiciele kilkudziesięciu szkół wyższych, firm i innych instytucji z Polski oraz reprezentanci zaprzyjaźnionych uczelni ze Szwecji, Czech, Słowacji i Wielkiej Brytanii. W 2009 roku tematem przewodnim konferencji, odbywającej się w dniach 28–30 czerwca w Iwoniczu będą efekty działań marketingowych. Dyskusja naukowa dotyczyć będzie zagadnień związanych z identyfikacją i oceną szeroko rozumianych efektów stosowania marketingu.

Więcej informacji
na temat konferencji
można znaleźć
pod adresem internetowym:
[www.univ.rzeszow.pl/
konferencja-konsument](http://www.univ.rzeszow.pl/konferencja-konsument)

Absolwentka UR

Spostrzeżenia z „piętnastkowych” koncertów w Instytucie Muzyki UR

„(...) muzyka jest najpiękniejsza ze wszystkich sztuk (...)
Jej szlachetność ogarnia wszystko, co żyjące i nieżyjące.
Nie ma takiego wieku w życiu ludzkim, w którym
nie doznawałoby się rozkoszy płynącej ze słodkiej melodii”.
(Marchettus z Padwy)

Już od paru lat jesteśmy świadkami cyklu koncertów uniwersyteckich, odbywających się

- zawsze „piętnastego”
- zawsze o „piątej” (siedemnastej)
- zawsze w Instytucie Muzyki UR, ul. Dąbrowskiego 83,

których mottem są słowa poety K.I. Gałczyńskiego: „Cóż to za rozkosz błdzić przez pokoje z Panią Muzyką we dwoje!”

Cieszą się one niesłabnącym zainteresowaniem, o czym świadczyć może frekwencja na widowni, chociaż nie zawsze jednakowa. Przychodzą na nie ludzie w różnym wieku – uczniowie, studenci studiów dziennych i zaocznych, studenci Uniwersytetu III Wieku i inni melomani rozmiłowani w sztuce muzycznej. Wiele z tych osób to wierni słuchacze, zjawiający się regularnie co miesiąc. Bo, jak mówi wybitny kompozytor Krzysztof Penderecki, „**Muzyka jest wielką sztuką – nie mówi nic wprost**”, zatem każdy znajdzie w niej coś dla siebie, zależnie od własnej wrażliwości i bogactwa świata wewnętrznego.

Podkreślić w tym miejscu należy, że każdego roku obserwuje się szczególną popularność koncertów karnawałowych w Instytucie Muzyki. W wyznaczonym dniu, na długo przed rozpoczęciem imprezy, większość miejsc na widowni jest już zajęta, a potem brakuje ich nawet na dostawkach ciasno ustawionych w przejściach sali koncertowej.

W nowym roku akademickim 2008/2009 październikowym koncertem kameralnym został zainicjowany już VII sezon comiesięcznych występów i potrwa on do czerwca 2009 r.

Na scenie widzowie mają okazję słuchać i oglądać wystąpienia studentów, pracowników naszego IM, a od czasu do czasu zaproszonych artystów scen polskich i zagranicznych.

Dla młodych ludzi jest to znakomita okazja, by zaprezentować publiczności swe osiągnięcia artystyczne –

grę na instrumentach albo śpiew, bądź interpretację muzyczno-ruchową, czy też taniec, itp., będące wynikiem żmudnej pracy w czasie studiów; zwerifikować ich poziom, poznać w praktyce skalę swych niedociągnięć, by je potem „wyszlifować” i zdobyć doskonałość; oswoić się ze sceną – specyficznym miejscem, rządzącym się swoimi prawami; jak też i uruchomić w sobie odpowiednie mechanizmy przeciw obezwładniającej tremie, towarzyszącej wyjściu za kulis w światła jupiterów, przed widownię pogrążoną w mroku sali.

Pracownicy IM i zaproszeni artyści dzielą się z publicznością swym kunsztem artystycznym, zawartym w mistrzowskim śpiewie lub grze na różnych instrumentach wysokiej klasy.

Występujący na scenie artyści prezentują w zasadzie muzykę klasyczną.

W koncertach kameralnych rozbrzmiewają utwory takich kompozytorów, jak np.: L.W. Bethoven, A. Vivaldi, J. S. Bach, W. A. Mozart, F. Liszt, E. Grieg, J. Brahms, itd.

Bywają też pojedyncze koncerty z repertuarem kompozytorskim współczesnych twórców polskich i zagranicznych, np.: Z. Mycielskiego, K. Serockiego, M. Sawy, Z. Herembeszty, A. Chaczaturiana, itd.

Choć mamy już XXI wiek, to jak twierdzi sławna polska śpiewaczka Grażyna Brodzińska: „**Klasyka jest wieczna i zawsze modna. Z niej nigdy się nie zrezygnuje. Bo jeśli chodzi o muzykę, jest świetnie napisana na wieki całe.**

Sezonowa muzyka, czy moda, jest na chwilę i mija”.*

Myślę, że dla przybyłych miłośników muzyki, zajmujących miejsca na widowni, jak też i dla wykonawców prezentujących się na scenie, jest to dobra okazja, by pobyć choć przez parę godzin w innym, piękniejszym świecie, gdzie brzmi muzyka, śpiewa się o miłości, mówi się i śpiewa pięknym językiem, artyści są ładnie i elegancko ubrani,

oraz oderwać się od trosk, zmartwień i szarej codzienności, za oknami Instytutu Muzyki.

Ponadto, dzięki profesjonalnej konferansjerce na każdym koncercie, słuchacze mogą równocześnie zdobyć, czasem też pogłębić, bądź ugruntować swą wiedzę na temat prezentowanej muzyki, jej autora, a nawet wykonawcy.

Jako absolwentka podyplomowych studiów choreograficznych w UR, czerpię szczególną przyjemność z bywania na „piętnastkowych” koncertach w IM UR, mimo że ledwo zdążam po pracy na tę duchową ucztę o godz. 17. W ładnej scenerii odnowionego budynku, który dobrze pamiętam jeszcze z mego dzieciństwa jako Dom Kultury WSK, gdzie stawiałam pierwsze kroki taneczne, mogę słuchać i oglądać swoich niedawnych wykładowców, jak też i swoich kolegów-muzyków, dobrze zapowiadających się przyszłych nauczycieli muzyki, a może artystów sztuki estradowej i delectować się maestrią (czasem mniejszą, czasem większą) wykonania przez nich wybranych kompozycji. Nierzadko pod wpływem tych doznań budzi się we mnie pytanie: czy to sprawiedliwe, że w jednej osobie Stwórca umieścił tyle talentów – gra, śpiewa, dyryguje, a potem jeszcze tańczy? Obdzielić by się dało czterech osobników, no, ale to już inna kwestia.

Interesujące jest dla mnie również poznawanie nowych artystów, występujących na koncertach w IM. Bez tej okazji, oglądanie ich kiedy indziej w telewizji lub Internecie, czy na DVD, pozbawia tego specyficznego „klimatu”, jaki powstaje w kontakcie na żywo między widzami a wykonawcą, w odpowiedzi na tego scenografię i przy należytej akustyce.

Te „piętnastkowe” błędzenia „przez pokoje z Panią Muzyką we dwoje” w murach IM UR to, moim zdaniem, atrakcyjny i potrzebny sposób popularyzowania muzyki (w ogólnym tego słowa znaczeniu), z profesjonalną i przystępną oprawą teoretyczną, w miłej atmosferze za sprawą gospodarzy tych muzycznych wieczorów. Ponadto, to również aktywny udział IM w wychowaniu młodego pokolenia, poprzez oferowanie im dobrych wzorów, ubogacając świat wewnętrzny tych młodych ludzi o piękne wartości estetyczne.

* Wywiad z G. Brodzińską w programie TV Rzeszów - Stacja Rzeszów Główny z dn. 15.01.09

Stanisław Domoradzki

Klasa „uniwersytecka”

Od roku szkolnego 2008/09 w III Liceum Ogólnokształcącym im. C.K. Norwida w Rzeszowie została utworzona klasa z rozszerzonymi programami matematyki, fizyki i informatyki, w której tych wybranych przedmiotów uczą nauczyciele akademicy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ze względu na związki z Uniwersytetem klasa ta nazywana też bywa „klasą uniwersytecką”.

Umowę, na mocy której można takie klasy tworzyć, z inicjatywy **dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego prof. dra hab. Józefa Tabora** podpisali w ub.r. akademickim **JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak** i dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie **mgr Stanisław Piekarz**.

Matematyki w I klasie „uniwersyteckiej” uczy dr **Renata Juraszewska** (z Instytutu Matematyki UR), fizyki dr **Tomasz Zamorski** (z Instytutu Fizyki UR), informatyki dr **Paweł Urban** (z Instytutu Matematyki UR).

Współpraca pomiędzy III Liceum i Wydziałem Matematyczno-Przyrodniczym UR układa się harmonijnie. III Liceum reprezentuje mgr **Marek Plizga**, dyrektor od września 2008 r., dziekana wydziału pełnomocnik dr **Stanisław Domoradzki**.

Z myślą o przyszłych kandydatach do klasy „uniwersyteckiej” w roku szkolnym 2009/10 zostały uruchomione zajęcia na Wydziale Mat.-Przyr. dla uczniów klas III gimnazjów, podczas których rozwijane są ich zdolności z przedmiotów ścisłych.

Uczniowie tej klasy mają między innymi możliwość udziału w wykładach, konferencjach, sympozjach i odczytach organizowanych przez Uniwersytet, wybitnie uzdolnieni mogą zaliczać wybrane zajęcia na kierunkach: matematyka, fizyka i informatyka UR, zaliczenia te będą honorowane w przypadku podjęcia przez ucznia studiów na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UR. Uczniowie mają również możliwość korzystania z konsultacji naukowych u specjalistów z matematyki, fizyki i informatyki.

(Dodatkowe informacje o klasie „uniwersyteckiej” można uzyskać w sekretariacie III LO: sekretariat@lo3.resman.pl, na stronie <http://www.3lo.rzeszow.pl>, telefonicznie: (17) 7482870, bądź zwracając się do mnie na adres: domoradz@univ.rzeszow.pl)



Stanisław Domoradzki

Nauczyciele akademicy pracują z uczniami szkoły średniej

Od grudnia 2008 na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego dla uczniów III klas gimnazjów prowadzone są zajęcia rozwijające uzdolnienia z matematyki, fizyki i informatyki. Zajęcia odbywają się w środy od godz. 15.30 do 18.30 w budynku Wydziału przy al. Rejtana 16a, a pierwsze miały miejsce w siedzibie III Liceum Ogólnokształcącego przy ulicy Szopena w Rzeszowie. Z rodzicami i uczniami spotkali się: dr **Małgorzata Sznajder** z Instytutu Fizyki UR, dr **Jolanna Kowalczyk** i mgr **Jadwiga Orłowska-Puzio** z Instytutu Matematyki UR, mgr **Wojciech Rząsa** z Katedry Informatyki UR, dyrektor III LO mgr **Marek Plizga** i pełnomocnik dziekana Wydziału ds. klasy uniwersyteckiej dr **Stanisław Domoradzki**.

Wyjaśniony został cel spotkań - rozwijanie uzdolnień w zakresie nauk ścisłych, przygotowanie do uczenia się w klasie z rozszerzonym programem matematyki, fizyki, i informatyki, w której przedmiotów rozszerzonych uczą nauczyciele akademicy Uniwersytetu Rzeszowskiego. Kolejna taka klasa zo-

stanie uruchomiona od nowego roku szkolnego - na mocy umowy podpisanej przez JM Rektora UR i Dyrektora III LO w Rzeszowie.

Uczniowie III klas gimnazjów korzystają z laboratoriów UR (na zdjęciach zajęcia z fizyki, które poprowadziła dr M. Sznajder), mają również możliwość konsultacji naukowych i dydaktycznych.

(Dodatkowe informacje o zajęciach można uzyskać zwracając się do mnie na adres: domoradz@univ.rzeszow.pl)



Mikołajki w jarosławskiej cerkwi



Św. Mikołaj wręcza prezenty

Już po raz trzeci przeprowadzona w grudniu 2008 r. zbiórka pieniędzy wśród studentów i pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego pozwoliła na obdarowanie mikołajkowymi prezentami dzieci z parafii greckokatolickiej p.w. Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu. W tym roku do kwesty przystąpiła się pani poseł **Grażyna Gęsicka**.



Parafianie przyjęli gości z Rzeszowa domowymi wypiekami



Wśród upominków znalazł się również prezent dla proboszcza

Spotkanie z Mikołajem odbyło się 19 grudnia 2008 r. w tamtejszej cerkwi z udziałem prof. UR dr hab. **Wacława**

Wierzbienca, który wraz z seminarzystami studiów magisterskich był inicjatorem akcji zebrania środków na zakup prezentów.

Wszystkim, którzy przyczynili się do ufundowania prezentów składamy serdeczne podziękowania.

studenci IV roku seminarium
dra hab. prof. UR
Wacława Wierzbienca

Anna Janukowicz

Bella Italia

W grudniu 2008 roku w Ośrodku Szkoleniowo-Konferencyjnym „Zodiak” SMLW w Rzeszowie odbył się wernisaż wystawy fotograficznej **Mieczysława A. Łypa**, zatytułowanej: „Porta

i architektury miejskiej, osobliwości egzotycznej przyrody, piękno dzieł sztuki i pejzażu. Szczególnie uderzające są: nieprawdopodobny błękit włoskiego nieba i Morza Tyrreńskiego, wstrząsa-

Mieczysław A. Łyp jest zainteresowany w równym stopniu fotografią, poezją, malarstwem, muzyką, sztuką ludową, jak i promocją kultury. Jako członek Oddziału ZLP w Rzeszowie ma w swoim dorobku liczne wydawnictwa krytycznoliterackie, jak i poetyckie. Jest członkiem Warszawskiego Stowarzyszenia „Fotoklub”.



fortuna. Impresje włoskie”. Jest to zbiór zdjęć, wykonanych podczas podróży po Włoszech w sierpniu ub. roku. Fotogramy zostały uporządkowane tematycznie w grupy przedstawiające szereg impresji z Pompejów, Wezuwiusza, Neapolu, Capri, Monte Cassino, Watykanu, Rzymu, Caserty. Uwagę artysty przyciągnęły niezwykle szczególne z życia

jące obrazy zagłady Pompejów, surowy pejzaż i fumarole Wezuwiusza. Wszystkie zdjęcia, odtwarzając niepowtarzalny klimat miejsc i wnętrz, emanują silnymi nastrojami, odzwierciedlając fascynację autora. Między fotogramami znalazły miejsce także liryki z tryptyku włoskiego Mieczysława Łypa: *Piazzetta*, *Elizjum* i *Bellezza*.

W ramach wernisażu przedstawiony został program literacko-muzyczny. Wypełniły go recytacje liryków z najnowszego tomiku M. Łypa *Ars longa, vita brevis*. Wiersze recytowali: dr Henryk Pietrzak z UR, Zdzisława Górską z rzeszowskiego ZLP, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej Danuta Heller, Józef Kawałek –



prezes RSTK w Rzeszowie. Słuchacze Centrum POLONUS Uniwersytetu Rzeszowskiego zaprezentowali tłumaczenia tekstów w językach: ukraińskim, białoruskim, rumuńskim, angielskim. Wystąpili: Jarosław Dmytrenko (Ukraina), Weronika Flaczyńska (Ukraina), Zofia Symkanycz (Ukraina), Jana Kluneika (Białoruś), Hanna Karczevska (Ukraina), Stanisław Jadkowski (Białoruś), Euzeфина Drozdec (Rumunia). Edward Hałas (Ukraina, fortepian) i Piotr Bader (Uzbekistan, obój) wykonali w duecie szereg utworów Chopina i Vivaldiego. Oksana Krocak (Ukraina, fortepian) zagrała także dzieła Chopina i kilka melodii znanych standardów, a Witalij Kariew (Ukraina) wystąpił z melodią hiszpańską, wykonaną na gitarze.

Piosenki francuskie, mołdawskie, kazachskie, ukraińskie z oprawą taneczną wykonały: Weronika Jarowa (Ukraina), Julia Fukarewicz (Mołdawia), Wiktoria Tarnopolska (Kazachstan), Anna Jakubowska (Ukraina).



Bogaty program artystyczny spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności. Całość spotkania z niezwykłą kulturą, finezją i erudycją prowadził dr Henryk Pietrzak.

Maria Chodkowska

Oplątek u pedagogów

11 grudnia 2008 r. w Instytucie Pedagogiki odbyło się spotkanie opłatkowe. Ciągłe spieszący się na co dzień profesorowie, doktorzy i inni pracownicy Instytutu znaleźli chwilę czasu, by się zatrzymać, pomyśleć nie tylko o kolejnych zajęciach, książkach, konferencjach, ale o drugim człowieku. I o sobie samym także.

Czas bożonarodzeniowy i noworoczny wiąże się z najpiękniejszą obyczajowością polskiej tradycji. Z nimi każdemu z nas kojarzy się dzieciństwo, zapach niepowtarzalnego barszczyku, który umiała przyrządzić tylko mama, blask choinki i biały opłatek w ręku ojca. Niezależnie od wieku, zajmowanego stanowiska, światopoglądu i innych cech dzielących ludzi, bożonarodzeniowe spotkania mają charakter integrujący. Życie społeczne to nie tylko harmonia współdziałania, ale również sprawy sporne, konfliktowe. Spotkanie opłatkowe pozwala je wyciszyć. Na kilka godzin stajemy się znowu dziećmi otwartymi na każdego człowieka, ufnymi i bezinteresownymi. Dlatego uznaliśmy, że takie spotkanie warto zorganizować. A było ono wyjątkowe, między innymi ze względu na ludzi, którzy w tym dniu spotkali się w auli Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego.

Zacząło się od życzeń. Towarzyszyła im powaga i głębokie wzruszenie. Ponieważ każdy każdemu chciał dłoń uścisnąć, ta pierwsza i najważniejsza część trwała ponad godzinę. Podziw budziła piękna sceneria.

W auli Instytutu Pedagogiki stała pięknie przystrojona choinka. Anioły po niej fruwające były dziełem studentów doskonalących swoje umiejętności w ramach zajęć z zakresu prac ręcznych. Z kolei pracownicy wykonali piękne stroiki będące upominkami świątecznymi oraz dekoracje stołów. Przy tych stołach zasiadliśmy wszyscy – dziekani, nauczyciele, pracownicy techniczni i administracyjni. Naszą codzienną wspólnotę w tym dniu uroczyste „cementował” barszczyk z uszkami,

karp, gołąbki z grzybami, pierożki i ciasta. Druga część spotkania była także bardzo miła, a przy tym smaczna.

I wreszcie nastąpiła cześć trzecia, czyli wspólne kolędowanie. Muzycy, a zwłaszcza dr Janusz Boczar, zadbali o



to, by w auli znalazł się instrument w tle choinkowych aniołów. Spotkanie się przeciągało, a jakoś nikt się nie spieszył. I o to właśnie chodziło.

Święta minęły, wróciliśmy do codziennych zajęć. Warto zadać sobie pytanie, co zostało z tamtej atmosfery i jakie to ma dzisiaj znaczenie? Myślę, że bardzo duże. Drobne nieporozumienia poszły w niepamięć, z radością wróciliśmy po przerwie świątecznej do współpracy. A planów mamy naprawdę dużo. Instytut Pedagogiki jest w tej chwili kadrowo bardzo słaby. To musimy zmienić. Konieczny jest rozwój własnej kadry, może zaproszenie do naszego grona osób z innych środowisk, które zechciałyby nas wspierać. Ważne jest również, by zatrudniać ludzi młodych, na tyle kompetentnych i wrażliwych, (bo to przecież jest pedagogika), by bez obaw można im było w przyszłości powierzyć kontynuowanie naszego dzieła. Musimy podejmować wyzwania naukowe, promować swoje środowisko itp. Wiele trudnych wyzwań stoi dzisiaj przed nami.

Z pewnością nie byłoby im w stanie sprostać poszczególni pracownicy, nawet ci najwybitniejsi. Ale razem możemy bardzo dużo. A spotkanie opłatkowe miało właśnie umożliwić nam wygospodarowanie czasu na to, byśmy mogli pomyśleć chwilę i zrozumieć tę prostą prawdę.

Bernadeta Szarzyńska

Antyczna stolica Cypru – Nea Pafos



Prof. dr. hab. Wiktor Andrzej Daszewski

17 grudnia 2008 r. Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, a także Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego przygotowały wernisaż wystawy *Odkrywanie antycznej stolicy Cypru*. Wernisaż połączony był z wykładem prof. dra hab. Wiktora Andrzeja Daszewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. Wystawa wypożyczona została z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW i była eksponowana w Rzeszowie od 17 grudnia 2008 do 23 stycznia 2009 r. w budynku Uniwersytetu przy al. Rejtana 16c.

Profesor Wiktor Andrzej Daszewski urodził się w 1936 r. we Lwowie. Studiował archeologię śródziemnomorską na Uniwersytecie Warszawskim. Studiował także we Włoszech (Perugia), Anglii (Oxford) oraz w Niemczech (Trewir i Erlangen). W 1965 roku jako stypendysta wyjechał do Egiptu, potem do Tunezji, gdzie jako ekspert UNESCO kierował pracami nad ratowaniem zabytków Kartaginy. Jako ekspert UNESCO pracował również w Peru – w Cusco, Machu Picchu oraz Limie. Do 1981 r. był wicedyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie, pracował jednocześnie na Uniwersytecie Warszawskim oraz Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej. W latach 1986–2001 r. pracował na Uniwersytecie w Trewirze. W 1986 r. w Egip-

cie W. A. Daszewski dokonał niebywałego odkrycia, znalazł pozostałości starożytnego miasta i nekropolii w Marina El Alamein. Do dzisiaj jest kierownikiem działającej tam misji Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW.

Na wystawie można było oglądać osiągnięcia Polskiej Misji Archeologicznej, która pod kierownictwem W.A. Daszewskiego pracowała na Cyprze ponad 40 lat, od 1966 do 2008 r. W uznaniu zasług nadano profesorowi tytuł obywatela honorowego Pafos.

Miasto Nea Pafos, stolica antycznego Cypru, leży na południowo-zachodnim wybrzeżu wyspy. Do 1965 r. uważano, że dopiero pod koniec 4 w. p. n. e. ostatni rodziwy władca królestwa Pafos założył tam ośrodek administracyjno-handlowy. Polscy archeolodzy pod kierunkiem prof. Daszewskiego wykazali, że o wiele wcześniej istniała tam mała osada portowa. Nowe miasto było czymś niezwykłym na wyspie, ponieważ zaplanowane zostało według modnych wówczas w świecie greckim, ale niestosowanych na Cyprze zasad. Miasto zostało zaplanowane według regularnej siatki ulic, które przecinały się pod kątem prostym i wyznaczały jednolite parcele budowlane. Wyodrębnione były też poszczególne dzielnice o określonym znaczeniu, np. handlowym, mieszkalnym, religijnym.

Miasto Nea Pafos swój ogromny rozwój zawdzięczało grecko-macedońskim władcom Egiptu – Ptolemeuszom (312 r. p. n. e. do 30 r. p. n. e.). Kres ich panowaniu położył Oktawian August, władca Imperium Rzymskiego, który opanował Egipt, zniszczył posiadłości oraz także flotę królowej Kleopatry, która była ostatnią władczynią ptolemejskiej wyspy.

Polscy archeolodzy odkryli na wyspie m.in. wielką willę (120/80 m. kwadr.) o charakterze pałaco-

wym z końca 2 w. p. n. e. i nazwali ją willą Tezeusza od imienia ateńskiego herosa, który widoczny jest na jednej z mozaik. Spektakularnym odkryciem Polaków był także zespół mozaik figuralnych, które należą do najwybitniejszych osiągnięć sztuki późnorzymskiej. Mozaiki przedstawiają tematykę mitologiczno-filozoficzną.



Mozaika z domu Aiona



Prace wykopaliskowe w willi Tezeusza

Te właśnie mozaiki, powiększone niemal do naturalnej wielkości oraz wiele innych cennych eksponatów, np. fotogram rzeźby przedstawiającej Afrodytę z mieczem, a także kopię rzeźby Asklepiosa z wężem Glykonem, łączącej kult tego boga i boga-węża można było oglądać na prezentowanej wystawie.

Kolejna wystawa pt. „Bogowie Andów” – fotografie autorstwa Moniki Rogozińskiej i Krystiana Bielakiewicza będzie już niebawem. Gościnny wykład wygłosi prof. dr hab. Mariusz Ziółkowski, kierownik Zakładu Antropologii Historycznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Współorganizatorami wystawy są: Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego oraz Instytut Archeologii UR. Wystawie patronuje National Geographic.



Publiczność podczas wykładu prof. Daszewskiego

Piotr Rędziniak

NATURA NATURY

Materią wyrazić niematerialne

W moim odczuciu wystawa inauguracyjna rok wystawienniczy 2009 w rzeszowskim BWA w na wskroś świecki sposób do takich zadum i przemyśleń zachęci. W górnej sali wystawowej proponujemy bowiem wystawę, którą zdecydowały się wspólnie zaprezentować artystki **Krystyna Gawron** i **Katarzyna Cwynar**. Autorki z Rzeszowa, obie związane z rzeszowskim środowiskiem, a zwłaszcza Uniwersytetem Rzeszowskim. Prezentowały swoje prace szereg razy na przeglądowych i konkursowych wystawach organizowanych przez naszą galerię. Że nie wspomnę, iż jako młode artystki, oprócz stopnia doktora zdobywały liczne nagrody i wyróżnienia za swoją twórczość.



Często spotykałem się z praktyką łączenia dwóch osobowości, dwóch różnych dyscyplin, dwóch często skrajnych postaw artystycznych w jednej sali wystawowej. Nie zawsze, a na pewno nieczęsto, połączenie to było korzystne. Zwykle prowokowało i krytykę, i widza do porównań, ocen, na rzecz któregoś z autorów. Mam wrażenie, że autorkom tej wystawy udało się uniknąć takiego - jako wyjątku ze sposobów - jej odbioru. Żadna z dyscyplin, które proponują - rzeźba Krystyny Gawron, malarstwo i rysunek Katarzyny Cwynar - nie daje się skonfrontować ze sobą. Owszem, jest poddane ocenie, ale nie na płaszczyźnie „jedna jest lepsza od drugiej”. Każdy z wyeksponowanych elementów (obiektów) tej wystawy uzupełnia, podbija, albo kontrastuje drugi. Mądrze by

rzec - są komplementarne do siebie, nie tracąc ze swej autonomii. Duża w tym zasługa pomocy Michała M. Matusza w aranżacji wystawy.

Stało się tak przede wszystkim dlatego, że mamy do czynienia z dwiema odrębnymi artystycznie indywidualnościami artystek, ale dla mnie jeszcze z jednego powodu. Że znana nam już twórczość Katarzyny Cwynar, od jej samych początków oscylująca w obszarze abstrakcji dotykającej tematów transcendentnych - z nową odsłoną tematyki rzeźb Krystyny Gawron na tej wystawie spotkały się w jednym punkcie - momencie, w którym wielu artystów dotyka zagadnienia sacrum - profanum. Bo jestem przekonany, że na tej wystawie mamy właśnie okazję w obliczu tego problemu stanąć, a on zawiedzie nas na ścieżki własnych pytań i odpowiedzi.

Cóż to zatem za wystawa? Rzadko mamy możliwość stanąć pod dmuchawcami większymi od nas. Mało kiedy patrząc na rysunek, usłyszymy szum wiatru. Jedyna okazja zobaczyć ziarno trawy lub pszenicy, które trudno zmieścić w obu dłoniach i przysłuchać się rozmowom ich źdźbeł na obrazie. Jak znaleźć to ziarno i światło sacrum w sobie, nie chcąc oglądać takich obrazów, jakie maluje Katarzyna Cwynar? Jak pojąć siłę i potęgę życia w kruchości i słabości papieru, nie widząc rzeźb Krystyny Gawron? (...) I podjąć należy drugie pytanie, jak do-



tknąć i pokazać owo sacrum bez profanum? Okaże się, że są nierozłączne. Bez tupetu uderzenia pędzlem o płótno obrazu nie zobaczyłbyś Tego nigdy. A demiurgiczna bezczelność podpatrywania i naśladowania w rzeźbie samej natury powoduje, że masz To jak na dłoni.

Podła materia ma ci To przybliżać. W tej materii zamykamy wszystko, co nas otacza. Autorki wystawy w tej materii zamknęły pytania ważne, trudne, może nawet niewygodne. Spełniły jedną, najważniejszą (moim zdaniem) z ról artysty - materią wyrazić niematerialne.

Popatrzmy na intuicyjnie komponowane kierunki ruchów pędzlem czy z wielką pieczołowitością wykonane rysunki. Prace te zdają się nie być wykonane żmudnie powtarzanymi ruchami dłoni. Są niczym medytacja tej dłoni (artystki).



Chcimy zobaczyć to lepienie papieru, błota, piachu i kształtowania ich w znane, owszem, ale przypominane nam ontologiczne kształty.

(...) Polecam niezwykle wartościową tak pod względem estetycznym, jak i duchowym wystawę każdemu. Bo każdy, bez względu na płeć, wiek i światopogląd, pochylił się choć raz nad upływającym w lustrze czasem, zapłakał nad traconymi na zawsze minutami z życia, pytał siebie albo wewnętrzne „głosy” - co dalej? I odkrył, że naturą natury jest sacrum - profanum. Każdy! Nawet ten, który do tego się nie przyznaje...

(fragment tekstu zamieszczonego w miesięczniku „Nasz Dom”, styczeń 2009)

Anna Steliga

Prodziekan Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego

Zabawy z papierem według Krysi

„W rzeczach kryją się strzępki naszych dusz,
a w nas – fragmenty rzeczy”.

(Roger-Pol Droit 2005)

Zanim pojawił się ten wynalazek (i nie mam tu na myśli Krysi) używano tkanin wełnianych, koronkowych lub konopnych. Ubożsi używali też szmat z innych materiałów, a także trawy, siana, piasku, mchu, wody, śniegu, kamyków, a nawet rąk. W obecnie stosowanej formie występuje najczęściej w jedno-, dwu- i czterowarstwowych wstęgach standardowej szerokości ok. 9 cm nawiniętych na rolki (bobiny), przy czym wstęga jest zazwyczaj co kilka centymetrów poprzecznie perforowana tak, że łatwiejsze jest oderwanie pojedynczych arkusików.

Papier toaletowy – bo o nim mowa – to jeden z jej ulubionych (kiedyś powiedziała mi z rozbrajającą szczerością: *Aniu, nawet nie wiesz ile radości daje mi papier toaletowy*). Lubi też inne, np. te, które Basia K. wrzuca do niszczarki, lecz nie gardzi też zwykłym szarym pakowym.

Dlaczego Krysia, która kiedyś bawiła się „ciężkimi” materiałami, jak: ceramika, drewno, metal, szkło, dziś bawi się papierem?

Julia Pańków (2008) napisała niedawno: *Papier jest tak tani i łatwo dostępny, że najwyraźniej ekscytuje artystów o nieco perwersyjnym podejściu do tworzywa*. Krysia perwersyjna? *Per-versio* to odwrócenie w niewłaściwym kierunku. Jak patrzy się na rzeźby Krystyny to najpierw dostrzega się ich solidną formę, a potem zestawia z tworzywem – jakże lekkim i nie-trwałym.

Wydaje się, iż dla Krystyny papier stworzył pole do nieskrępowanej kreatywności. Nobilitowała go. Ten niezwykle tani, ekologiczny, biodegradowalny, pochodzący z odzysku ma dla niej wiele zastosowań, które ograniczyć może jedynie wyobraźnia i pomysłowość, co

akurat opisywanej artystce nie grozi.

Oglądając najnowsze prace mojej przyjaciółki przychodzą mi na myśl słowa piosenki Jacka Kaczmarskiego (1995): *A ty sięj. A nuż coś wyrośnie. / A ty – to, co wyrośnie – zbieraj. / A ty cicz – co żyje radośnie. / A ty szanuj to, co umiera.*

Kiedyś w multiplikowanej formie generowała lęki („Generatory Lęku” 2003) – dziś w multiplikowanej formie ukazuje naturę, nadając jej klasyfikację najwyższych wartości (Ziarno Wia-ry, Ziarno Na-dziei, Ziarno Mi-łości) przepuszczoną przez filtr swoich własnych doświadczeń. Od wielu lat mam tę możliwość, aby z bliska przypatrywać się co czuje, co myśli, co ją rozbawia, co denerwuje, co niepokoi, co przestrasza... Moim zdaniem zawsze tworzyła rzeźby intymne, zawsze obrazowały

to, co czuła, to czego się obawiała (np. „Jak rzeźbą przebić niebo?” czy „Uziemiony”). Życie i natura były i są matrycą do jej poszukiwań rzeźbiarskich. Poszukiwanie siebie i swojej sztuki to jedność.

Dzięki rzeźbom, świat Krystyny przechowywany w podświadomości, tworzący organizmy podobne rzecz-wistym przestaje być jej prywatną tajemnicą. Wyobraźnia człowieka spotyka się tu z mądrością natury.

Rzeźby Krystyny Gawron to przestrzenie medytacji, w które można wchodzić i być ich częścią. Dla artystki, tak jak dla Magdaleny Abakano-



wicz (2007): *Gromada (...) owadów czy liści to tajemniczy zbiór wariantów pewnego wzoru, zagadka natury nieznoszącej dokładnych powtórzeń (...).*

I do tej papierowej zagadki natury zapraszam...



Refleksje o twórczości

Tekst z katalogu wystawy:

(...) „Katarzyna Cwynar wzrastała w otoczeniu pięknego, podkarpackiego pejzażu, gdzie mogła obserwować i podziwiać niezwykle zjawiska natury. Doświadczenie bliskości potęgi przyrody, połączone z głęboką refleksją stanowią podłoże dla jej twórczości. (...) Niejednoznaczność motywu, syntetyczna forma oraz intencjonalna kolorystyka sytuują rysunki i kompozycje malarskie blisko abstrakcji. Jeżeli rysują się czytelne znaki, to mają równocześnie znaczenie kompozycyjne i ekspresyjne. Odrealnione pejzaże kierują myśl ku przestrzeni transcendentnej.

Fascynacje światłem słonecznym oświetlającym, czy przenikającym elementy przestrzenne w naturze, przenoszą wyobraźnię artystki w kierunku Światła duchowego. Natomiast przestrzeń pejzażu budzi skojarzenia przestrzeni, nie tyle fizycznych co duchowych. (...) Dużą wartością malarstwa Katarzyny Cwynar jest wyważenie w relacjach formy i treści. Przekaz treści jest dyskretny, nie narzucający się jednoznacznej interpretacji, dzięki czemu zaciekawia do oglądania następnych prac. Obcowanie z tym malarstwem uwalnia od pośpiechu, wciąga myśl i rozwija refleksję. (...) Oszczędne środki, lecz czasochłonny proces stanowią o bogactwie tej twórczości, bogactwie dalekim od chęci oczarowania. Wartość, o której mowa, wynika raczej z natury osobowości skupionej, wnikliwej, cierplivej. (...) Świetlistość malarstwa i rysunku oraz układy kompozycyjne sugerujące przestrzeń nie pozostawiają wątpliwości, co do trafności rozwiązań założeń artystycznych, natomiast tytuły prac i cykli wskazują wyraźnie na źródła inspiracji. (...)”

Prof. Jadwiga Szmyd-Sikora
22.09.2005 r.



Dr Katarzyna Cwynar od 12 lat jest nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Rzeszowskim. W 2005 roku obroniła pracę doktorską na Wydziale Malarstwa i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Pracuje na stanowisku adiunkta na Wydziale Sztuki (Zakład Malarstwa).

Prowadzi zajęcia dydaktyczne z przedmiotu malarstwo. Swoją twórczość artystyczną w dziedzinach: malarstwo, rysunek prezentowała na 17 wystawach indywidualnych. Brała udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych – regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych.



Foto: K. Cwynar, B. Lorens, J. Nowak, A. Steliga

Dr Krystyna Gawron

Pracownik Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Adiunkt w Zakładzie Rzeźby WS UR.

Absolwentka Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W 2003 roku obroniła doktorat na Wydziale Rzeźby ASP w Krakowie.

Zajmuje się działalnością w dziedzinie rzeźby a także architektoniczno-rzeźbiarską. Autorka rozwiązań urbanistyczno-rzeźbiarskich oraz tablic, statuetek, medali okolicznościowych.

Prace prezentowane były na kilkudziesięciu wystawach zbiorowych i indywidualnych. Laureatka nagród w dziedzinie rzeźby.

Artykuły niezamówione (listy do redakcji) są wyrazem poglądów ich autorów, za które redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

prof. dr hab. Jerzy Chłopecki

List do Redakcji

W „Gazecie Uniwersyteckiej” (Listopad – Grudzień Nr 6/2008) ukazało się kuriozalne sprawozdanie z Dni Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego. Kuriozalność tej relacji polega na widocznym wysiłku jej Autorki, aby przedstawić tę, rzeczywiście imponującą, międzynarodową konferencję naukową jako wyłyczne osiągnięcie i dzieło Uniwersytetu Rzeszowskiego. Czytając to sprawozdanie odniosłem wrażenie, że chodzi o jakąś inną konferencję, a nie tę, w której uczestniczyłem, będąc nawet członkiem jej Komitetu Naukowego.

Konferencja trwała 3 dni. Pierwszego dnia obrady odbywały się w auli Instytutu Muzyki UR, co zostało wyeksponowane, natomiast pozostałe dwa dni obrad w sekcjach odbywały się w ośrodku Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Kielnarowej, co zostało skrzętnie pominięte, tak samo, jak sam fakt, że WSiIZ była konferencji tej współorga-

prof. dr hab. n. med. Józef Ryżko

List do Redakcji

W nawiązaniu do pisma prof. dr. hab. Jerzego Chłopeckiego z 22 grudnia 2008 roku adresowanego do Redakcji „Gazety Uniwersyteckiej”, uprzejmie wyjaśniam, że sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej – Dni Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego rzetelnie przedstawia wkład pracy (organizacyjny i merytoryczny) pracowników Wydziału Medycznego UR („Gazeta Uniwersytecka” nr 6/2008). Zgodnie z przesłaniem „Gazety Uniwersyteckiej” kierowanej do pracowników i studentów UR, wydaje się stosowne zamieszczenie tam notatki ukazującej udział wielu pracowników naukowych Wydziału Medycznego.

Komitet Naukowy wspomnianej konferencji stanowiło 25 pracowników naukowych różnych instytucji w Polsce, w tym 6 pracowników naukowych UR. Szczegółowe przedstawienie wkładu Wydziału Medycznego na łamach „Gazety Uniwersyteckiej” zasługuje na szczególne uznanie.

Uważam, że zamieszczenie w „Gazecie Uniwersyteckiej” pisma skierowanego do Redakcji, obrażające organizatorów jest wysoce niestosowne, nieetyczne i bezpodstawnie uderzające w interesy naszego Uniwersytetu.

nizatorem. Przy każdym uczestniku z UR przynależność pracownicza była podkreślana, przy wszystkich przedstawicielach WSiIZ, których w relacji nie udało się Autorce pominąć, ich związek z tą uczelnią uznano za nieistotny. Nawet w przypadku przewodniczącego Komitetu Naukowego, prof. Wdowiaka, mogliśmy przeczytać, że jest on prezesem PTMSiZ, ale że jest pracownikiem WSiIZ i kierownikiem Katedry Zdrowia Publicznego tej Uczelni zostało pominięte.

Jest raczej nieprawdopodobne, by te luki i przekłamania w relacji były przypadkowe, ich wręcz manifestacyjna konsekwencja pozwala podejrzewać jakiś celowy zamysł. Nie potrafię się jednak domyśleć, o co może tu chodzić, ale o cokolwiek by chodziło jest to postępowanie nieetyczne i niezgodne z dobrymi obyczajami akademickimi.

W swoim piśmie utrzymanym w agresywnym i niegrzecznym tonie prof. J. Chłopecki zapewne przez roztargnienie nie wspomina o udziale w konferencji innych współorganizatorów, którymi poza WSiIZ byli: Podkarpacki Oddział Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego w Rzeszowie, Oddział Rzeszowski Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, Polskie Towarzystwo Higieniczne, Państwowa Inspekcja Sanitarna, Podkarpackie Centrum Zdrowia Publicznego w Rzeszowie, Stowarzyszenie Wspierania Promocji Zdrowia, Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych w Rzeszowie, Wydział Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego Instytut Pielęgniarstwa i Położnictwa i Instytut Fizjoterapii.

Zapewne z tego samego powodu w notatce internetowej na stronach internetowych WSiIZ oraz ogólnopolskim forum www.e-gospodarka.pl, Wrota Podkarpackie pomieściło nie tylko Wydział Medyczny naszego Uniwersytetu, ale też wspomnianych wyżej współorganizatorów (materiały w załączeniu). Chciałbym, aby prof. Jerzy Chłopecki uwagi krytyczne kierowane pod adresem naszego Wydziału zastosował do siebie.

Zatem zanim zaczniemy wyjmować żdźbło z oka bliźniego, zacznijmy naprawę świata od siebie.

Rektorzy w czasie spotkania w dniu 18 lutego 2009 r. uzgodnili zasady wymiany informacji i współpracy pomiędzy Uniwersytetem Rzeszowskim i Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania.

List do „Gazety Uniwersyteckiej”

Marian Malikowski

Okazja dla naszej biblioteki

Już od dawna myślałem, nawet mówiłem paru osobom, iż dziwię się, że nasze władze uczelniane nie zadbały dotąd o to, aby sprawić naszej bibliotece nie tylko wyjątkową niespodziankę, ale i tytuł do oryginalności i chwały. Chodzi bowiem o zbiór archiwaliów dotyczących archiwum Ossolińskich i innych archiwów na obecnej Ukrainie. Problem nie jest ani tak trudny, ani drogi pod względem finansowym. Rzeczą polega na tym, że skoro jest tak trudno (i winę za to ponoszą kolejne władze RP) odzyskać pewne archiwalia, to można by pomyśleć bardziej „lokalnie”, czyli zrobić fotokopie lub/i kserokopie archiwaliów kresowych (lwowskich, ale nie tylko) i umieścić je w naszej bibliotece uniwersyteckiej. Byłby to nasz oryginalny wkład w dzieło gromadzenia zbiorów i jednocześnie ważna wizytówka naszej uczelni na zewnątrz. Powstaje, bowiem pytanie – kto powinien najbardziej o to dbać? Chyba oczywiste, że nasza uczelnia, która zgromadziwszy te zbiory (choć w takiej postaci) może zasłynąć jako pomysłodawczyni zebra-

nia i umieszczenia tych zbiorów we własnej bibliotece. Nie wymaga to bowiem ani wielu nakładów finansowych, ani wielu zabiegów, aby to zrealizować. Można by też było zwrócić się do Ministerstwa o dofinansowanie tego przedsięwzięcia.

Na ile poprawiłoby to sytuację naszych historyków czy badaczy kultury, dla których te zbiory byłyby łatwiej dostępne? Wiemy dobrze ile zachodów i zabiegów (w tym również finansowych) wymaga dostanie się do archiwaliów ukraińskich (wyjazd, pobyt, uzyskanie określonych dokumentów). Wiadomo, że badacze dziejów związanych z Galicją czy okresem międzywojennym oszczędziliby czas i pieniądze na penetrację archiwów lwowskich. Poza tym nasza uczelniana biblioteka zasłynęłaby z posiadania takich zbiorów. Sądzę, że obecny Rektor UR jako znawca Kresów i literatury kresowej byłby w stanie podjąć taką inicjatywę, która mogłaby się chlubić się zapisać w dziejach Uniwersytetu Rzeszowskiego.

List do „Gazety Uniwersyteckiej”

Marian Malikowski

O efektywniejszy przepływ złych informacji na uniwersytecie

Duże uczelnie, w tym i uniwersytety, stanowią dziś raczej dość luźną niezintegrowaną federację wydziałów, a nie jednolity organizm. Nie ma więc jakiejś ogólnouniwersyteckiej opinii publicznej. W pewnej mierze taką rolę mógłby odegrać Senat uczelni, ale przy natłoku bieżących spraw nie ma zbyt wiele czasu, aby zajmować się przepływem informacji. A jeśli by nawet się tym zajmował, to byłby to przepływ informacji raczej pozytywnych dla uczelni oraz takich, które preferują władze dbające o to, aby nie przenikały i nie rozpowszechniały się również opinie negatywne o pewnych pracownikach, czy też pewnych uczelnianych jednostkach. Taką rolę mogłaby pełnić „Gazeta Uniwersytecka”, ale jak pokazała praktyka ostatnich lat była ona pasem transmisyjnym informacji typu „good news” a nie „bad news”. O tych ostatnich dowiadawali się pracownicy głównie z krążących czasem wprost po korytarzach, często nieodpowiedzialnych plotek i półprawd.

Brak jest od dawna jakiegoś klubu na uczelni, lub poza nią (nie mogą przecież takiej roli pełnić bufety uczelniane), w których mogliby się spotykać pracownicy UR, wypić kawę czy lampkę wina. Nie ma też nadal wielkiej uniwersyteckiej księgarni, które w wielu innych uczelniach są usytuowane w głównych budynkach. Są w Rzeszowie kluby: dziennikarzy, plastyków, muzyków, architektów, ale klubu naukowca (czy też - skromniejszego pracownika naukowego) nigdy nie było i nadal nie ma. Bolałem nad tym od dawna, a dziś zastanawiam się nad tym czy nie mogłoby w tym celu władze uczelni rokować albo bezpośrednio z p. Podkulskim, lub z władzami miasta, aby w budynku, który stanął niedawno naprzeciwko Uniwersytetu nie znalazło się miejsce na taki klub lub kawiarnię.

W innych miastach, zwłaszcza większych takie kluby i kawiarnie istnieją, niekiedy nawet kilka (jak na UJ), w pobliżu pewnych wydziałów czy głównych budynków uniwersyteckich. Warto też w tym miejscu przypomnieć, jaką rolę pełniły w okresie międzywojennym we Lwowie takie np. kawiarnie jak „Szkocka” czy „Roma”, w których często przebywali znani profesorowie tegoż Uniwersytetu, tacy sławni, jak np. prof. Kazimierz Banach, prof. Hugo Steinhaus, prof. Kazimierz Bartel, prof. Boy-Żeleński i wielu innych. Nie trzeba chyba dodawać, jaką były one platformą integracji społeczności uniwersyteckiej. U nas żadnych takich ogólniejszych form czy forów (poza spotkaniami kilku osób raczej w określonym celu, a nie spątaniczno-towarzyskich) nie było. Nie jestem aż takim zwolennikiem koncepcji spiskowej, aby sądzić, że poprzednie władze nie starały się o to w myśl zasady, że zatomizowaną społecznością łatwiej jest sterować. Po prostu w natłoku innych spraw być może o tym w ogóle nie myślały.

Z pewnością taką rolę mogłaby też stanowić „Gazeta Uniwersytecka” pod warunkiem, że byłoby w niej jakieś forum ogólnouczelniane do pisania różnych listów, formułowania pytań (interpelacji), wyrażania krytycznych opinii o pewnych zjawiskach, zwłaszcza typu „bad news”. Dotychczas (tak raczej bywało, że była ona organem do przekazywania informacji „z góry w dół”, były to bowiem informacje głównie typu „good news”, a więc opinie władz lub osób je popierających, informujących o jakichś osiągnięciach, nowych umowach, z których czasem niewiele wynikało, o nadawaniu pewnym profesorom tytułów doktora „honoris causa”, również i takim, którzy z uniwersytetem wspólnego mieli niewiele. A więc dominowała w niej twórczość raczej „radosna” i „chwalebna”, ale

już nie, broń Boże „bolesna”, w myśl zasady – wszystko jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej. Sam tego doświadczyłem, pisząc pewne krytyczne artykuły, spośród których ukazały się tylko dwa, jeden z nich został „zdjęty”, wprost ze szcztotki, jeden nie poszedł do druku w swoim czasie, gdyż podobno „zepsuły się” maszyny drukarskie, a inne nie miały szans nawet się dostać do tejże szcztotkowej postaci. Przecież chyba lepiej i racjonalniej jest pisać otwarcie również o pewnych złych sprawach: dzieją się one wszędzie, w każdej instytucji, nie wykluczając i uniwersytetów. Ale sporo osób wyćwiczonych w bierności, strachu i konformizmie wołało o tym nie pisać i albo cichcem „smażyć” anonimy, czy rozpowszechniać oszczerstwa, albo wprost donosić do pewnych przedstawicieli władz uczelni na innych pracowników. Sam doświadczyłem tego. Dowiedziałem się np. o tym, kiedy otrzymałem stosowne pismo z ministerstwa, abym się do niego ustosunkowałem. Chodziło o to, że kiedyś napisał ktoś „anonim” – skargę na b. Rektora do ministerstwa, podpisując ją moim nazwiskiem (dla bezpieczeństwa „cała skarga” napisana była pismem drukowanym, a więc dziwię się, że w ówczesnym ministerstwie w ogóle coś takiego czytano). Na mnie napisano swego czasu anonim do b. Dziekana, który mi zresztą dopomógł zidentyfikować jego autorów (nie wiem tylko czy niechcący, czy „chcący”).

Było też wiele plagiatów naszych pracowników, o których pisała m.in. i „Polityka” i „Biuletyn Socjologiczny”, ale nigdy nie wspomnieli o tym nasza „Gazeta”. Było też podkradanie pomysłów lub nawet gotowych projektów badawczych. A sądzę, że swoje brudy trzeba prac u siebie, na miejscu, a nie udawać, że się o nich nie wie i to jeszcze, gdy pojawiają się w centralnych czasopismach czy biuletynach, i wiedzą o nich całe środowiska zawodowe, bez względu na to, jakich osób to dotyczy; mniej czy bardziej ważnych i „układowych” na uczelni. Nie wspomnę tu już o płatnych doktoratach czy habilitacjach robionych w pewnych „ościennych krajach”. (W różnych plotkach podawano nawet „oficjalne cenniki” w obcej walucie).

Nie da się na dłuższą metę tego typu brudów „zamiatąć pod dywan” i udawać, że się nic złego nie dzieje, Bo to wcześniej czy później wyjdzie, a pewni pracownicy nauczani bezkarności będą to robić nadal.

Za oszczercze anonimy na mnie do b. Dziekana Wydziału Socjologiczno - Historycznego i oszczerczą skargę do b. Rektora UR oddałem pewną panią do sądu. Oczywiście sprawę wygrałem, pani ta przeprosiła mnie na łamach „Gazety Uczelnianej”, ale kto o tym wie? Kto o tym pamięta? Pamięta, co najwyżej, że była jakaś sprawa M. Malikowskiego, o której niewiele wiadomo w myśl zasady; „nie wiadomo czy on ukradł, czy jemu ukradli, ale jakieś złodziejstwo było”.

Jak dobrze wiedzą lub powinni wiedzieć socjologowie (choć nie tylko oni) jednym z głównych wymogów dobrego funkcjonowania każdej instytucji jest równowaga w zakresie kar i nagród. U nas nagród było zdecydowanie więcej, chociaż ostatnio ich było coraz mniej. Na nagrody nie starczało pieniędzy pominawszy już komu i za co je przyznawano, a na kary brak było odwagi i zdecydowania.

Od tego roku akademickiego zmieniły się władze uczelni. Powstaje pytanie, czy na tyle się zmieniły, aby tę niekorzystną dla uczelni sytuację zmienić? Aby sprawiedliwiej rozdzielać zarówno jedne jak i drugie, i aby się nie bać informacji typu „bad news”. Chciałbym wierzyć, że tak się stanie, i po to głównie napisałem mój list.

Wiesław Grzegorzczak

Z Wydziału Sztuki UR

16 grudnia 2008 r. został rozstrzygnięty konkurs na maskotkę województwa podkarpackiego. Jedną z dwóch równorzędnych pierwszych nagród otrzymał **student IV roku Wydziału Sztuki UR Marcin Dudek**.

18 grudnia ubiegłego roku w galerii firmy ICN – Polfa Rzeszów otwarto wystawę malarstwa prof. zw. **Stanisława Białogłowicza**, pedagoga Wydziału Sztuki naszego Uniwersytetu. Wystawa pod tytułem „Pejzaż bieszczadzki” była kolejną z cyklu „Firmowe spotkania ze sztuką” organizowane przez Podkarpackie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych.

W salach rzeszowskiego BWA prezentuje swe prace troje artystów, pedagogów Wydziału Sztuki UR. Od 8 stycznia do 8 lutego 2009 r. w górnej sali wystawowej możemy oglądać **rzeźby dr Krystyny Gawron oraz malarstwo i rysunek dr Katarzyny Cwynar**, zaś w Galerii Małej – **grafiki Marcina Ruta**.

Agata Kotowska

Od profesora dla instytutowej biblioteki

Prof. dr hab. Marian Malikowski, znany w Instytucie Socjologii UR bibliofil, posiadający największy chyba zbiór książek z socjologii i nauk jej pokrewnych, dostarczył do biblioteki instytutowej 200 książek (w 2007 roku podarował ich 300). Do innych bibliotek instytutowych uczelni, które posiadały kierunek socjologii (Stalowa Wola, Tyczyn, Ostrowiec, Przemyśl, Instytut Jana Pawła II w Rzeszowie, a nawet do biblioteki uniwersyteckiej) również dostarczał książki z zakresu socjologii, głównie o charakterze podręcznikowym. W sumie otrzymały one ponad 100 książek. Jako doktorantka



w Instytucie Socjologii wiem, że prof. M. Malikowski często nabywa książki w dwóch, trzech egzemplarzach w księgarniach, antykariatach czy na aukcjach, nierzadko w innych miastach, czego wynikiem jest zgromadzenie przez niego tytułów wartościowych, a trudno dostępnych, nawet w bibliotekach uczelnianych. Profesor pożycza również

książki magistrantom oraz doktorantom, także tym, którzy nie piszą prac pod jego kierunkiem. Jego zasługi w upowszechnianiu socjologicznej literatury są nieocenione.

Dr Krzysztof Ormian



Krzysztof Ormian urodził się 19 lipca 1973 r. w Rzeszowie. Szkołę podstawową ukończył w 1988 r. Po zdaniu matury w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Strzyżowie, w 1993 r. podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim na kierunku archeologia, specjalność archeologia powszechna i pradziejowa, a także arche-

ologia śródziemnomorska. W trakcie studiów brał udział w licznych badaniach wykopaliskowych zarówno w kraju i za granicą (w tym badaniach Wielkiego Kurhanu Książęcego w Ryżanówce na Ukrainie). Studia ukończył w 1999 r., uzyskując tytuł magistra archeologii. Tematem pracy magisterskiej było „Cmentarzysko z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Furmanach, woj. podkarpackie”.

Od stycznia 2000 r. pracuje jako asystent naukowo-dydaktyczny w Zakładzie Archeologii Protohistorycznej naszego Instytutu Archeologii. Prowadzi zajęcia dydaktyczne z archeologii epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie. Kieruje również licznymi badaniami wykopaliskowymi. Do najważniejszych jego osiągnięć należy odkrycie i przebadanie dużej nekropoli (liczącej około 900 pochówków) z przełomu epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Wierzawicach, pow. leżajski (badanej w latach 1999 – 2008).

W 2002 r. ukończył Podyplomowe Studium Pedagogiczne na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. W obszarze zain-

teresowań K. Ormiana znajduje się szeroko pojmowana problematyka obejmująca epokę brązu i wczesną epokę żelaza w Europie. Dotychczas opublikował 8 prac naukowych. Brał również czynny udział w licznych konferencjach naukowych w kraju i za granicą. Od 2005 roku sprawuje społecznie funkcję prezesa Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, Oddział w Rzeszowie.

Przewód doktorski został otwarty 4 kwietnia 2006 r. Promotorem rozprawy został prof. dr hab. Sylwester Czapka. Doktorska dysertacja obejmuje problematykę związaną z wytwarzaniem w dorzeczu Wisły i Sanu, na przełomie epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, specyficznej w stylu ceramiki grobowej.

10 grudnia 2008 roku na Wydziale Socjologiczno-Historycznym UR miała miejsce obrona pracy doktorskiej zatytułowanej *Stylistyka nadszańska tamobrzezkiej kultury tużyckiej*, a 11 grudnia ub.r. Rada Wydziału nadała K. Ormianowi tytuł doktora nauk humanistycznych, w dyscyplinie archeologia.

Sławek Sobczak

Chicago promuje polskość i Uniwersytet Rzeszowski

Dom Zjednoczenia Polskiego Rzymskokatolickiego w Chicago to centrum kultury ojczyzny dla najliczniejszej w USA Polonii. To także ponad 100-letnia tradycja różnych działań placówki kultury pod nazwą Muzeum Polskie w Chicago. Sprawujący

impresy historykowi sztuki, absolwentce Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (z wieloletnimi osiągnięciami prac w Międzynarodowym Triennale Grafiki w Krakowie) kustosz MPA **Monice Nowak**, która w sprawny i elegancki sposób moderowała przebieg promocji.



obecnie władzę dyrektor Jan M. Loryś i pracownicy MPA dobrze służą także polskiemu szkolnictwu. Liczną i aktywną grupą uczestników imprez kulturalnych w MPA są nauczyciele i pedagodzy, uczniowie polskich szkół i ich rodzice. Dlatego na **promocję najnowszej książki autorstwa pani prof. zw. dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowej, opublikowanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego przyszło liczne grono ludzi w różnym wieku.**

Na spotkanie z gościem z Ojczyzny zapraszono m.in. obszernymi anonsami autorstwa dziennikarza polonijnego Sławka Sobczaka (Polskie Radio Chicago i Polsat Internationale 2) jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Zaproszenia wielokrotnie były ponawiane w różnych mediach.

Na promocję, mimo ferii zimowych, przyszło bardzo liczne grono gości, których przywitał dyrektor placówki, podkreślając, iż to spotkanie autorskie otwiera bogaty kalendarz imprez MPA w 2009 roku. Przywitał serdecznie Autorkę, przedstawił biogram Uczonej i powierzył prowadzenie

Choć temat nie należał do najłatwiejszych, frekwencja na spotkaniu przeszła wszelkie oczekiwania organizatorów i dobrze to świadczy o naszych nauczycielach polonijnych szkół sobotnich, którzy szeroką ławą zasiedli w głównej sali muzealnej. Po ciekawym wykładzie, w którym szukano odpowiedzi na pytanie: „Dla kogo są studia pedagogiczne?” i omówiono różnice w podejściu do zawodu pedagoga w Polsce i w USA, dyskusji oraz pytaniom nie było końca.

Zacytowano kilka fragmentów opinii o monografii z recenzji wydawniczej autorstwa specjalistki z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy prof. zw. dr hab. Urszuli Ostrowskiej:

Pani prof. zw. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa jest znaną nie tylko wśród pedagogów autorką i redaktorką naukową wielu znakomitych książek z zakresu pedagogiki, dydaktyki, pedeutologii oraz metodologii nauk humanistycznych w paradygmacie systemologicznym, które znane są w szerokich kręgach pedagogów. Z powodzeniem korzystają z nich magiistranci i doktoranci.

Praca ma gruntownie przemyślaną strukturę, jest egzemplifikacją tego, do czego aspirowali starożytni, twierdząc, iż Sapientia est ordinare – uporządkowanie jest mądrością (uporządkowanie należy do człowieka mądrego). Oto bowiem autorka w każdej części pracy najpierw przedstawia genezę i istotę, a następnie treści i strukturę paradygmatów poznania, zaś ex post facto przesłanki filozoficzne i założenia metodologiczne oraz teoretyczne badań pedagogicznych. Aczkolwiek klasyczny układ prac empirycznych przestrzega innego porządku, to jednak przyjęta w opiniowanej pracy – na zasadzie inwersji – struktura z pewnością uchroni czytelników przed zagubieniem się w podążaniu do celu, zwłaszcza tych, którzy rozpoczynają twórczą „drogę w nieznanie”.

Dzieło Pani Profesor Krystyny Duraj-Nowakowej odważnie wychodzi naprzeciw pedagogicznym zadaniom i wyzwaniom metodologicznym, wzbudza wielki podziw i uznanie dla Autorki, która od wielu lat w znakomity sposób przybliża, rozjaśnia i pomaga rozwiązywać zawile problemy. Całokształt prac Pani Profesor autorsko włącza się w nurt prowadzący do zmiany paradygmatycznego funkcjonowania pedagogiki. Tego typu przedsięwzięcia zaliczane są do najbardziej znaczących, ponieważ w metodologii właśnie postrzega się istotne kryterium stanu nauki. Kwestie metodologiczne ewidentnie rozstrzygają o jakości i rezultatach przedsięwzięć naukowych.

Apetyt na zaspokojenie „głodu metodologicznego” narasta bowiem w trakcie lektury, czego doświadczyłam, zapoznając się z treścią książki opublikowanej i recenzowanej, która – jak miemam – będzie miała swój dalszy ciąg i zamiast układających się w jedną całość dotychczasowych dwóch tomów, wielce interesujący powstanie tryptyk, na który trzeba będzie, ale nade wszystko warto, poczekać.

Ponadto zaprezentowano fragmenty z recenzji wydawniczej – cytaty nt. waleńców dydaktycznych książki:

Pani profesor zw. jest znaną autorką i redaktorką naukową wielu znakomitych książek z zakresu m.in. dydaktyki, np. Procedura modelowania systemowego w dydaktyce (1996). Z powodzeniem korzystają z nich także moi magiistranci i doktoranci – pisze recenzentka.

Warto tu dodać, że z przygotowanym do druku opracowaniem zapoznali się najpierw pracownicy Zakładu, którym Pani Profesor kieruje. Zespół dokonał krytycznej oceny zawartości i jakości tekstu oraz przydatności dla czytelników.

Rozdział pierwszy pt. *Podjęcie jako modele poznania naukowego*, w którym omawiane są zasady i specyfika twórczego procesu, jakim jest poznanie naukowe, skupia uwagę na zawiłych kwestiach paradygmatu w poznaniu naukowym oraz w kontekście podejścia w epistemologii.



Dyskusja z Panią Dr Mirą Modelską-Creech
(American Educational System)

Lektura pracy utwierdza w przekonaniu, że nie istnieje jedna uniwersalna metoda naukowa, prowadząca do prawdy obiektywnej, pewnej. Trzeba stosować różne metody, paradygmaty i poważnie otwierać się na twórczą krytykę.

Piśmiennictwo, niezbędne studentom do samodzielnej pracy, okazuje się permanentnie „niewystarczające”. Nauka stwarza następne, rodzące się na styku wiedzy z niewiedzą i zarazem w łonie nowej wiedzy. Dobrze więc, jeśli u podłoża praktyki edukacyjnej – przewodzić jej – sytuuje się teoria, która może sprawdzić swe założenia w sferze praktycznej po to, aby doskonalić się i podejmować dalsze przedsięwzięcia.

Dzieło to będzie ze wszech miar przydatne nauczycielom akademickim i studentom pedagogiki, przygotowującym się do zajęć z pedagogiki ogólnej, teorii wychowania oraz współczesnych kierunków pedagogicznych, a także tym, którzy uczestniczą w seminariach oraz seminariach trzech stopni kształcenia akademickiego, od licencjata poczynając, do doktorskiego włącznie. Ponadto jeszcze pożytki czerpać powinni z lektury tej książki także studenci innych kierunków, ze względu na jej interdyscyplinarny charakter.

Ta bardzo inspirująca praca powstała dość długo – od około 1980 roku. Autorka gromadziła i dokonywała wyboru na bazie obfitych lektur facho-

wych, sukcesywnie wzbogacając i razem – z perspektywy wytyczonych celów – dokonując odpowiednich selekcji oraz transpozycji. Zaiste przywodzi to na myśl orzekanie starożytnych, iż do tego co wielkie trzeba iść drogą okólną (okrężną). Na „skrót” nie sposób dojść do dzieła wielkiego. Do walorów pracy zaliczam fakt zamieszczenia w niej analizy – jak to Autorka określiła – „o różnym stopniu ważności i nowości”. To z pewnością zainspiruje czytelników dzieła. To cyrkulacja teorii i praktyki akademickiej (...) Studenci wprowadzani są w naukowy sposób poznawania rzeczywistości pod kierunkiem nauczycieli akademickich. Ze wszech miar słuszny był pomysł zawarcia w najnowszym dziele uszczegółowionego spisu treści, obejmującego swym zakresem także strukturę poprzedzającej go pracy.

Po promocji ukazały się ilustrowane fotografiami sprawozdania z jej przebiegu (por. m.in. „Dziennik Związkowy” 17–19 I 2009; s. 1; „Naród Polski” 19 I 2009; s. 16). Odnotowano fragmenty wielostronnej dyskusji oraz rozmów podczas podpisywania książki i części towarzyszącej spotkania.

W Księdze Pamiątkowej MPA autorka pozostawiła utrwalać wydarzenie wpis. Bibliotece MPA podała egzemplarz ostatniej książki z dedykacją dla czytelników i pracowników tej znamienitej placówki. MPA przekaże też jeden egzemplarz książki do Biblioteki Kongresu Amerykańskiego, aby dopełnić zbioru już kolejną znaczącą publikacją naszej autorki.

W USA od 1952 roku prężnie działa Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce. Przy parafiach polonijnych na przestrzeni dziesiątków lat powstawały i do dziś powstają polskie szkoły, uzupełniające wykształcenie młodzieży z zakresu historii, literatury i geografii Polski. W Bibliotece Muzeum Polskiego w Ameryce dostępny jest album *Kościół polski* w Chicago, w którym podkreśla się znaczenie polskiego szkolnictwa w Stanach

Zjednoczonych. Co ciekawe, autorem tekstu jest jezuita ks. dr Stefan Filipowicz SI, wieloletni kapelan Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, obecnie wykładowca na uczelni krakowskiej *Ignatianum*, gdzie pracuje także Profesor Krystyna Duraj-Nowakowa.

Prof. zw. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa pedagog i polonistka. Pracowała na uniwersytetach w Katowicach, Kielcach, Łowiczu, Nowym Sączu i Tarnowie. Obecnie wykłada na Uniwersytecie Rzeszowskim, w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej *Ignatianum* w Krakowie oraz na Uniwersytecie Katolickim w Ruzomberoku na Słowacji. Naukowiec o ponadczterdziestoletnim stażu zawodowym. Pełniła między innymi funkcje rektora uczelni wyższej i prodziekana wydziału. Jest autorką ponad 300 publikacji, w tym 19 samodzielnych książek i redaktorką naukową oraz współautorką dalszych 12 książek zespołowych. O książkach tych opublikowano aż 81 recenzji w czasopiśmie fachowych. Wypromowała 287 licencjatów i magistrów, 8 doktorów nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, konsultowała i recenzowała przed awansem 12 doktorów, doktorów habilitowanych i pro-



Anna Dunajewska - dyrektorka polskiej szkoły podstawowej; Bogusława Sawicka-Kądziela-Yon - wolontariuszka MPA, Sybiraczka; Sofia Firanczyk-Scigala - małżonka redaktora zbiorowej książki pt. *Przeznaczeni na zagładę: wspomnienia polonijnych Sybiraków* (2004).

fesorów. Uzyskała wiele wyróżnień, nagród i odznaczeń za wysokie efekty pracy. Odbiła liczne staże naukowe w Polsce i za granicą oraz uczestniczyła w ponad 300 konferencjach naukowych. Jest członkiem 15 organizacji, rad i towarzystw naukowych w kraju i na świecie.

Przedstawiciele Uniwersytetu w składzie komisji dyscyplinarnej ds. nauczycieli akademickich przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego

Podczas listopadowego i grudniowego posiedzenia plenarnego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego wybrano członków i władze komisji dyscyplinarnej do spraw nauczycieli akademickich (komisja odwoławcza drugiego stopnia). Wśród wybranych są nauczyciele akademicki z Uniwersytetu Rzeszowskiego: prof. dr hab. **Elżbieta Ura** (Wydział Prawa i Administracji – wybór na kolejną kadencję) i dr **Agata Ćwik** (Katedra Agrobiologii i Ochrony Środowiska – Wydział Biologiczno-Rolniczy). Są to jedyni nauczyciele akademicki z Podkarpacia wybrani w skład komisji, która czteroletnią kadencję rozpoczęła w styczniu 2009 roku.



prof. dr hab. Elżbieta Ura



dr Agata Ćwik

Komisja dyscyplinarna ds. nauczycieli akademickich przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego liczy 25 członków, rozpatruje sprawy ze wszystkich polskich wyższych uczelni – publicznych i niepublicznych. Komisji przewodniczy dr hab. Ewa Grucha, prof. nadzw. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczącymi są: dr hab.

Marek Lubelski prof. nadzw. na Wydziale Prawa i Administracji Krakowskiej Szkoły Wyższej im. A. Frycza - Modrzewskiego i dr hab. Adam Tarach prof. nadzw. z Wydziału Prawa i Administracji UMCS.

POEZJA Mieczysława A. Łypa

PIAZZETTA

Lazury
i światła i granity
Ocean błękitnych baśni
śnieżne żagle marzeń

W Ogrodach Augusta
palmy drzewa oliwne pinie
śpiewają pieśń Zatoki Neapolitańskiej
W pełnej słoneczności lata
po białych krużgankach Certosa di S. Giacomo
spaceruje królowa Neapolu Giovanna I
i jej sekretarz Giacomo Arcucci
Na dziedzińcu Pallazzo di Tiberio
kwitną czerwienią pompejańską oleandry

W dole
oprawiona w tyrreński szmaragd Skała Syren
i bielejące kolosy Faraglioni

Nad nami małe obłoki
otwarte bezkresne przestworza
W środku świata kurtyna
jasność wisząca u niebios - Capri

Neapol - Capri, 26.08.2008 r.

Elizjum

Niebo nad Wezuwiuszem
jak kryształ tafli Golfo di Napoli
Muszę zapisać to niebo
Muszę zapisać ten miesiąc
Muszę zapisać to lato
Muszę zapisać to miasto
Miasto ocienione zapachem wzniosłych pinii
Miasto zastygłe
jak Apollo w antycznym bezruchu
Miasto otwarte błękitem
gdzie morze śpiewa gaje oliwne
gdzie morze kołysze Wezuwiusz
gdzie tłumy współczesnych
Osków Etrusków Rzymian
wchodzą na ulice
przez chłodne arkady Porta Marina
Nie niosą ryb ani soli
Nie zamierzają robić słynnego sosu garum
Pewni że wreszcie ujarzmią śmierć
spieszą do pustych świątyń Wener i Jowisza

Południe w Pompejach
jak dawniej - nigdzie się nie spieszy

Pompeje - Rzeszów, 8.10.2008 r.

Z PODRÓŻY DO WŁOCH

15 stycznia br. w Czytelni Prasy Bieżącej dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego mgr **Krystyna Serwatko**, otworzyła wystawę fotograficzną o pięknym tytule: „Porta fortuna. Impresje włoskie” Mieczysława A. Łypa.

Twórca wystawy, pracownik UR, poeta, krytyk literacki, redaktor „Krajobrazów”, swoje „fotograficzne obrazy” przedstawił w następujących kategoriach: Neapol, Wezuwiusz, Monte Casino, Pompeje, Rzym, Capri. W albumie „Najpiękniejsze zabytki Unesco” znajdujemy te miejsca, które także widzimy na fotografiach M.A. Łypa, ale w przypadku indywidualnej wystawy te miejsca dodatkowo ożywia emocjonalna narracja, osobnicza fascynacja – gdzie z pełną świadomością historia podróży zostaje zobrazowana jako magia miejsc, historii, czasu. Można tu przywołać książkę „Przesłanie symboli” Manfreda Lurkera („Znak” 1994), gdzie czytamy: „W czasach wizualnego przekarmienia przez magazyny ilustrowane, film, telewizję, współczesny człowiek po większej części stracił dostęp do symbolicznego języka epok [...]. Drzewo, skała i źródło, wiatr, piasek i gwiazdy, zwierzęta i ludzie mogą stać się symbolami i sygnalizować w ten sposób coś wyższego, nieprze-

mijalnego”. Te fotografie...przywołują symbole.

Dopełnieniem „klimatu włoskiego” naszego wernisażu była prezentacja „Tryptyku włoskiego”, wierszy M.A. Łypa: „Piazzetty” i „Elizjum”, także w translacji ukraińskiej i „Bellezzy” w translacji angielskiej (prezentacja Jarosław Dmytrenko, Weronika Flaczyńska i Zofia Symkanycz). Wysłuchaliśmy także koncertu muzycznego na akordeon w wykonaniu Wiktora Bochenka z Gminnego Ośrodka Kultury z Niebylca. Szczególnie ciepło uczestnicy spotkania przyjęli pieśni neapolitańskie.

Część druga spotkania – także poetycka. W ramach autorskich prezentacji literackich wystąpili: Zdzisława Górka, Teresa Paryna i Adam Decowski. W dużym skupieniu zebrani wysłuchali wierszy wybranych przez autorów, tym bardziej że towarzyszyła temu osobista refleksja poetów, dotycząca powstania tychże tekstów. Trzeba nadmienić, że zaproszeni goście-poeci, to laureaci wielu lokalnych i ogólnopolskich konkursów, obecni w życiu kulturalnym naszego regionu.

W roku poety (2009 Rokiem Juliusza Słowackiego) poetom, którzy odwiedzili progi BUR w darze – „DAR” Czesława Miłosza.

*Dzień taki szczęśliwy.
Mgła opadła wczesnie,
pracowałem w ogrodzie.
Kolibry przystawały
nad kwiatem kaprifolium.
Nie było na ziemi rzeczy,
którą chciałem mieć.
Nie znałem nikogo,
komu warto byłoby zazdrościć.
Co przydarzyło się złego, zapomniałem.
Nie wstydzilem się myśleć,
że byłem kim jestem.
Nie czułem w ciele żadnego bólu.
Prostując się,
widziałem niebieskie morze i żagle.*

Jak zwykle wystawie towarzyszyła prezentacja wybranych książek i czasopism ze zbiorów BUR tematycznie związanych z wystawą. Studenci chętnie sięgali do książek, np. Umberto Eco: „Historia piękna”, a także do map i przewodników, w tym także do przewodnika po najciekawszych kulinarnie regionach Włoch.

JMK



Andrzej Śmiały

Spitsbergen na Wydziale Wychowania Fizycznego UR

5 grudnia w auli Wydziału WF UR przy al. Piłsudskiego odbyło się spotkanie z prof. dr. hab. Tomaszem Schrammem. Znakomity gość podzielił się z licznie zgromadzoną młodzieżą na temat historii polskiej eksploracji arktycznego archipelagu Svalbard. Profesor Tomasz Schramm jest człowiekiem niezwykle zajęтым; wykłady z historii na macierzystym Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu, udział w licznych sesjach naukowych a także ich organizowaniu, wykłady na paryskiej Sorbonie i Uniwersytecie w Strasburgu. Pełni też funkcję honorowego konsula Republiki Francuskiej w Poznaniu.

Mimo bólu gardła, prof. Schramm podjął wyzwanie zainteresowania słuchaczy tematem swego wystąpienia i wyczynu tego dokonał. Świadczyły o tym gorące brawa i liczne pytania, które słuchający skierowali na koniec spotkania pod adresem prelegenta. Wśród wielu innych, padło: *Kiedy pan nas znów odwiedzi?*

Z charakterystyczną sobie swadą i dwoipem, profesor Schramm barwnie opowiadał o wydarzeniach z czasów odkrywania przez Polaków marginalnych obszarów Europy. W tych zdarzeniach sam brał często udział: najpierw towarzysząc ojcu, Ryszardowi Wiktorowi Schrammowi¹, następnie jako samodzielny eksplorator.

Nasz gość na wstępie przedstawił garść informacji na temat pionierów osadnictwa w rejonie, odkrytym dla zachodniej cywilizacji przez Willema Barentsa w 1596 r. Zebrani mogli obejrzyć na przeźroczach ślady pozostałe po wielorybnikach (ruiny pieca do wytapiania tłuszczu, czaszki wielorybów), który to fach – obok traperstwa – rozwijał się pierwotnie na Svalbardzie. Dalsze informacje dotyczyły aktualnych form działalności człowieka na Spitsbergenie – największej wyspie archipelagu. Tu, od początku XX wieku, kompanie norweskie i rosyjskie zajmują się wydobyciem węgla.

Obok górnictwa rozwija się aktywność naukowa państw-sygnatariuszy traktatu z 1920 roku, m.in. Polski. Na mocy układu Svalbard jest strefą zdemilitaryzowaną, co jest o tyle istotne, że archipelag posiada strategiczne położenie w przejściu północno-wschodnim. Obszar jest administrowany przez Norwegię, a bezpośrednią władzę sprawuje gubernator Svalbardu.

Na Svalbardzie działa kilka stacji badawczych, w tym polska w Hornsundzie. Ta ostatnia istnieje na Spitsbergenie od 51 lat i jest oparciem dla całorocznych badań geofizycznych w południowej części wyspy.

Pomysłodawcą i główną siłą sprawczą budowy bazy w Hornsundzie, był wybitny badacz Arktyki profesor Stanisław Siedlecki, będący prawdziwym ojcem polarystyki polskiej. W 1932 r. był on jednym z uczestników pierwszej wyprawy polamej pod białoczerwoną flagą – zimowania na Wyspie Niedźwiedziej w ramach II Międzynarodowego Roku Polarnego. W 1934 r. zainicjował pierwszą polską wyprawę na Spitsbergen, kiedy to odkryto i skartowano nieznanne dotąd rejony i prawem pionierów wprowadzono do terminologii geograficznej archipelagu polskie nazwy (*Góry Piłsudskiego, Góra Kopernika, Góra M. Curie-Skłodowskiej* i wiele innych). Wreszcie, wraz z Konstantym Jodko-Narkiewiczem i Stefanem Bernardzikiewiczem dokonał w 1936 r. pierwszego trawersowania Spitsbergenu z południa na północ. *Pamiętajmy* – podkreślił wykładowca – że w tym czasie podróżnicy nie dysponowali żadnymi mapami wnętrza wyspy ani nie mogli, w razie niepowodzenia, liczyć na pomoc z zewnątrz.

Dalsze wyprawy miały, oprócz charakteru badawczego, również profil sportowo-wyczynowy; zdobywano dziewicze szczyty i dokonywano odkryć lądowych szlaków komunikacyjnych. W latach 1980 i 1983 Polacy dokonali pierwszego w hi-

storii nawigacji morskiej opłynięcia Spitsbergenu małymi, bezpokładowymi łodziami. Pomysłodawcą i głównym organizatorem tego brawurowego przedsięwzięcia był prof. Ryszard W. Schramm, a jednym z członków wyprawy – u boku m.in. ojca i S. Siedleckiego – prof. Tomasz Schramm. Z opowieści i ilustracji dokumentujących wyczyn i piękno Arktyki, wiało chłodem, grozą i po części szaleństwem, gdy wziąć pod uwagę zdjęcia kąpiących się golasów w Morzu Arktycznym na 81° szer. geogr. pn.

Przy końcu wystąpienia prof. Tomasz Schramm opowiedział o swojej ostatniej spitsbergeńskiej wyprawie – podwójnym trawersie Szpiczastych Gór. Było to pierwsze w historii polarnictwa przejście Spitsbergenu non-stop z południa na północ i z północy na południe. Podróżnicy (Tomasz Schramm, Wojciech Moskał, Wojciech Jazdon, Andrzej Śmiały) wędrowali na nartach, pokonując dystans 1100 km w ciągu 55 dni. W czasie wyprawy stawiali czoła huraganom, grawitacji, niskiej temperaturze (do minus 40° C nocą), głodowi i niedźwiedzim. Profesor Tomasz Schramm poinformował zebranych, że o wydarzeniach z obu wypraw można przeczytać w prezentowanych przy okazji spotkania książkach: *Dwa długie dni* autorstwa Ryszarda Wiktora Schramma i *Pętla Spitsbergenu*, której autorem jest piszący te słowa, podobnie jak pomysłodawcą i organizatorem oraz prowadzącym spotkania Profesora – razem „przeżyliśmy niejedno” i mamy za sobą kilka wspólnych wypraw.

¹ Ryszard Wiktor Schramm – profesor zwyczajny UAM w Poznaniu; biochemik. Wybitny alpinista, polarnik i eksplorator. Jako jeden z nielicznych poproszony przez zarząd *The Explorers Club* o przyjęcie członkostwa w tej prestiżowej organizacji, zrzeszającej najwybitniejszych podróżników i badaczy świata.



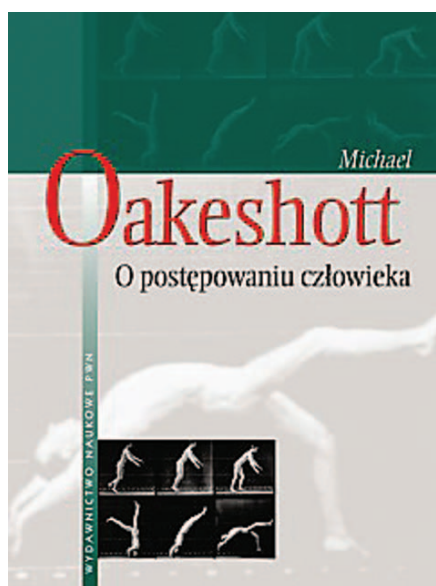
professeur associé na Université Paris-1 (Sorbona) w Paryżu i w Strasbourgu, konsul honorowy Francji w Poznaniu, członek

Prof. dr. hab. **Tomasz Schramm**, ur. 1949 w Poznaniu, ale z korzeniami, sięgającymi okolic Leska na Podkarpaciu. Historyk, specjalizujący się w historii Europy oraz stosunków polsko-francuskich w XIX i XX wieku. Pracownik naukowy Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu,

The Explorers Club, władający biegle językiem francuskim, angielskim i rosyjskim. Po ojcu Ryszardzie W. Schrammie, odziedziczył zamiłowanie do nauki i pasję do badania świata, co uczyniło go wybitnym historykiem oraz alpinistą i polarnikiem. Jest autorem i redaktorem ok. dziesięciu książek i ponad stu artykułów naukowych, natomiast do znaczniejszych jego osiągnięć eksploratorskich należą: pierwsze wejścia na dziewicze pięciotysięczniki w górach Dharwaz w Afganistanie, pierwsze wejścia w paśmie Atomfjella na Spitsbergenie, opłynięcie Spitsbergenu otwartymi łodziami, podwójny trawers Spitsbergenu, pierwsze przejście zimowe Islandii, pierwsze polskie przejście Północnego Łądołodu Patagońskiego i zdobycie najwyższego szczytu Patagonii – Cerro San Valentín, odkrycie Doliny Desperado w Chile, trawers Ziemi Ognistej. Liczne podróże do Azji, Afryki, Ameryki Pn. i Pd., Australii i Oceanii.

Książki, które warto przeczytać

Michael Oakeshott, *O postępowaniu człowieka*
 przeł. M. Szczubińska, red. naukowa T. Żyro, PWN, Warszawa 2008, ss. 373



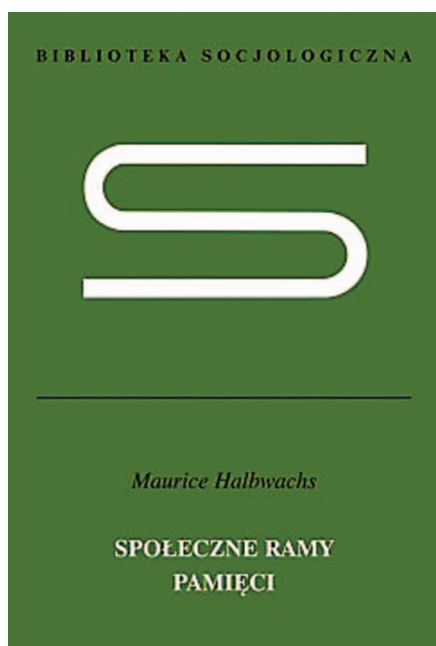
Wydawnictwo Naukowe PWN oddało do rąk czytelnika zbiór esejów M. Oakeshotta – liberała i konserwaty-
 sty, jednego z najwybitniejszych dwudziestowiecznych brytyjskich filozofów polityki. Fakt ten warty jest odnotowania tym bardziej że ze względu na niewielką ilość przekładów autor ten nie jest wystarczająco dobrze znany polskiemu czytelnikowi. Pierwszy esej omawianego zbioru dotyczy teoretycznego rozumienia ludzkiego postępowania i specyfiki moralności, drugi – czegoś, co Oakeshott nazywa stowarzyszeniem cywilnym (stanem, więzią cywilną), a co określić można by też mianem społeczeństwa obywatelskiego w jego idealnej postaci, trzeci – genezy nowożytnego państwa europejskiego opartego na konstytucji.

Mankamentem publikacji jest brak wstępu, w którym tłumacz lub redaktor naukowy w kilku słowach przybliżyliby polskiemu czytelnikowi sylwetkę Oakeshotta, scharakteryzowałiby specyfikę jego filozoficznej refleksji oraz okoliczności związane z pierwszym wydaniem tej właśnie książki. Brak komentarza sprawia, że czytelnik bezpośrednio konfrontowany jest z dość trudnym filozoficznym tekstem.

Książka powinna stać się lekturą obowiązkową dla filozofów, politologów i socjologów. Poza tym należy ją polecić wszystkim, którzy zainteresowani są pogłębioną refleksją nad genezą i charakterem życia społecznego i politycznego.

Magdalena Żardecka-Nowak

Maurice Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*
 przełożył i wstępem opatrzył M. Król, PWN, Warszawa 2008, ss. 437



Maurice Halbwachs (1877-1945) był jednym z pierwszych socjologów francuskich, pozostawał pod wpływem E. Durkheima. Niniejsza praca należy do najbardziej oryginalnego dzieła jego twórczości. Poświęcona jest relacji pomiędzy pamięcią jednostki a kontekstem społecznym, w jakim pamięć ta się formuje. Po pierwsze, Halbwachs jest zdania, że nie istnieje pamięć czysto indywidualna. Po drugie, uważa, że jakość naszego pamiętania jest zależna od jakości grup społecznych, do których należymy. Oznacza to, że nie każde czasy i miejsca sprzyjają kultuacji mającego wysoki standard odniesienia do przeszłości. Dla Halbwachsa negatywnym przykładem był pod tym względem czas nazizmu. Krytycznie spoglądał także na powodowany modernizacją rozpad tradycyjnych więzi społecznych.

Uderzające jest bogactwo analiz francuskiego socjologa. Obejmują one

rolę snów w ewokacji pamięci, relacje między pamięcią i mową, zbiorową pamięć rodziny oraz pamięć grup religijnych i klas społecznych. Wывód Halbwachsa jest żywy i pełen interesujących przykładów. Cennym uzupełnieniem tekstu jest wstęp autorstwa filozofa polityki M. Króla.

Książki nie trzeba pewno rekomendować socjologom – Halbwachs to wszak klasyk tej dyscypliny. Zainteresuje ona także historyków badających pamięć zbiorową (pamięć historyczną) oraz filozofów, którym dostarcza argumentów za dalece „zaangażowanym” charakterem naszych czynności poznawczych i naszego bycia w świecie. Książka poruszy wreszcie każdego, kto zdaje sobie sprawę z dalece „kruche-
 go” charakteru tożsamości współczesnego człowieka.

Witold Nowak

Monika Binkowska-Bury

Pacjent w teorii i praktyce pielęgniarstwa – nowe spojrzenie

Pod takim hasłem, w dniu 5 grudnia 2008 r. odbyła się konferencja naukowo-szkoleniowa dla pielęgniarek. Organizatorami byli: Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie – Zarząd Oddziału w Rzeszowie, Uniwersytet Rzeszowski – Wydział Medyczny (Instytut Pielęgniarstwa i Położnictwa) oraz Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Rzeszowie.

Współpraca naszego Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa z wymienionymi organizacjami pielęgniarstwu, działającymi na terenie Podkarpacia nie ogranicza się wyłącznie do organizowania konferencji, ale obejmuje również dydaktykę i rozwój naukowy kadry pielęgniarstwa.

Głównym celem spotkania była wymiana poglądów i doświadczeń, prezentacja najnowszych trendów w opiece pielęgniarstwa nad pacjentem, a także integracja środowiska naukowego Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa z pielęgniarkami czynnie wykonującymi zawód. Konferencja była również poświęcona uściśleniu współpracy pomiędzy Instytutem Pielęgniarstwa i Położnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego a kadrami zarządzającą w pielęgniarstwie.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonali: kierownik Katedry Pielęgniarstwa Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego **prof. dr hab. n. med. Józef Ryżko**, naczelnia pielęgniarka Szpitala Wojewódzkiego nr 2, przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Pielęgniarek i Położnych w Rzeszowie, wizytator Ośrodka Akredytacji Centrum Monitorowania Jakości **mgr Teresa Gwizdak**, przewodnicząca Okręgowej

Izby Pielęgniarek i Położnych w Rzeszowie – **mgr Teresa Kuziara** oraz zastępca dyrektora Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa – **dr n. med. Monika Binkowska-Bury**. W imieniu władz Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego uczestników Konferencji powitał dziekan Wydziału Medycznego **prof. dr hab. n. med. Andrzej Kwolek** oraz w imieniu władz Urzędu Marszałkowskiego **mgr Anna Pakuła-Sacharczuk**, życząc owocnych obrad.

Pierwszą część konferencji rozpoczął wykład inauguracyjny **prof. dr. hab. n. med. Józefa Ryżko** z Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego na temat: **Rola i zadania pielęgniarek w zespole terapeutycznym**. Autor podkreślił, że pielęgniarstwo od zawsze towarzyszyło człowiekowi, bez niego niemożliwe byłoby zachowanie zdrowia i utrzymanie życia. Zanim jednak stało się zawodem, przeszło długą drogę kształtowania się i rozwoju różnorodnych form opieki nad człowiekiem. Na przestrzeni lat zmieniała się rola zawodowa pielęgniarki. Obecnie – na podstawie ustawy z 5 lipca 1996 roku o zawodach pielęgniarki i położnej – zawód pielęgniarki jest zawodem samodzielnym. W związku z powyższym pielęgniarstwo XXI wieku zmierza do wykonywania działań autonomicznych, skoncentrowanych na podmiocie opieki, rozszerza zakres kompetencji i samodzielności pielęgniarki, tym samym zwiększając jej odpowiedzialność za proces podejmowania decyzji i za działania z niej wynikające. Aktualnie pielęgniarka odgrywa rolę terapeuty, informatora, koordynatora przez wykonywanie funkcji zawodowych. Ta istotna zmiana roli pielęgniarki pozwala coraz adekwatniej odpowiadać na potrzeby podopiecznego. Jednocześnie zaznaczył, że aktualnie niezbędnym warunkiem profesjonalnej



Komitet Naukowy Konferencji: od lewej mgr Teresa Kuziara, mgr Teresa Gwizdak, prof. dr hab. n. med. Józef Ryżko – Przewodniczący Komitetu Naukowego, dr n. med. Monika Binkowska-Bury, dr n. med. Małgorzata Marć, dr n. med. Barbara Gugala

opieki nad pacjentem jest współpraca i wzajemne zaufanie członków zespołu terapeutycznego. Zwrócił uwagę na trzon zespołu, który stanowi lekarz i pielęgniarka oraz inni specjaliści w zakresie psychologii, dietetyki, rehabilitacji, a także rodzina chorego.

Merytoryczną część konferencji wypełniło 7 referatów.

Pierwszy referat w I sesji pt.: **Bezpieczeństwo pacjenta w placówkach ochrony zdrowia** wygłosiła naczelnia pielęgniarka Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie **mgr Teresa Gwizdak**. Autorka podkreśliła, że w Polsce nie prowadzi się systematycznej kontroli w zakresie przestrzegania określonych wymagań w opiece nad pacjentem. Doświadczenia ostatnich lat i lawinowo wzrastająca liczba procesów sądowych świadczą o dotychczasowej ignorancji problemu oceny ryzyka pobytu pacjenta w szpitalu. Zaznaczyła, że wielu problemów można uniknąć poprzez zastosowanie odpowiednich programów zapobiegawczych, m. in. wprowadzenia systemów oceny otwartego i uczciwego bezpieczeństwa. Poza tym niezbędny jest system przekazywania danych o zdarzeniach zagrażających bezpieczeństwu, zapewniający anonimowość przypadku i zgłaszającego.

W uzupełnieniu, problem bezpieczeństwa pacjentów w oddziale rehabilitacji obrazowo przedstawiła oddziałowa Oddziału Rehabilitacji z Pododdziałem Wczesnej Rehabilitacji Kardiologicznej Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie **mgr Dorota Podolec**.



Przewodniczący Komitetu Naukowego – prof. dr hab. n. med. Józef Ryżko

Kolejny referat na temat „Zarządzanie w relacjach: szpital – pacjent – otoczenie” wygłosiła naczelną pielęgniarka ZOZ MSWiA w Rzeszowie **mgr Anna Mierzwa-Gieorgiew**. Autorka dokładnie zdefiniowała szpital jako organizację, otoczenie każdego szpitala z podziałem na strefę zewnętrzną i wewnętrzną oraz najważniejszych odbiorców usług medycznych – pacjentów. Przybliżyła w sposób profesjonalny różne aspekty zarządzania szpitalem, ze szczególnym zwróceniem uwagi na koncepcję zarządzania przez jakość (TQM). Wyjaśniła, że koncepcja zarządzania przez jakość wiąże się z wprowadzaniem wymagań jakości do wszystkich funkcji zarządzania: planowania, organizowania, motywowania, kontrolowania wyrażonych w określaniu i wprowadzaniu polityki jakości. Jest to sposób zarządzania zmierzający do stałej współpracy członków organizacji w doskonaleniu jakości w celu zaspokojenia potrzeb, oczekiwań klientów (pacjentów). Najważniejszym celem tej koncepcji zarządzania jest uzyskanie najwyższej satysfakcji pacjenta ze świadczonych usług.



dr n. med. Beata Penar-Zadarko

Dr n. med. Beata Penar-Zadarko, kierownik Zakładu Promocji Zdrowia Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa UR, wygłosiła niezwykle interesujący wykład na temat jakości życia uwarunkowanej stanem zdrowia. Wyjaśniła, że badania nad jakością życia odpowiadają na pytanie, gdzie i w jakim zakresie konsekwencje choroby, a przede wszystkim zastosowanego leczenia mogą pomimo poprawy stanu fizycznego oznaczać pogorszenie sposobu funkcjonowania pacjentów w określonych warunkach życiowych. Zauważyła, że wprowadzenie badań nad jakością życia uwarunkowaną zdrowiem – (health – related quality of life HRQOL) do codziennej praktyki lekarza i pielęgniarki może w znaczący sposób warunkować proces decyzyjny dotyczący planu, przebiegu leczenia i opieki nad pacjentem.

W drugiej części konferencji jako pierwsza wystąpiła **dr n. med. Monika Binkowska-Bury** – kierownik Zakładu Propedeutyki Nauk Pielęgniarskich, Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa UR z referatem na temat „Innowacje w pielęgniarstwie”. Omówiła nowe, ciekawe zagadnienie dotyczące wykorzystania technologii informatycznych w pielęgniarstwie.

Podkreśliła, że obecnie, wraz ze światową eksplozją zainteresowania i wykorzystania telekomunikacji i technologii informatycznych, takich jak Internet, poczta elektroniczna, fax, interaktywne multimedialne urządzenia, oczywisty jest powód, dla którego pielęgniarki w coraz większym stopniu zaczynają być zainteresowane potencjałem ePielęgniarstwa mogącego zapewnić wysoką jakość opieki pielęgniarskiej. Monitorowanie stanu pacjenta z odległości, konsultacje, interwencje otwierają cały nowy świat dla zawodu pielęgniarki. Zwróciła uwagę, że zaangażowanie w nowe technologie musi przyjść wcześniej niż później, bo jeżeli pielęgniarki nie zostaną zaproszone do tego, by włożyć swój udział w tworzenie definicji i kierunku telezdrowia, inni członkowie opieki zdrowotnej zrobią to wcześniej i za nie. Zawód pielęgniarki musi być agresywny w podkreślaniu swoich ról i wartości, w zaznaczaniu swojej obecności w telezdrowiu. W przeciwnym razie zostanie sprowadzony do odgrywania w opiece zdrowotnej roli ubocznej, peryferyjnej, a nawet może być zupełnie wykluczony z usług eZdrowia.

Podkreśliła, że ePielęgniarstwo stanowi wspólną wizję, a jego sukces wymaga zintegrowania wszystkich potencjalnych użytkowników, włączając w to pielęgniarki, lekarzy, innych pracowników opieki zdrowotnej, administratorów systemów, ekspertów technologii, i co najważniejsze – pacjentów i ich rodziny.

Prodziekan Wydziału Medycznego **dr n. med. Małgorzata Marć** – kierownik Zakładu Pielęgniarstwa Klinicznego Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa UR wygłosiła referat na temat „Badania naukowe w pielęgniarstwie”. Pani Prodziekan w sposób szcze-

gólny wyjaśniła istotę i znaczenie prowadzenia badań naukowych w tak młodej i prężnie rozwijającej się dziedzinie nauki, jaką jest pielęgniarstwo. Przybliżyła historię prowadzenia badań naukowych w pielęgniarstwie na świecie oraz w Polsce z dokładnym kalendarium wydarzeń związanych z rozwojem pielęgniarstwa naukowego w Polsce w latach 1976–1990. Podkreśliła, że przełomem w rozwoju badań naukowych w pielęgniarstwie polskim było uruchomienie w 1967 roku 3-letniego Studium Pielęgniarstwa w Akademii Medycznej w Lublinie, przekształconego w 1972 roku w Wydział Pielęgniarstwa. Wydarzenie to stało się początkiem akademickiego kształcenia pielęgniarek, w tym również merytorycznego przygotowania ich do badań naukowych, organizowania konferencji naukowych, uzyskiwania stopni i tytułów naukowych. Zaapelowała do uczestników konferencji – pielęgniarek – o pomoc w zakresie współpracy badawczej między pielęgniarkami praktykami i pielęgniarkami badaczami.

Drugą część konferencji zakończyło wystąpienie przewodniczącej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Rzeszowie **mgr Teresy Kuziary** na temat „Pielęgniarka a praktyka zawodowa i nauka w kodeksie etyki zawodowej”. Autorka przypomniała, że etykę zawodową tworzy się w odniesieniu do zawodów, których przedstawiciele mają do czynienia na co dzień, w trakcie wykonywania pracy, z wartościami szczególnie moralnie cenionymi, np.: zdrowie i życie ludzkie – etyka pielęgniarska, lekarska; wolność – etyka sędziego, adwokata; kształtowania osobowości dziecka, wychowanka, ucznia – etyka opiekuna, nauczyciela. Podkreśliła, że specyfiką etyki pielęgniarskiej jest służba życiu i zdrowiu ludzkiemu – bycie powołanym. Rangę powołania przypisuje się ludziom dobrze pełniącym



Uczestnicy konferencji

swoje obowiązki, a o powołaniu pielęgniarki świadczy szczególna misja związana z ochroną najwyższych wartości człowieka, jakimi są życie i zdrowie. Referentka omówiła aktualny Kodeks Etyki Zawodowej Pielęgniarki i Położnej Rzeczypospolitej Polskiej, z podkreśleniem istoty Przysięgi, które w sposób wyraźny określa działalność pielęgniarską jako moralne zobowiązanie, któremu musi być podporządkowane całe życie pielęgniarki.

Po zakończeniu obrad rozpoczęła się bardzo interesująca, burzliwa dyskusja. Głos zabrali m.in.: **mgr Ewa Zawalska** – prezes Stowarzyszenia Dyrektorów ds. Pielęgniarstwa, Naczelnych Pielęgniarek i Pielęgniarek Przełożonych; **mgr Marzena Pelc** – pielęgniarka naczelną Szpitala SPZOZ Przeworsk; **mgr Irena Bieniek** z Ośrodka Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych w Rzeszowie; **mgr Joanna Walankiewicz** – specjalista Wojewódzki ds. Pielęgniarstwa Środowiskowego; **mgr Elżbieta Sułyk** – oddziałowa Oddziału Neurologii Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie oraz wiele innych koleżanek i kolegów.

Konferencję uświetnił koncert w wykonaniu: **Krzysztofa Zajdla** – tenor, **Agaty Mokrzyckiej** – sopran, **Ewy Orłowskiej** – fortepian, **Tomasza Pyzika** – prowadzenie, przygotowany pod kierunkiem **dr Anna Szatygi-Kuźmy**. Wykonano pieśni polskich kompozytorów: Stanisława Moniuszki, Mieczysława Karłowicza, Ignacego Jana Paderewskiego, Stanisława Niewiadomskiego.

Konferencja stała się niezwykle ważnym wydarzeniem dla Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa UR; zintegrowała wszystkich zainteresowanych problematyką współczesnego pielęgniarstwa. Referaty, zgodnie z założonym celem, zostały opublikowane w najbardziej dostępnym dla pielęgniarek regionalnym czasopiśmie zawodowym – Biuletynie Pielęgniarek i Położnych, wydawanym przez Okręgową Izbę Pielęgniarek i Położnych w Rzeszowie.

Dzięki wysiłkowi organizatorów – dr n. med. **Moniki Binkowskiej-Bury**, dr n. med. **Barbary Gugały**, mgr **Doroty Ozgi**, mgr **Lucyny Boratyn-Dubiel**, mgr **I. Kowalskiej**, mgr **J. Chmiel**, **Ireny Chorzępy** i **Agaty Lipiec** konferencja pokazała, że potrzebna jest współpraca i komunikacja, a nie konkurencja wszystkich środowisk pielęgniarskich, gdyż to stanowi wyznacznik zapewnienia pacjentowi efektywnej i skutecznej opieki pielęgniarskiej opartej na mocnych podstawach naukowych.

Teresa Pop

IV Międzynarodowe Sympozjum Krioterapii

(7–8 listopada 2008, Bad Elster)

W ub. roku w Bad Elster (Saksonia, Niemcy), odbyło się IV Międzynarodowe Sympozjum Krioterapii. Organizatorem była Niemiecka Akademia Uzdrowisk i Rehabilitacji Medycznej. Tematem wiodącym było zastosowanie niskich temperatur w medycynie i sporcie. Tematy szczegółowe dotyczyły: fizjologicznych podstaw krioterapii miejscowej i ogólnoustrojowej; mechanizmów działania krioterapii ogólnoustrojowej w komorach kriogenicznych przy temperaturze -110 stopni C; zabiegów krioterapii w sporcie; rodzajów aplikacji zimna jako środka regenerującego obciążenie treningowe i po zawodach sportowych. **Patronat naukowy nad Sympozjum pełnił prof. Reinhard Fricke, który jako pierwszy w Europie w 1982 roku zastosował krioterapię u chorych z chorobami reumatycznymi**, w klinice prowadzonej przez niego w Sendenhorst (Westfalia). Prof. Reinhard Fricke w swoim wystąpieniu na temat fizjologicznych podstaw lokalnej i ogólnoustrojowej krioterapii podkreślił znaczenie metody, nie jako metody alternatywnej, lecz jako metody efektywnej, zalecanej w wielu chorobach, stosowanej zarówno u dorosłych jak i u dzieci. O fizjologicznych podstawach krioterapii mówi również prof. Wolfgang Schnizer z Munchen.

Wprowadzający referat prof. Jürgena Kleinschmidta dotyczył zabiegów krioterapii stosowanych w balneologii. Wykładowca przedstawił dowody skuteczności krioterapii w leczeniu wielu chorób, zwłaszcza układu ruchu, wykorzystując bodźcowe, i stymulujące działanie temperatur kriogenicznych, które wywołuje w organizmie człowieka szereg korzystnych zjawisk fizjologicznych, takich jak: efekt przeciwbólowy, nerwowo-mięśniowy, przeciwzapalny i przeciwobrzękowy oraz naczyniowy. Profesor wymienił obie formy krioterapii, zarówno lokalną jak i ogólnoustrojową, wykazując ich dużą skuteczność terapeutyczną, dobrą tolerancję przez chorych, a przy ścisłym przestrzeganiu procedury zabiegów brak istotnych powikłań.

Referat prof. Sandry Ückert z Uniwersytetu w Dortmundzie dotyczył ba-

dań, w tym również na etapie rozważań empirycznych mechanizmów termoregulacji organizmu. Prof. Sandra



Ückert przypomniała przykre doświadczenia z Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w 1992 r. i w Atlancie w 1996 r. gdzie niekorzystne warunki biometeorologiczne stały się zagrożeniem dla zdro-



wi, a nawet życia sportowców podejmujących ekstremalny wysiłek fizyczny. Przypadki zgonów zarejestrowane w historii zawodów sportowych u sportowców spowodowane były silnym przegrzaniem i odwodnieniem organizmu.

Prof. Winfried Joch w referacie o zastosowaniu zimna w sporcie uzu-



pełnił referat prof. Sandry Ückert, zalecając między innymi 3-kilogramowe kamizelki chłodzące stosowane w przerwie pomiędzy wysiłkami.

Polska na sympozjum była reprezentowana przez badaczy z Wrocławia, Goczałkowic i z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Prezentowane przez Polaków referaty budziły zainteresowanie i dotyczyły głównie badań klinicznych u chorych z chorobami reumatycznymi

kręgosłupa, z reumatoidalnym zapaleniem stawów, po operacjach stawu kolanowego oraz badań w zakresie medycyny sportowej. Uniwersytet Rzeszowski reprezentowała autorka sprawozdania oraz mgr Barbara Grzebyk. Przedstawiono dwa referaty:



1. Andrzej Kwolek, Teresa Pop, Barbara Grzebyk: *20 lat doświadczeń w stosowaniu lokalnej krioterapii w rehabilitacji pacjentów leczonych stacjonarnie.*

2. Teresa Pop, Andrzej Kwolek, Marta Szuberla: *Wpływ krioterapii miejscowej na redukcję obrzęku i bólu ręki u chorych z reumatoidalnym zapaleniem stawów*

Teresa Pop

II Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Młodych Fizjoterapeutów - YEAP

W dniu 29 listopada ub.r. na terenie AWF Warszawa odbyła się II Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Młodych Fizjoterapeutów, którą po raz drugi zorganizowało Europejskie Stowarzyszenie Młodych Fizjoterapeutów, Wydział Rehabilitacji AWF Warszawa oraz Samorząd Studentów AWF Warszawa.



Europejskie Stowarzyszenie Młodych Fizjoterapeutów jest młodzieżowym stowarzyszeniem założonym przez studentów – reprezentantów 13 uczelni kształcących fizjoterapeutów. W ten sposób pragną pomagać studentom i młodym fizjoterapeutom w pogłębianiu wie-

dzy, odbywaniu praktyk i staży oraz integracji środowiska fizjoterapeutów i studentów kierunku fizjoterapia.

Olimpiada była rozegrana w 3 różnych kategoriach zaawansowania, jako test wiedzy jednokrotnego wyboru. Mogli w niej uczestniczyć studenci i absolwenci kierunku fizjoterapia.

Zawodnicy występowali w trzech kategoriach:

Kategoria A:

Studenci fizjoterapii/rehabilitacji ruchowej I – III roku studiów I stopnia (licencjackich) lub jednolitych studiów magisterskich.

Kategoria B:

Studenci I – II roku studiów II stopnia (magisterskich) lub studenci IV i V jednolitych studiów magisterskich kierunku/wydziału fizjoterapii/rehabilitacji ruchowej. Osoby z tytułem licencjata urodzone po 01.01.1983, które nie podjęły studiów magisterskich, technicy fizjoterapii urodzeni po 01.01.1983, którzy nie są studentami studiów z zakresu fizjoterapii/rehabilitacji ruchowej.

Kategoria C:

Osoby z tytułem magistra, kierunek fizjoterapia/rehabilitacja ruchowa, licencjaci fizjoterapii urodzeni przed 01.01.1983, którzy nie są studentami stu-

diów z zakresu fizjoterapii/rehabilitacji ruchowej, technicy fizjoterapii urodzeni przed 01.01.1983, którzy nie są studentami studiów z zakresu fizjoterapii/rehabilitacji ruchowej.

Test składał się ze 120 pytań, jednokrotnych dla wszystkich 3 kategorii. Zakres wiedzy obejmował anatomię, kinezylogię, kinezyterapię i biomechanikę. Oprócz pytań z zakresu przedmiotów podstawowych i kierunkowych w teście były pytania dotyczące wiedzy o sporcie osób niepełnosprawnych, a także pytania z zakresu znanych metod fizjoterapeutycznych: PNF, NDT-Bobath, Terapia Manualna. Pytania zostały przygotowane i wyselekcjonowane przez radę naukową w składzie:

- Dr hab. n. med. prof. AWF Janusz Domaniecki – przewodniczący rady naukowej
- Dr Maciej Krawczyk – koordynator rady naukowej

Członkowie:

- Prof. dr hab. Zbigniew Jethon
- Prof. dr hab. Andrzej Kosmol
- Dr hab. n. med. Zbigniew Śliwiński prof. UJK
- Dr hab. prof. AWF Lidia Ilnicka
- Dr n. med. Leonard Januszko
- Prof. dr hab. Andrzej Roman Wall
- Dr Andrzej Czamara
- Dr Wojciech Kiebzak
- Dr Małgorzata Mrasz
- Dr Mirosław Kokosz
- Dr Jerzy Rottermund
- Dr Wiesław Chwała

Ustalono, że pierwsze trzy miejsca w każdej kategorii są nagrodzone. Najlepsi

otrzymali nagrody na łączną sumę ponad 50 000 złotych w postaci sprzętu specjalistycznego do fizjoterapii, kursów specjalistycznych z terapii manualnej i metod kinetyzoterapeutycznych oraz pomocy naukowych. Nagrody zastały ufundowane przez znane firmy sprzętu rehabilitacyjnego. Każdy z uczestników otrzymał okolicznościowy T-shirt i potwierdzenie uczestnictwa.

W Uniwersytecie Rzeszowskim na olimpiadę rekrutowano osoby z najlepszymi wynikami w nauce i ostatecznie Uniwersytet Rzeszowski reprezentowali studenci i absolwenci: **Aldona Kubusiak**,

Dominika Pawlak, Krzysztof Włodyga, Ewelina Drozd, Jolanta Ciupak.

W programie olimpiady, oprócz rozwiązywania testu, uczestnicy wysłuchali wykładów:

1. Tendencje rozwoju sportu niepełnosprawnych w Polsce i na świecie – dr Bartosz Molik
2. Jak wózek inwalidzki zdobyć dla swojego pacjenta praktycznie za darmo? – prezentacja firmy „Rehamobil”
3. Jak prawidłowo dobrać wózek inwalidzki dla osoby niepełnosprawnej? – prezentacja firmy „GTM Mobil”
4. Rehabilitacja chorych po złamaniu

przezstawowym – opis przypadku – mgr Jacek Grabowski

5. Nowości w Stowarzyszeniu YEAP
Wieczorem odbyło się spotkanie integracyjne „Fizjoparty andrzejkowe”.

Wyniki zmagania zostaną ogłoszone niebawem, ale nie wynik jest tu najważniejszy, lecz uczestnictwo i wspólne spotkanie z fizjoterapeutami z całego kraju.

Dziękujemy Stowarzyszeniu Przyjaciół Instytutu Fizjoterapii i Stowarzyszeniu Przyjaciół Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie za pokrycie kosztów podróży.

Adam Kulczycki

Kultura chrześcijańska a wspólnoty lokalne i regionalne w Europie Środkowo-Wschodniej

W dniach 3–4 grudnia 2008 roku w Instytucie Jana Pawła II w Rzeszowie odbywała się konferencja naukowa zatytułowana „Kultura chrześcijańska a wspólnoty lokalne i regionalne w Europie Środkowo-Wschodniej”. Konferencję rozpoczęła msza św. w kościele garnizonowym, której przewodniczył **ks. biskup**

dokonał **Karol Irmier**, wiceprzewodniczący Rady Głównej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”.

Uczestnicy tego dwudniowego naukowego spotkania dyskutowali m.in. o roli katolików świeckich w kreowaniu życia społecznego i wpływie religii chrześcijańskich na obrzędy ludowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Prelegenci w swoich wystąpieniach zwrócili uwagę na lokalny wymiar chrześcijaństwa z uwzględnieniem specyfiki Podkarpacia, które jest pograniczem wielu kultur, specyficznym środowiskiem kultury łacińskiej, a także bizantyjskiej, łemkowskiej, słowackiej, romskiej. Sporo miejsca poświęcono chrześcijaństwu w wymiarze regionalnym, narodowym i globalnym. Jak zgodnie podkreślają organizatorzy konferencji, na uwagę zasługuje fakt, że pierwszy raz w Rzeszowie udało się połączyć potencjał logistyczny i intelektualny kilku instytucji i zmierzyć się z bardzo trudnym, ale także ważnym tematem. To zaowocowało zaproszeniem wybitnych i cenionych specjalistów z poszczególnych dziedzin nauk humanistycznych.

Podczas konferencji plenarnej i na sesjach tematycznych referaty wygłosili: **ks. prof. dr hab. Józef Marecki** (Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie), **o. prof. dr hab. Andrzej Potocki OP** (Uniwersytet Warszawski), **dr Piotr Sitek** (Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej), **dr Marek Dziewierski** (Uniwersytet Śląski w Katowicach), **dr Maria Gagacka** (Politechnika Radomska), **ks. dr Piotr Steczkowski** (Uniwersytet Rzeszowski), **dr Andrzej Kościółek**

(Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach), **dr Leszek Gajos** (Rzeszów), **ks. dr Janusz Mierzwa** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), **dr Zbigniew Zagala** (Instytut Socjologii, Uniwersytet Śląski w Katowicach), **dr Andrzej Gołębowski** (Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi), **Zbigniew Borowik**, redaktor naczelny „Społeczeństwa”

Prof. dr hab. Aleksander Bobko – prorektor Uniwersytetu Rzeszowskiego podczas konferencji



Słowo wstępne do uczestników konferencji wygłosił ks. biskup Kazimierz Górny – ordynariusz diecezji rzeszowskiej

Kazimierz Górny – ordynariusz diecezji rzeszowskiej. Uczestników swoją obecnością zaszczylicili także: **prof. dr hab. Aleksander Bobko** – prorektor Uniwersytetu Rzeszowskiego, wraz z **prof. dr hab. Marianem Malikowskim** – dyrektorem Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W gościnnych progach Instytutu Jana Pawła II prelegentów i uczestników powitał jego dyrektor **ks. dr hab. prof. UR Andrzej Garbarz**. Słowo wstępne w imieniu współorganizatora tego naukowego przedsięwzięcia wygłosił **Jerzy Soltys**, przewodniczący Rady Okręgu Rzeszów Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, a formalnego otwarcia konferencji

i Instytutu Wydawniczego PAX w Warszawie, **Jerzy Marlewski**, redaktor Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, **mgr Marcin Łuczka** (Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski), **mgr Aleksandra Herman** (Uniwersytet Warszawski), **Krzysztof Przestrzelski**, dyrektor Instytutu Wydawniczego PAX w Warszawie, **Jarosława Riznikowa Aleksiejewna**, naczelnik Wydziału do Spraw Narodowości i Religii w Odessie (Ukraina).

Dwudniową konferencję uwieńczyła sesja panelowa. Moderatorem dyskusji był **dr Paweł Grygiel**. Głos w dyskusji zabrali: **ks. prof. dr hab. Józef Marecki**, **dr Dariusz Wojakowski**, redaktor **Zbigniew Borowik**. Natomiast posumowania i zakończenia dwudniowej debaty dokonał **ks. dr hab. prof. UR Andrzej Garbarz**.

Konferencję zorganizowali: Instytut Jan Pawła II w Rzeszowie, Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Uniwersytet Rzeszowski oraz Polskie Towarzystwo Teologiczne.

Foto: ksiądz Andrzej Cyprys

VII Konkurs Kolęd i Zwyczajów Wigilijnych Krajów Niemieckojęzycznych

15 grudnia, w samo południe, odbył się już po raz siódmy Konkurs Kolęd i Zwyczajów Wigilijnych Krajów Niemieckojęzycznych. Po raz kolejny miał on miejsce w stylowych wnętrzach ponadstuletniego II Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie, kierowanego przez mgr **Andrzeja Symanka**, który zawsze jest otwarty na wszelkie formy aktywności uczniowskiej, propagujące naukę języków obcych. Tym razem jednak za zgodą dyrektora Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersy-



tetu Rzeszowskiego prof. dr hab. **Zdzisława Wawrzyniaka** odbył się on we współpracy i pod patronatem Instytutu. Dzień ten połączył we wspólnej zabawie i współzawodnictwie uczniów z różnych szkół naszego województwa.

Wstępem do konkursu były warsztaty językowe, przeprowadzone oddzielnie dla uczestników konkursu i towarzyszących im pedagogów. Zajęcia pt. „Der Duft der Weihnacht” dla uczniów przygotowała mgr **Aurelia Malak** przy pomocy studentki filologii germańskiej **Anety Szalachy**. Warsztaty krajoznawczo-kulturoznawcze dla nauczycieli pt. „Die fünfte Jahreszeit”, przybliżające mało znane w Polsce karnawałowe tradycje niemieckie, przeprowadziła dr **Agnieszka Buk**. Szczególnie cenne były żywe komentarze dwojga uczestników z Niemiec – **Dirka Steinhofa**, reprezentującego Zagłębie Ruhry, czyli centrum niemieckiego karnawału, oraz **Pii Hatzistrati** z Bawarii, gdzie tradycja ta ma zupełnie odmienne oblicze.

W roli ekspertów językowych konkursu odbywającego się w języku niemieckim wystąpili: mgr **Agnieszka Pietryga-Puch** – wicedyrektorka, a zarazem nauczycielka języka niemieckiego w II

Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie; dr **Agnieszka Buk**, adiunkt w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego i regionalna kierownik Verein Deutsche Sprache (obie panie są członkami Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Niemieckiego), niemiecka kulturoznawczyni mgr **Pia Kalliope Hatzistrati** oraz mgr **Dirk Steinhoff** – lektor DAAD pracujący w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rolę eksperta muzycznego pełnił chórmistrz Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Rzeszowskiego **Resovia Saltans**, a zarazem nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego – mgr **Sławomir Gołąb**. Zespołowi jurorów przewodniczyła prezes rzeszowskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Niemieckiego, dr **Aneta Hanus**, która jednocześnie jest adiunktem w Instytucie Filologii Germańskiej UR i nauczycielką języka niemieckiego w II LO.

Tegoroczny konkurs rozpoczął się krótkim programem artystyczno-kabaretowym przygotowanym przez uczniów II Liceum Ogólnokształcącego działających w tutejszym Klubie Europejskim. Przybyli goście oraz uczestnicy zostali przeniesieni do fabryki zabawek w dalekiej Laponii. Konferansjerzy podjęli się rozwiązywania niezwykle frapujących wszystkich zagadki dotyczące pochodzenia prezentów, które otrzymujemy 6 grudnia. Gdy znaleziono niezbite dowody, że za tym wszystkim stoi Święty Mikołaj, przeszliśmy do części konkursowej.

Współzawodniczyło ze sobą 9 zespołów z wszystkich typów szkół średnich naszego regionu oraz jedna reprezentacja gimnazjalna. Rywalizacja było ogromna i niezwykle wyrównana. Wiele przybyłych grup pomyślało nawet o własnych kibicach, którzy wraz z młodzieżą II LO żarliwie dopingowali za-

wodników. Poziom prezentowanych programów oraz przygotowanie uczestników były bardzo wysokie, zatem szacowne jury nie miało łatwego zadania. Uczestnicy wykazali się ogromną inwencją twórczą. Niełatwo było podjąć ostateczną decyzję.

Po długich debatach laureatem pierwszej nagrody ogłoszono reprezentację **Zespołu Szkół w Oleszycach**, którą do występu przygotowała mgr **Anna Lew**. Laureatami II i III miejsca były kolejno zespoły: **I Liceum Ogólnokształcącego w Jasle** oraz **Liceum Ogólnokształcącego w Dynowie**. Wyróżniona została ponadto reprezentacja **Gimnazjum nr 11 z Rzeszowa**.

Po zmaganiach konkursowych uczestnicy konkursu i zaproszeni goście mieli możliwość skosztowania specjalów kuchni wigilijnej przygotowanych specjalnie na ten wyjątkowy dzień. Na stole pojawiły się, prócz tradycyjnych pierogów i barszczyku, niemieckie potrawy świąteczne: Christstollen (rodzaj strucli z bakaliami), Plätzchen (małe kruche ciasteczka) i Pasteten, a nawet kurczak ucharakteryzowany na bożonarodzeniową gęś.



Organizatorzy składają serdeczne podziękowanie członkom jury za przyjęcie zaproszenia do zasiadania w komisji sędziowskiej i rzetelną pracę podczas oceniania uczestników konkursu, jak również wszystkim uczestnikom konkursu i przygotowującym ich opiekunom. **Podziękowania za hojność i zaangażowanie składamy także sponsorom – szkole językowej Germanitas, firmom Cresti, MTU i Transsystem oraz wydawnictwu Hueber i rodzicom uczniów, którzy włożyli wiele serca w przygotowanie imprezy.**

Maria Chodkowska, Marta Uberman, Aleksandra Mach

Międzynarodowa konferencja w Instytucie Pedagogiki

W dniach 22–24 października ub.r. odbyła się na Uniwersytecie Rzeszowskim konferencja na temat: *Teraźniejszość wobec wyzwań edukacyjnych do kreowania cywilizacji przyszłości – inspiracje Floriana Znanieckiego we współczesnych badaniach przemian edukacyjnych i społecznych*. Wybór przedmiotu obrad był inspirowany 50. rocznicą śmierci wielkiego polskiego humanisty, który jednym z głównych przedmiotów swoich zainteresowań uczynił wychowanie i szkołę. Współorganizatorem konferencji był Lwowski Narodowy Uniwersytet im. I. Franki we Lwowie.



Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Stanisław Uliasz podczas uroczystego otwarcia konferencji oraz dziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego dr hab. prof. UR Mieczysław Radochoński

Znaniecki był socjologiem, ale dla pedagogiki ma niekwestionowane zasługi, o których należy pamiętać zwłaszcza obecnie, kiedy trudności systemu edukacyjnego przekładają się na niepowodzenia wychowawcze w rozmiarach i charakterze wzbudzającym głęboki niepokój rządzących, polityków, mediów, nauczycieli i rodziców oraz całego szeroko rozumianego społeczeństwa. Młodzież, a nawet dzieci sięgają po alkohol i narkotyki, od realnego świata uciekają w fikcję sieci internetowej, nie radzą sobie z własnymi problemami, nie potrafią brać odpowiedzialności za własne życie, uciekają od niego nie tylko w przerośnię, ale i dosłownie. Autoagresja coraz młodszych dzieci, przejawiająca się w samookaleczeniach, a także zachowaniach suicydalnych, agresji kierowanej na

rówieśników, zwierzęta i przedmioty, ale także i dorosłych, wychowawców – nauczycieli i rodziców; to przejawy klęski wychowawczej pokolenia obecnych dorosłych, które nie poradziło sobie z pełnieniem ról wychowawców w rodzinie, przedszkolu i szkole, w warunkach gwałtownych przemian cywilizacyjnych, których konsekwencją jest między innymi zwiększanie barier pokoleniowych.

Rzeszowscy pedagodzy uznali, że w tych trudnych dla edukacji czasach warto sięgnąć do takich koncepcji wychowania, które wskazują drogę rozwiązywania tych trudnych problemów. Wybraliśmy Znanieckiego z kilku przynajmniej powodów:

1) Znaniecki jest twórcą socjologii wychowania – humanistycznej nauki wskazującej ideały wychowawcze budujące nową jakość przyjaznych stosunków społecznych opartych na współdziałaniu, ale i na współodczuwaniu, na poszanowaniu godności drugiego człowieka. W swoim dziele pt. *Socjologia wychowania* pisał m. in.: „Grupa może nie tylko trwać, lecz rozwijać się, podporządkowując korzyści własne i swych członków dobru innych grup i szerszych kół społecznych, i właśnie w tej służbie innym widząc swoją odrębność...”

2) Znaniecki przestrzega przed patognym wpływem struktur społecznych na proces wychowania dzieci i młodzieży. Pisał o tym m. in. następująco: „Nasze młode pokolenie wychowuje się tedy w atmosferze egoizmu zbiorowego i bezustannych, różnorodnych walk grupowych”, oraz: „Nietrudno dać odpowiedź na pytanie, czy wychowanie sprzyjające trwaniu i potęgowaniu się egoizmów i antagonizmów zbiorowych, jest w zgodzie z dobrem społecznym w ogóle” (*Socjologia wychowania*). A zatem Znaniecki kieruje uwagę pedagogów na środowiskowe wpływy zarówno makrostrukturalne (wojny, konflikty rządzących, polityków itp.) oraz mikrostrukturalne (rodzina, szkoła).

3) Współczesna pedagogika nie może rozwijać się w izolacji od innych nauk, a socjologia jest tym obszarem wiedzy, który znacząco wzbogaca zarówno teo-

rię, metodologię jak i praktykę pedagogiczną. Z kolei spośród wszystkich nurtów socjologicznych, socjologia humanistyczna reprezentowana przez Znanieckiego jest szczególnie bliska pedagogowi poszukującemu sposobów skutecznego wspierania wychowanków na drodze do społecznienia.

O tym, że środowisko pedagogiczne dość powszechnie podziela nasze poglądy, świadczył liczny udział w konferencji wielu ośrodków krajowych i zagranicznych. Profesorowie i inni pracownicy naukowcy przyjechali między innymi z Poznania, Krakowa, Warszawy, Katowic, Lwowa i Drohobycza. Obrady odbywały się w Rzeszowie, a następnie we Lwowie.

Rzeszowskie obrady otworzył JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego, prof. dr hab. Stanisław Uliasz. W pierwszym dniu uczestnicy konferencji spotkali się w budynku Instytutu Pedagogiki przy ul. ks. Jałowego: przed południem były to obrady plenarne, po południu w sekcjach.

Sesję plenarną wypełniły referaty profesorów z Polski i Ukrainy, poświęcone inspiracjom Znanieckiego we współczesnej pedagogice oraz humanistycznej orientacji w rozwiązywaniu praktycznych problemów edukacyjnych i społecznych. Prof. zw. dr hab. **Maria Dudzikowa** mówiła o różnych perspektywach interdyscyplinarności w nauce, a prof. dr hab. **Luba Kamińska-Kijanowska** z Lwowskiej Narodowej Akademii Medycznej o problemach humanistycznej pedagogiki na postrządzonej przestrzeni.



Obrady plenarne – aula Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego

Po południu obrady odbywały się w sześciu sekcjach, w każdej wystąpiło około 10 przedstawicieli różnych ośrodków krajowych i zagranicznych. Poruszane były m. in. kwestie aksjologiczne w wychowaniu, wspieranie rozwoju uczniów zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem, problemy szkoły w kontekście reform edukacyjnych oraz wychowanie młodego pokolenia do wyzwań wynikających z przemian cywilizacyjnych.



Dziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego dr hab. prof. UR Mieczysław Radochoński oraz dyrektor Instytutu Pedagogiki prof. zw. dr hab. Maria Chodkowska, podczas uroczystej kolacji w Hotelu Prezydenckim

Wyczerpanych intelektualnie gości i gospodarzy wzmocnił przed następnym pracowitym dniem Hotel Prezydencki, serwując uroczystą kolację. Był ciąg dalszy naukowych dysput, ale przede wszystkim wiele serdeczności wyrażających więzi pomiędzy ludźmi, których łączy wspólna pasja pomagania człowiekowi, zwłaszcza temu małemu, który dopiero wstępuje na swoją drogę życiową. Ważne jest, kto i jak będzie mu na tej drodze towarzyszył.

W drugim dniu także obradowano w Rzeszowie. Przed południem uczestnicy konferencji wysłuchali referatów profesorskich, m. in. prof. dr hab. **Janusz Kirenko** mówił o postrzeganiu świata pełnosprawnych przez osoby z różnymi uszkodzeniami biologicznymi, prof. dr hab. **Barbara Pilecka** o kryzysie psychicznym dorastających dzieci rodziców emigrujących w celach zarobkowych, a prof. zw. dr hab. **Zofia Kawczyńska-Butrym** dokonała bilansu zysków i strat rodzinnych wiążących się z migracją zarobkową.

Po południu gospodarze zaprosili gości do urokliwego Łańcuta. Sale pałacowe wzbudziły zachwyt, a chwila przebywania wśród najpiękniejszych

okazów stoczyćkarni pozostawiła niezapomniane wrażenia.

Trzeci dzień uczestnicy konferencji spędzili we Lwowie. Już o piątej wyjechaliśmy z Rzeszowa, a około godz. 10 mogliśmy zadumać się nad przemianami kolejnych pokoleń, patrząc na złociste liście opadające na groby Cmentarza Łyczakowskiego. Jeszcze szybko zwiedzanie Starego Miasta (niektórzy goście we Lwowie byli po raz pierwszy) i szybkie przemieszczenie się do gmachu Uniwersytetu Lwowskiego.

Gości w auli powitali przedstawiciele władz Uniwersytetu, m. in. prorektor ds. nauki. Następnie uczestnicy konferencji wysłuchali dwóch referatów. Ze strony polskiej wystąpił dr hab. prof. UR **Mieczysław Radochoński**, który mówił o roli czynników społeczno-kulturowych w zapobieganiu antyspołecznym zaburzeniom osobowości. Ze strony ukraińskiej wystąpiła prof. dr hab. **Elwira Tajnel**, przedstawiając szkolnictwo Ukrainy w kontekście procesów globalizacyjnych.

Spotkanie w Uniwersytecie Lwowskim zakończył wspaniały koncert studentów Wydziału Sztuki. Pozostały jeszcze serdeczne pożegnania i zapewnienia, że konferencja nie zakończy się po tych trzech dniach. Będzie żyła nadal we współpracy, którą zapoczątkowała.

Obecnie w Instytucie Pedagogiki trwają prace nad programem współpracy pedagogów w ramach Euroregionu Karpackiego. Poza Ukrainą akces zgłosiły strona słowacka i węgierska. Pracujemy nad propozycjami zwiększania szans życiowych różnych grup mieszkańców tego Euroregionu poprzez wsparcie edukacyjne. W centrum uwa-

niu złej jakości życia bądź, przeciwnie, o zmianie. Zmianie ekonomicznej, kulturowej, cywilizacyjnej. W Euroregionie pomocy edukacyjnej potrzebują także dorośli, bezrobotni, wykonujący prace źle opłacane, niedające satysfakcji ani perspektyw własnego rozwoju. Potrzebują oferty edukacyjnej także ludzie starsi, chorzy i niepełnosprawni. Oczywiście nie są to problemy, które można rozwiązać w ciągu roku,



Obrady plenarne – Lwowski Narodowy Uniwersytet im. I. Franki. Na zdjęciu: pierwszy rząd prof. zw. dr hab. Zofia Kawczyńska-Butrym (UMCS), prof. zw. dr hab. Maria Dudzikowa (UAM), w następnych rzędach kolejno: dr Mirosław Dymon (UR), dr hab. prof. UR Czesław Lewicki (UR), prof. zw. dr hab. Maria Chodkowska (UR) i pozostali uczestnicy konferencji

dwóch czy pięciu lat. Z pewnością nie będziemy w stanie skoncentrować się na wszystkich tych problemach jednocześnie. Ważne jest jednak, żeby pedagodzy zatrudnieni w uczelniach wyższych mocniej zaangażowali się w tworzenie lepszej przyszłości swoich regionów. Ich wiedza i umiejętności to potężny kapitał, który można i trzeba jak najszybciej wykorzystywać.



Kaplica Boimów przy katedrze lwowskiej. Uczestnicy konferencji podczas zwiedzania

gi znajdują się dzieci i młodzież z opóźnieniami rozwojowymi, ale także i dzieci szczególnie uzdolnione, których talenty mogą się nigdy nie rozwinąć, jeśli na ich drodze nie pojawi się pomoc. Dzieci i młodzież są tu najważniejsze, ponieważ to one decydują o dziedzicze-

Znanięcki stawiał na edukację, wskazywał na jej znaczenie cywilizacyjne. I w takim właśnie sensie nasza konferencja zainspirowała dalsze działania integrujące różne ośrodki Euroregionu wokół priorytetowych dla niego celów.

Marlena Pieniążek, Monika Drzymała, Beata Piątek, Judyta Stachowicz,
Karolina Grzesik, Mateusz Sarna, Tomasz Czarnota

Niemiecko-polskie seminarium z udziałem studentów z pedagogiki o specjalności „edukacja medialna”

Dzięki Stowarzyszeniu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży w Poczdamie oraz ośrodka Edith Stein Haus w Parchim pojechaliśmy do Niemiec w celu promocji naszego regionu. Wyjazd odbywał się w ramach projektu Europa Woche pod nazwą: Dni Polskie w Meklemburgii. Organizatorzy projektu to: **Deutsch-Polnische Gesellschaft w Ueckermünde** w Niemczech, **Podkarpacki Urząd Marszałkowski** w Rzeszowie, który także sfinansował nasz pobyt, oraz **Podkarpackie Centrum Edukacji Na-**

jemność poznać się bliżej z gospodarzami domu, opiekunem Klausem Israelem, tłumaczkami Christiną Wagner i Martą Komisarczyk oraz dziennikarką Barbarą Arndt. Brak odpowiednich słów wypełnialiśmy gestami, co powodowało wiele komicznych sytuacji. Możliwość obcowania wśród rodowitych Niemców spowodowała nie tylko oswojenie z trudnym językiem, lecz pomogła nam w przełamywaniu swojej nieśmiałości i wzbudziła w nas chęć do ciągłego doskonalenia swoich umiejętności.



uczycieli w Rzeszowie we współpracy z **Zakładem Edukacji Medialnej i Technologii Informacyjnych Uniwersytetu Rzeszowskiego**.

Merytoryczny program naszego pobytu w Niemczech został opracowany przez prodziekana Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego – **dra Ryszarda Pęczkowskiego** oraz kierownika Zakładu Edukacji Medialnej i Technologii Informacyjnych **ks. dra Janusza Miąso**. Pomysłodawcą oraz naszym konsultantem ze stroną niemiecką był **mgr Andrzej Drożdż**.

W dniach 1 – 9 września 2008 r. przebywaliśmy w Parchim, gdzie odbyliśmy warsztaty dziennikarskie, których efektem finalnym była gazetka Camp Paper. Wszelkie nasze obawy związane przede wszystkim z barierą językową ustąpiły tuż po przekroczeniu progu Edith Stein Haus – miejsca naszego zakwaterowania. Przywitano nas bardzo serdecznie. Kierownik ośrodka – diakon dr Stephen Handy postarał się o przyjazną atmosferę.

W drugim dniu piękne słońce oraz smaczne śniadanie naładowały nas pozytywną energią. Tego dnia mieliśmy przy-



Pierwszym punktem w „dniu zapoznawczym” było zwiedzanie pięknych zabytków Parchim oraz poznanie historii miasta. Jednym z wielu „smacznych” akcentów tego dnia była degustacja piwa z miejscowej rozlewni.

Początki tworzenia gazetki nie były łatwe. Zanim na kolegium redakcyjnym pojawiły się konkretne tematy,

poprzedziła je burzliwa wymiana zdań, dotycząca nadania priorytetu konkretnym sprawom i kolejności ich prezentowania w gazetce. Podjęcie decyzji ułatwił nam wykład Barbary Arndt, która przybliżyła nam podstawy stworzenia dobrego i ciekawego tekstu. Następnie w grupach polsko-niemieckich pracowaliśmy nad artykułami, stosując się do otrzymanych wskazówek.

Po kolacji, w będącym do naszej dyspozycji klubie, umilaliśmy sobie czas grą w bilard, ping-ponga oraz wspólnym naprzemiennym śpiewaniem regionalnych piosenek polskich i niemieckich z towarzyszeniem gitary, skrzypiec i akordeonu.

W środę spotkaliśmy się z niemiecką młodzieżą gimnazjalną, która miała nam pomóc w zredagowaniu gazetki. Wszyscy razem pojechaliśmy do Schwerinu, do siedziby Landeskriminalamt w Rampe na konferencję poświęconą prewencji, zapobieganiu przestępczości narkotykowej oraz współpracy niemiecko-polsko-ukraińskiej policji. Miłym zaskoczeniem dla nas było spotkanie tam przedstawicieli oświaty z naszego regionu, m.in. Aliny Pieniążek i Marka Kondziołka.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w redakcji jednej z niemieckich gazet, gdzie od podstaw zobaczyliśmy jak powstaje dziennik. Pod koniec naszego pobytu w redakcji jeden z dziennikarzy odpowiedział na wszystkie nurtujące nas pytania. W Schwerinie mogliśmy także zwiedzić przepiękny, z unikatową architekturą na tym terenie, XVIII-wieczny zamek.

Czwartek okazał się najbardziej pracowity. Razem z młodzieżą niemiecką podzieliliśmy się na grupy w celu wymiany poglądów, stereotypów oraz wzajemnej wiedzy o sobie. To, co było dla nas niespodzianką spisaliśmy i zawarliśmy także w późniejszych wystąpieniach. Finałem była prezentacja prac.

Jako studenci edukacji medialnej przedstawiliśmy prezentację multimedialną naszego regionu oraz miasta,



którą sami przygotowaliśmy, korzystając z pomocy pracowników Zakładu Edukacji Medialnej i Technologii Informacyjnych. Dziękujemy panu magistrowi Piotrowi Karasiowi za cenne wskazówki edycyjne i informatyczne. Rozpoczęliśmy od krótkiej charakterystyki Uniwersytetu, w którym studiujemy. Przybliżyliśmy także naszą specjalność: edukację medialną. Następnie pokazaliśmy najciekawsze, naszym zdaniem, osobliwości Rzeszowa i regionu. Okazało się, że niemieckim uczniom bardzo spodobały się informacje o atrakcjach Podkarpacia. Przybliżyliśmy im też historię Polski, która jest nierozdzielnie związana z historią Niemiec. Poruszyliśmy też zagadnienia, które są dla nas bardzo ważne (naukę oczywiście stawiamy na pierwszym miejscu!) poczynając od poważnych spraw, jak miłość, partnerstwo, przyjaźń, stereotypy, moda, kultura, a kończąc na bardzo lekkich i przyjemnych – takich jak – rozrywka (kino, teatr, filharmonia) czy też nasze różnorodne upodobania kulinarne.

Czas wolny wykorzystaliśmy na przygotowanie się do ogniska, które było zwieńczeniem naszej współpracy z młodzieżą niemiecką. Wspólne śpiewy oraz charakterystyczny taniec „belgijka”, pozwoliły nam się rozluźnić i jeszcze lepiej zintegrować.

Mieliśmy również okazję pojechać do Rostocku, siedziby jednego z najstarszych uniwersytetów w Europie i zwiedzić tę znakomitą uczelnię. Uzyskaliśmy odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Dotyczyły one m.in. kierunków kształcenia, możliwości studiowania obcokrajowców w tej uczelni, pomocy ze strony uniwersytetu w rozwijaniu zainteresowań studentów, możliwości uczestniczenia w projektach międzynarodowych, a także ewentualnej kariery zawodowej.

W niedzielę ruszyliśmy do Bad Doberan na spotkanie podsumowujące nasz wyjazd. Tam spotkaliśmy się z innymi grupami w celu podzielenia się efektami pracy, a po bankiecie ruszyliśmy w drogę powrotną do Polski.

Nawiązaliśmy nowe, ciekawe kontakty. Z pewnością będziemy je podtrzymywać i wymieniać się doświadczeniami z innymi studentami. Już dziś deklarujemy chęć wzięcia udziału w przyszłości w podobnym przedsięwzięciu. Chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy pomagali nam podczas wyjazdu, naszym wspaniałym tłumaczkom (m.in. **Kamili Buraś**) oraz ludziom, którzy dodawali nam otuchy i nie przestali wierzyć w nasze możliwości. Dziękujemy także pani **dr Marcie Wrońskiej** z Zakładu Edukacji Medialnej i Technologii Informacyjnych za merytoryczną pomoc w zredagowaniu tekstu.

Lidia Kaliszczak

W poszukiwaniu nowych źródeł konkurencyjności przedsiębiorstw i regionów

Relacja z międzynarodowej konferencji naukowej

„Przedsiębiorstwo i region.

Konkurencyjność a innowacyjność”

Procesy globalizacyjne i integracyjne, dynamiczny rozwój technologii i systemów komunikacyjnych dostarczają nowych, zarówno od strony instrumentów rynkowych, jak i źródeł konkurencyjności, przesłanek procesu, który przez wybitnego austriackiego ekonomistę J. A. Schumpetera został nazwany „twórczą destrukcją”. Jest to proces nieustannych zmian, polegający na przekształcaniach dotychczasowych struktur pod wpływem innowacji stanowiących wyraz „nowej kombinacji” czynników wytwórczych. Proces burzenia równowagi i osiągania nowej stanowi podstawę rozwoju ekonomicznego i zdrowej gospodarki. Organizacje, aby konkurować w zmiennym otoczeniu, powinny być promotorami twórczej destrukcji – czyli skutecznie funkcjonować w warunkach nieciągłości i zmieniać się wraz z tempem zmian rynku. Imperatyw innowacyjności współcześnie staje się wyróżnikiem nie tylko przedsiębiorstw i instytucji, ale regionów, wyodrębnianych pod względem spójności społeczno-gospodarczej i ekologicznej. W praktyce oznacza to konieczność poszukiwania i implementacji nowych koncepcji konkurowania w oparciu o nowoczesne źródła, mechanizmy i narzędzia uzyskiwania pozycji rynkowej zapewniającej przetrwanie i rozwój w długim okresie czasu.

Tak zarysowana kompleksowość ujęcia problematyki konkurencyjności była przedmiotem III międzynarodowej konferencji naukowej z cyklu „Przedsiębiorstwo i region”, zorganizowanej przez Katedrę Ekonomiki i Zarządzania na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego w dniu 7 listopada 2008 roku. Konferencja odbyła się w sali Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego, przy ul. Cegielnianej 12. Głównym celem konferencji była prezentacja opracowań naukowych oraz doniesień z praktyki – a na ich podstawie – wymiana doświadczeń w następujących obszarach tematycznych:

1) ewolucji koncepcji konkurencyjności i innowacyjności przedsiębiorstwa i regionu,

- 2) uwarunkowań konkurencyjności i innowacyjności na poziomie przedsiębiorstwa i regionu w zakresie: struktury rynkowych czynników konkurencyjności, struktury i sposobów kształtowania konkurencyjnych zasobów i umiejętności, sposobów usytuowania się przedsiębiorstwa wobec konkurentów, sieciowania jako nowego sposobu konkurencyjności przedsiębiorstw i regionu,
- 3) strategii wzrostu wartości przedsiębiorstwa,
- 4) przejawów innowacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstwa i regionu.

Patronat honorowy nad konferencją objął marszałek województwa podkarpackiego **Zygmunt Cholewiński**. Konferencję uświetniła obecność dziekana Wydziału Ekonomii dr hab., prof. UR **Grzegorza Ślusarza**, którego o słowo wstępne poprosił w związku z otwarciem konferencji kierownik Katedry i Zarządzania oraz przewodniczący Rady Programowej i Komitetu Organizacyjnego dr hab. prof. UR **Roman Fedan**, a także gości zagranicznych, reprezentujących uznane ośrodki naukowe Ukrainy (Lwów, Drohobycz) i Słowacji (Bratysława – Koszyce). Udział w konferencji zgłosili także przedstawiciele polskich uczelni, między innymi z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Politechniki Śląskiej, Politechniki Gdańskiej, Politechniki Częstochowskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie, SGGW w Warszawie, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku, Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w Jarosławiu, Oświęcimiu i Tarnobrzegu. W dyskusji wzięli także udział przedstawiciele praktyki gospodarczej oraz samorządów lokalnych i regionalnych. Obecność zaznaczyli także studenci III roku ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Na konferencję zgłoszono 58 referatów, z czego zaprezentowano 21.

Referaty wygłoszono w języku polskim i ukraińskim. Dyskusja prowadzona była w dwóch sesjach. W pierwszej – plenarnej, której przewodniczył **prof. zw. dr hab. Andrzej Szromnik** z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, poruszono istotne problemy dotyczące przesłanek zmian w przestrzeni gospodarczej regionu podkarpackiego (dr hab. prof. UR Roman Fedan), dostosowania form własności przedsiębiorstw do warunków konkurowania na rynku (prof. zw. dr hab. Kazimierz Górka), typów własności przedsiębiorstw a ich proinnowacyjności – analiza sektora MSP (prof. dr hab. Teresa Kamińska, dr Grzegorz Dzwonnik), oceny innowacyjności sektora MSP na Pomorzu (dr inż. Krzysztof Zięba), bezpieczeństwa ekologicznego jako czynnika konkurencyjności regionu (prof. dr hab. Wasyl Krawciv), zachowań innowacyjnych oraz mobilności podmiotów w gospodarce i administracji jako źródła sukcesów przedsiębiorstw i regionów (dr Edward Malisiewicz), przemian w funkcjonowaniu przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym (dr Waldemar Kalita), okręgu przemysłowego – konceptualizacji podstaw funkcjonowania i rozwoju przedsiębiorstw (dr Franciszek Danielewski). Praktyczny aspekt budowania konkurencyjnej przewagi na rynku regionalnym i ponadregionalnym poprzez innowacyjność przedstawił mgr Bogdan Karczewski – prezes „Recykling Centrum sp. z o.o.” w Jarosławiu.

Drugą sesję panelową poprowadził **prof. zw. dr hab. Kazimierz Górka**, również z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Tezy do dyskusji oraz wnioski z badań prezentowali: prof. zw. dr hab. Andrzej Szromnik, który przedstawił referat pt. – Przedsiębiorstwo a region – składowe i mechanizmy powiązań marketingowych. Następnie dr hab. prof. UR Kazimierz Krupa naświetlił problemy XXI wieku, określone jako węzły gordyjskie. Wiele uwagi poświęcono współpracy transgranicznej z punktu widzenia konkurowania regionów przygranicznych oraz form konkurowania, w tym innowacyjnych. Przedmiotową problematykę podnosili w swoich wystąpieniach: doc. dr Wołodia Demczenko, mówiąc o czynnikach konkurencyjności regionów przygranicznych, prof. dr hab. Martin Mizla oraz mgr Patrycja Pudło, przedstawiając współpracę transgraniczną jako drogę do zwiększenia konkurencyjności i innowacyjności wschodniej Słowacji oraz województwa podkarpackiego,

dr Lidia Kaliszczak, wskazując na klastery turystyczny jako innowacyjną perspektywę polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej oraz doc. dr Aleksandra Kopyluk, omawiając stan obecny i perspektywy rozwoju regionalnych systemów bankowych. Natomiast mgr Luiza Mańkowska-Wróbel nakreśliła rolę oświeceniowego strategicznego programu rządowego w podniesieniu konkurencyjności regionu w zakresie szkolnictwa wyższego.

Kolejny obszar zagadnień w tej sesji dotyczył przedstawienia metod i narzędzi konkurowania przedsiębiorstw na rynku. Szczególna uwaga została zwrócona na outsourcing jako restrukturyzację organizacyjną w aspekcie poprawy konkurencyjności (dr Agata Pierścieniak) oraz budowanie pozycji konkurencyjnej przez firmę LUPUS na rynku meblarskim w regionie południowo-wschodniej Polski (mgr Bogusława Czachor).

Interesująco nt. praktyki samorządowej wypowiedział się mgr Józef Fedan, wskazując na rolę samorządu lokalnego w rozwoju przedsiębiorczości na przykładzie gminy Trzebownisko oraz mgr Józef Michalik, omawiając przesłanki przedsiębiorczości samorządowej na przykładzie przygranicznego powiatu lubaczowskiego.

Dyskusja nad wygłoszonymi referatami, z racji ram czasowych konferencji prowadzona była także w kulturalnych, podczas przerw oraz uroczystej kolacji, stanowiącej zwieńczenie pracowitego dnia obrad. Atrakcją, zwłaszcza dla gości zagranicznych oraz z innych regionów Polski, było zwiedzanie Zamku w Łańcucie. Program pokonferencyjnej rekreacji stanowił integralną część konferencji, bowiem umożliwił nie tylko dalszą, nieco bardziej swobodną wymianę poglądów, ale przyczynił się także do promocji walorów turystycznych województwa podkarpackiego w aspekcie jego konkurencyjności.

Podsumowując, organizatorzy konferencji oceniają, iż spełniła ona założony cel poznawczy. Mianowicie wniosła wkład w obszar poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy współczesne źródła, mechanizmy i instrumenty konkurowania mają charakter innowacyjny oraz czy wymóg innowacyjnej zmiany jest bezwzględnie konieczny, aby skutecznie konkurować na rynku w dobie współczesnych wyzwań rozwojowych.



Powitanie uczestników konferencji – dr hab. prof. UR Roman Fedan – kierownik Katedry Ekonomiki i Zarządzania, obok dziekana Wydziału Ekonomii – dr hab. prof. UR Grzegorz Ślusarz



Prof. dr hab. Wasyl Krawciv – Narodowa Akademia Nauk Ukrainy we Lwowie



Prof. zw. dr hab. Andrzej Szromnik (na pierwszym planie) oraz prof. zw. dr hab. Kazimierz Górka – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie



Uczestnicy konferencji

Wioletta Zawitkowska

Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji

Konferencja naukowa pod honorowym patronatem
Prezydenta Miasta Rzeszowa i Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego

19 stycznia w dużej auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się konferencja naukowa „Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji”. Honorowy patronatem nad tym przedsięwzięciem objął rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego



prof. dr hab. **Stanisław Uliasz** oraz prezydent Rzeszowa **Tadeusz Ferenc**. List gratulacyjny na ręce Prezydenta Miasta i Rektora UR przekazał wojewoda podkarpacki **Mirosław Karapyta**. Obrady zaszczycili przedstawiciele miejscowego duchowieństwa obrządku łacińskiego na czele z ks. kanonikiem **Janem Szczupakiem**, kancle-rzem Kurii Biskupiej. Duchowieństwo kościołów wschodnich reprezentował greckokatolicki duchowny o. dr **Miron Michaliszyn**. Wśród słuchaczy znaleźli się przedstawiciele Rady Miasta poprzednich i obecnej kadencji, przedstawiciele lokalnych instytucji oświatowo-kuratorek oświaty **Jackiem Wojtasem**, władze dziekańskie Wydziałów Uniwersytetu Rzeszowskiego, pracownicy naukowo-dydaktyczni uczelni, doktoranci, studenci oraz słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Konferencja została zorganizowana w ramach cyklu imprez związanych z obchodami 655. rocznicy lokacji miasta, zapoczątkowanych przez Urząd Miasta Rzeszowa w sobotę, 17 stycznia, uroczystą galą w Hotelu „Grand”, w której wzięli udział również licznie reprezentowani przedstawiciele władz Uniwersytetu. Obchody tej rocznicy były inspirowane podobnymi, choć nieco skromniejszymi uroczystościami, jakie odbywały się w latach ubiegłych, a zwłaszcza tymi, które miały miejsce w 2004 roku (w okrągłą, 650. rocznicę), ukoronowaniem, których było wydanie pomniko-

wego dzieła „Encyklopedia Rzeszowa” z zamieszczonym we wstępie aktem donacyjnym Kazimierza Wielkiego dla Jana Pakosławica ze Stróżysk, pierwszego właściciela miasta i protoplasty Rzeszowskich herbu Półkozic.



Po wysłuchaniu hejnału Rzeszowa, uroczystego otwarcia konferencji dokonał dyrektor Instytutu Historii - prof. dr hab. **Włodzimierz Bonusiak**. Słowa wstępne wygłosili następnie: w imieniu prezydenta Miasta Rzeszowa Tadeusza Ferenc (nieobecnego z powodu odbywającej się w tym samym czasie medialnej debaty trzech prezydentów) – wiceprezydent **Henryk Wolicki**, a w imieniu najwyższych władz Uniwersytetu rektor - prof. dr hab. **Stanisław Uliasz**.

Po części oficjalnej pierwszy referat wygłosił prof. dr hab. **Feliks Kiryk**, obecnie emerytowany pracownik Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, doktor honoris causa naszej Almae Matris, historyk - regionalista (redaktor m.in. 3 tomów „Dziejów Rzeszowa” oraz autor licznych monografii miast i miasteczek, także z terenu obecnego województwa podkarpackiego). Jak sam zaznaczył na wstępie – przeznaczony na wystąpienie czas pozwolił mu jedynie na zarysowanie najważniejszych problemów związanych z początkami Rzeszowa i dokumentem z 19 stycznia 1354 roku.

Kolejne wystąpienie – dr **Wioletta Zawitkowska**, dotyczyło właścicieli Rzeszowa i ich rodowych herbów. Przedstawiony wraz z prezentacją multimedialną katalog tychże znaków własnościoworozpoznawczych nawiązał równocześnie do problemów dawnej i współczesnej heraldyki miejskiej oraz stał się przyczynkiem do rozważań nad genezą herbu

miasta (srebrnego krzyża kawalerskiego w polu błękitnym).

Osoba protoplasty ostatnich Rzeszowskich – Lubomirskich herbu Szreniawa, była przedmiotem badań dr. **Konrada Krzyżaka**. Przedstawiona przez niego sylwetka Hieronima Lubomirskiego, jako właściciela Rzeszowa, ukazała również rolę tegoż magnata w wielkiej polityce trudnych dla Rzeczypospolitej lat 2. połowy XVII i przełomu XVII/XVIII wieku.

Najdłuższa, bo prawie godzinna przerwa w obradach rozpoczęła się od uroczystego otwarcia wystawy fotografii pt. „Impresje z najstarszych rzeszowskich kościołów”. Dwanaście barwnych fotografii autorstwa mgr **Zofii Tabisz-Mikosz**, ubiegłorocznej absolwentki Wydziału Sztuki UR i zdobywczyni Lauru



Rektora UR w 2008 r., wzbudziło podziw wszystkich gości. Zorganizowanie tej wystawy oraz wydanie kosztem UR katalogu z wystawy, ze słowem wstępnym JM Rektora (dostępnego dla wszystkich uczestników konferencji), dowodzi również dbałości najwyższych władz uczel-



ni o losy nie tylko studentów, ale i absolwentów.

Wznowienie obrad rozpoczęło wykładem prof. dr. hab. **Jana Kwaka** pt. „Obrazy z dziejów kultury materialnej mieszkańców Rzeszowa w XVII i początkach XVIII wieku”. Dzięki bogatej kwerendzie źródłowej przeprowadzonej przez referenta mogliśmy dokładnie zapoznać się z warunkami życia rzeszowian w tym okresie. Również odczyt prof. dr. hab. **Jadwigi Hoff**, na temat roli kobiet w Rzeszowie w XIX wieku przyniósł wiele przykładów odnoszących się do życia codziennego w małym galicyjskim mieście, zajęć kobiet oraz ich roli społecznej. Ten cykl wypowiedzi zakończyła dr **Danuta Pustelak** referatem o najbardziej znanej w Rzeszowie w XIX w., i bardzo dla miasta zasłużonej, rodzinie Jędrzejowiczów.

Kolejne referaty również były owocem badań prowadzonych w Instytucie Historii UR. Dr **Jerzy Kuzicki** przedstawił, jak wyglądał Rzeszów i okolice we wspomnieniach uczestników powstania listopadowego internowanych w Galicji, natomiast dr **Sabina Rejman** zajęła się problemem kontaktów Rady Miasta Rzeszowa w latach 1889–1914 z cesarzem Franciszkiem Józefem I i jego rodziną, analizując przy tym szczegółowo uchwały Rady z tego okresu.

Referat dr. **Jana Basty** rozpoczął cykl wykładów poświęconych dziejom Rzeszowa po II wojnie światowej. Dzięki niemu poznaliśmy początki tworzenia się i funkcjonowania w naszym mieście banków.

Po krótkiej przerwie, źródła do dziejów Rzeszowa odnośnie do lat 1939–1945 znajdujące się w zasobie rzeszowskiego oddziału IPN omówiła szczegółowo dr **Elżbieta Rączy**. W kolejnym referacie wygłoszonym w tej części - prof.

dr hab. **W. Bonusiak** przedstawił rozwój demograficzny Rzeszowa w latach 1945–1989, a dr **Edyta Czop** omówiła działalność popularyzatorską Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa.

Dwa ostatnie referaty poświęcone były czasom najnowszym. W pierwszym z nich, ks. dr hab. prof. UR **Stanisław Nabywaniec**, przy pomocy przygotowanej przez siebie prezentacji multimedialnej, przedstawił Rzeszów w roli stolicy nowej diecezji obrządku łacińskiego na Podkarpaciu. Kwestię najbardziej nurtującą ostatnimi laty wszystkich bez wątpienia mieszkańców – a więc problemy związane z poszerzeniem granic miasta – omówił dr hab. prof. UR **Andrzej Bonusiak** w referacie pt. „Współczesne koncepcje rozwoju Rzeszowa”.

Wyczerpujący dzień obrad (w ciągu niespełna 6 godzin przedstawiono łącznie 14 referatów) zakończył się ok. godz. 18.00 podsumowaniem obrad dokonanych przez prof. dr. hab. W. Bonusiaka. Wskazał on na konieczność prowadzenia dalszych badań nad

historią miasta i regionu oraz podziękował wszystkim prelegentom, gościom i słuchaczom za trud włożony w przygotowanie referatów i wytrwałość w ich wysłuchaniu. Materiały pokonferencyjne, z wszystkimi referatami (w łącznej liczbie 16, albowiem dwóch referentów z przyczyn osobistych nie mogło przybyć na sesję), zostaną wydane jeszcze w tym roku dzięki finansowemu wsparciu Prezydenta Miasta Rzeszowa, który w całości również pokrył koszty organizacji naszego sympozjum. W imieniu dyrekcji Instytutu Historii, będącego inicjatorem i gospodarzem całego przedsięwzięcia, dziękujemy wszystkim, których trud i zaangażowanie przyczyniły się do podniesienia rangi tejże konferencji. Wspólnie z władzami Miasta oraz Uniwersytetu Rzeszowskiego chcemy, aby impreza ta stała się cykliczną i na stałe weszła do miejskiego i uniwersyteckiego kalendarza imprez. Tak jak każdy z nas obchodzi co roku swe imieniny bądź urodziny, tak my, co roku w okolicach 19 stycznia, zechcemy uczcić swoiste narodziny Rzeszowa jako ośrodka lokowanego na prawie magdeburskim w granicach Odrodzonego Królestwa Polskiego. Już teraz zapraszamy wszystkich Państwa na kolejne spotkanie, w 2010 roku, które mamy nadzieję zorganizować pod hasłem „Rzeszów – od miasteczka prywatnego do stolicy nowoczesnej metropolii”. Obecność jak najszerzego grona pracowników uczelni w tym przedsięwzięciu najlepiej wpisywać się będzie w strategię rozwoju nowoczesnego Uniwersytetu Rzeszowskiego i dowodzić będzie jego łączności z miejscową tradycją i środowiskiem w celu stworzenia lepszych perspektyw dla całej naszej rzeszowskiej *communitatis*.



Waldemar Więckowski

Seminarium naukowe z okazji Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka „Prawa więźniów”

9 grudnia 2008 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się zorganizowane przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Rzeszów seminarium naukowe pt. „Prawa więźniów”. Patronat honorowy i merytoryczny nad tym przedsięwzięciem objęła dr hab. prof. UR **Elżbieta Dynia**, prorektor Uniwersytetu.

Seminarium naukowe odnoszące się do praw człowieka jest cyklicznym przedsięwzięciem, organizowanym co roku na Wydziałach Prawa i Administracji wszystkich uniwersytetów w Polsce. Okazją do ich organizacji jest obchodzony 10 grudnia Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka.

tencjarnym, jak i ukazała kilka fragmentów filmów wprowadzających w tematykę seminarium. Prelekcję rozpoczęła dr hab. prof. UR **Elżbieta Dynia**, która przybliżyła regulacje dotyczące tej tematyki w prawie międzynarodowym. W wystąpieniu tym szczegółowo została poruszona kwestia Europejskiej Reguły Więziennej, którą przyjął 11 stycznia 2008 r. Komitet Ministrów dla Państw Członkowskich Rady Europy. Następnie głos zabrał dr Robert Kamiński, który skupił się na przedstawieniu osobowości przestępcy seksualnego. Pan doktor poruszył również problematykę leczenia osób skazanych za przestępstwa na tle seksualnym na terenie zakładu karnego. Kolejną prelekcję wygłosił mjr dr

kładu Karnego zachęcili słuchaczy do dyskusji, co wywołało lawinę pytań ze strony studentów. Wiele z nich odnosiło się do praktycznej strony realizacji praw więźniów, na które chętnie odpowiadał dr Krzysztof Kulczycki. Seminarium podsumował dr Eugeniusz Moczuk. W swojej prelekcji przybliżył badania, jakie – jako socjolog – przeprowadzał na osobach skazanych za łeższe przestępstwa. Zwrócił także uwagę na to, iż mówiąc o prawach człowieka nie można zapomnieć również o prawach osób pokrzywdzonych w wyniku przestępstwa.

Tematyka seminarium adresowana była głównie do studentów prawa, jednakże warto zaznaczyć, iż prelekcję mogła wysłuchać każda osoba, która wyraziła na to chęć. W wyniku współpracy ELSA Rzeszów z VI LO w Rzeszowie uczestnikami seminarium byli również licealiści z klas o profilu prawniczo-historycznym. Liczną frekwencję temu wydarzeniu zapewniła również promocja seminarium na Wydziale Prawa i Administracji UR. Spotkanie pokazało, iż temat zasugerowany przez organizatorów jest niezwykle interesujący, a wygłoszone prelekcje przyczyniły się do podniesienia poziomu wiedzy uczestniczących w nim osób. Jednym z celów Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA Poland jest „dążenie do stworzenia sprawiedliwego świata, gdzie respektowane będą godność człowieka i różnicowanie kulturowe”. Dlatego można liczyć na to, że nasze Stowarzyszenie również w przyszłym roku przyłączy się podobnym przedsięwzięciem do obchodów Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka.



Od lewej: **Marzena Ćwikła**, **Justyna Belza** (koordynatorki seminarium), prof. UR dr hab. **Elżbieta Dynia**, dr **Robert Kamiński**, mjr dr **Witold Kędziński**, mgr **Krzysztof Kulczycki**

W tym roku w ramach seminarium wykłady wygłosili: dr hab. prof. UR **Elżbieta Dynia** (prorektor ds. studenckich UR oraz kierownik Zakładu Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji UR), dr **Eugeniusz Moczuk** (p.o. kierownika Zakładu Socjologii Prawa Wydziału Prawa i Administracji UR) dr **Robert Kamiński** (psychiatra, seksuolog), mjr dr **Witold Kędziński** (zastępca dyrektora Zakładu Karnego w Rzeszowie), **Krzysztof Kulczycki** (zastępca kierownika Penitencjarnego Zakładu Karnego w Rzeszowie).

W trakcie seminarium została poruszona wieloaspektowa problematyka praw więźniów. Prelekcję poprzedziła przygotowana wcześniej prezentacja multimedialna, która przybliżyła zarówno statystyki związane z systemem peni-

Witold Kędziński, który odniósł się do „problemu przeludnienia” w zakładach karnych. Przybliżona została kwestia instytucji stojących na straży praw więźniów. Następnie zaproszeni goście z Za-



Studenci UR oraz licealiści z VI LO uczestniczący w seminarium

Kazimierz Obodyński, Wojciech J. Cynarski

Nauka dla sportu i zdrowia

międzynarodowa konferencja w Głucholazach

Przygraniczne sudeckie miasteczko Głucholazy było w dniach 14–16 grudnia ub.r. miejscem 1st International Conference *Science for Sport and Health*, zorganizowanej przez Wydział Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii Politechniki Opolskiej. Komitetowi Naukowemu przewodniczył prof. Michał Kuczyński (PO). Z zagranicy obecni byli profesorowie Hans-Volkhart Ulmer (Niemcy) i Frantisek Vaverka (Czechy). Do grona przyszłych recenzentów prac zaproszono prof. UR **Wojciecha J. Cynarskiego** i prof. dr. hab. **Kazimierza Obodyńskiego** (UR).

W pierwszym dniu do przerwy obiadowej obrady prowadzili profesorowie: Janusz Iskra i Grzegorz Juras, natomiast kolejne wykłady plenarne przedstawili profesorowie Barbara Kłapcińska, Marcin Czerwiński, Wojciech J. Cynarski i Michał Kuczyński. Wśród specjalistycznych ujęć biomedycznych i biotechnicznych autorów z Politechniki Opolskiej duże zainteresowanie wzbudził referat W. Cynarskiego nt. *Zdrowy styl życia na drodze sztuk walki* przedstawiony z perspektywy socjologicznej.

Poobiednie obrady poprowadzili: prof. Michał Szepelawy i dr Zbigniew Borysiuk, a autorami kolejnych prezentacji

byli prof. Jerzy Pośpiech, dr Stanisław Szczepański, dr Zbigniew Czajkowski, dr Wacław Petryński (referat współautorski z prof. Josifem M. Fejgenbergiem z Izraela) i prof. Grzegorz Juras.

Na wieczór przewidziano sesję posterową, której przewodniczył prof. F. Vaverka. W sesji tej wyniki badań zaprezentowali m.in. doktorzy **Wojciech Bajorek** i **Marian Rzepko** z Wydziału Wychowania Fizycznego UR.

16 grudnia były cztery wykłady plenarne – prof. Hansa-Volkharta Ulmera, prof. Frantiska Vaverki, prof. Jana Szczegielniaka oraz dr. Mariusza Migaja, a obrady poprowadzili prof. Marcin Czerwiński i prof. Michał Kuczyński.

Spotkanie w Głucholazach było zrealizowaną w gronie ok. 50 osób niewielką konferencją z udziałem gości zagranicznych, przeprowadzoną sprawnie organizacyjnie i z wystąpieniami na wysokim poziomie naukowym. Godna pochwały jest przyjęta tu multidyscyplinarna perspektywa, która przy próbach naukowej interpretacji zagadnień sportu i zdrowia, turystyki, rekreacji i rehabilitacji jest niezbęd-



na. Autorzy zgłoszonych prac uzyskali tymczasem publikację abstraktów w języku angielskim¹. Ich prace mają następnie trafić do recenzji i, w następnej kolejności, do punktowanych periodyków naukowych.

Dla czwórki reprezentantów Wydziału Wychowania Fizycznego UR (W. Bajorek, W. J. Cynarski, K. Obodyński, M. Rzepko) udział w tej naukowej imprezie był potrójnym sukcesem. Zaprezentowane zostały wyniki prowadzonych na naszym Wydziale badań, dziekan K. Obodyński uzgodnił podpisanie z Wydziałem Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii Politechniki Opolskiej umowy o współpracy, a także dokonano uzgodnień dotyczących dalszych badań, konferencji, publikacji etc.

¹ M. Kuczyński, B. Wojciechowska-Maszkowska [eds.], *1st International Conference Science for Sport and Health. Proceedings*, Opole University of Technology, Opole (December 15-16) 2008, ss. 132.

Krzysztof Gąsior

VII edycja konkursu „Matematyk potrafi”

Po dwuletniej przerwie 11 grudnia 2008 roku z okazji mikołajek w sali Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego odbyła się VII edycja zawodów matematycznych,



organizowanych pod hasłem *Matematyk potrafi* przez Koło Naukowe Matematyków Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zawody rozpoczął prezes KNM **Krzysztof Gąsior**, który przywitał Komisję Konkursową w składzie: prof. dr hab. **Józef Tabor** - przewodniczący Komisji,

prof. dr hab. **Oleń Łopuszański**, dr **Anna Szpila**, dr **Michał Lorens**, mgr **Ewa Rak**. Konferansjerem konkursu była **Sylwia Trzpis** - studentka III roku matematyki.

W zawodach wzięło udział 24 studentów podzielonych na trzyosobowe drużyny oraz – zgodnie z tradycją konkursu – do wspólnej rywalizacji dołączyła grupa składająca się z asystentów Instytutu Matematyki. Konkurs składał się z 3 etapów, każdy obejmował innego typu zadania.

Rywalizacja była bardzo zacięta, jednakże konkurs przebiegał w atmosferze pełnej radości i zabawy. Uśmiech nie zniknął z twarzy zarówno uczestników, jak i komisji.

Zwyciężyła drużyna asystentów, która uzyskaną nagrodę za zajęcie I miejsca honorowo przekazała drużynie studenckiej. W kategorii studentów wygrała drużyna Erasmus - Team, w której skład weszli studenci pochodzący z Turcji.

Miejsca na podium zajęli:

1. **Asystenci** – mgr Anna Król, mgr Rafał Habaj, mgr Marta Pytlak;

2. **Erasmus – Team** - Selçuk Temiz, Ali Köklen, Usuf Özen;
3. **III rok studiów I stopnia** – Paweł Krajewski, Krzysztof Kowaliszyn, Piotr Gelmuda;
4. **V rok, studiów jednolitych magisterskich** – Łukasz Bacher, Agnieszka Grzywacz, Szymon Dudek.

Konkurs zakończył się wręczeniem przez dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego wszystkim uczestnikom dyplomów oraz zwycięskim drużynom nagród.

Zadania z poszczególnych etapów oraz zdjęcia można znaleźć na stronie organizatora pod adresem: <http://delta.univ.rzeszow.pl/knm/>

P.S. Chcielibyśmy serdecznie podziękować panu prorektorowi prof. dr. hab. UR Aleksandrowi Bobce za przyznaną dotację na konkurs, pracownikom Działu Nauki UR, opiekunce mgr Ewie Rak oraz członkom Koła za pomoc w zorganizowaniu konkursu, zaś firmom Opteam S.A. i Podkarpackiej Akademii Teńisowej oraz Działowi Informacji i Promocji za ufundowanie nagród.

Zarząd KNM

Zdjęcia za zgodą T. Pasternaka



**XV OGÓLNOPOLSKI
HALOWY FESTIWAL SPORTOWY
„Fiesta 2008”
Zieleniec, 04-07.12.2008**



Kolejny już raz ekipa wydelegowana przez AZS UR gościła na parkiecie hali sportowej w Zieloncu. Tym razem drużyna Uniwersytetu Rzeszowskiego połączyła swoje siły z grupą studentów z PWSZ Krosno.

Charakterystyczne żółte koszulki, zaprojektowane specjalnie na tę okazję, rzucały się w oczy innym uczestnikom festiwalu

z Wrocławia, Szczecina, Warszawy, Katowic i Poznania. Rozgrywki rozpoczęły się bardzo dobrze, wygraną z dwiema drużynami w koszykówce. Jednak przegraliśmy z Mieszką Studentką, którą tworzyli uczniowie z Warszawy, Katowic i Poznania. W fu-tsalu panowie byli pewni siebie, żądni zwycięstwa, w końcu większość z nich to piłkarze. Ekipa zajęła drugie miejsce. W siatkówce byliśmy najlepsi, wygrywając wszystkie sety ekipa zajęła pierwsze miejsce. W klasyfikacji ogólnej studenci z Rzeszowa i Krosna, czyli KROSZÓW zajęli drugie miejsce, ustępując zwycięstwa niepokonanej Mieszce Studentkiej (z Warszawy, Katowic i Poznania).

**MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ
PIŁKI RĘCZNEJ KOBIET
Tycyn 2008**



Wyniki:

I miejsce: Uniwersytet Preszów

II miejsce: PWSZ Jarosław

III miejsce: Uniwersytet Rzeszowski

Wyniki meczów:

UPr - UR **25:15**

UR - PWSZ Jar **14:16**

UPr - PWSZ Jar **29:19**

Najlepsza zawodniczka turnieju: Zukowa Kata - Uniwersytet Preszów

Najlepsza bramkarka turnieju: Długosowa Katka - Uniwersytet Preszów

Najlepsza zawodniczka z Uniwersytetu Preszów: Sipulowa Julia

Najlepsza zawodniczka z PWSZ Jarosław: Nasiłowska Wioletta

Najlepsza zawodniczka z Uniwersytetu Rzeszowskiego: Pasternak Izabela

**MIĘDZYNARODOWY AKADEMICKI TURNIEJ
PIŁKI SIATKOWEJ MĘŻCZYZN
RZESZÓW 2008**

W dniach 10–11.11.2008 odbył się Międzynarodowy Akademicki Turniej piłki siatkowej mężczyzn organizowany przez Wydział WF UR, Samorząd Studentów UR, Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów UR oraz Klub Uczelniany AZS UR, dla uczczenia 90 rocznicy odzyskania niepodległości i 100-lecia AZS w Polsce.



Z trzech zaproszonych ekip zagranicznych nie przyjechali studenci z Preszowskiego Uniwersytetu ze względu na udział w dn.11.11.2008 w Pucharze Słowacji, ale gościliśmy po raz pierwszy na turnieju Techniczny Uniwersytet z Koszyc i Lviv State University of Vital Activity Safety, a z zespołów krajowych: UMCS Lublin, Politechnikę Lubelską, UJ Kraków, Politechnikę Rzeszowską, DIVICOM Czarni Oleszyce, TSV Mansard Sanok, Absolwentów WSP, UR i PRz, Reprezentacja Sponsorów FOTO-HURT oraz dwa zespoły gospodarzy: AZS UR-Liga i Reprezentację Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Ogromne zmagania, zacięta rywalizacja, piękne akcje, ale zwycięzca mógł być tylko jeden. W przeciągu dwudniowych rozgrywek zespoły zaprezentowały swoje umiejętności i znakomitą walkę w duchu *fair play*.

Klasyfikacja końcowa:

1	Uniwersytet Rzeszowski
2	AZS UR Liga
3	TSV Mansard Sanok
4	Reprezentacja Sponsorów FOTO-HURT
5	UMCS Lublin
6	DIVICOM Czarni Oleszyce
7	Politechnika Lubelska
8	Absolwenci WSP, UR i PRz
9	Politechnika Rzeszowska
10	Techniczny Uniwersytet Koszyce
11	Lwowski Uniwersytet Bezpieczeństwa Narodowego
12	Uniwersytet Jagielloński

**Klasyfikacja generalna X edycji – 2008/2009
współzawodnictwa sportowego szkół wyższych
woj. podkarpackiego**

1	Uniwersytet Rzeszowski	35
2	PWSZ Krosno	27,5
3	KN Przemyśl	23
4	WSiZ Rzeszów	20
5	Politechnika Rzeszowska	8,5
6	PWSW Przemyśl	17,5
7	ZKN Tarnobrzeg	6
8	PWSW Jarosław	7
9	PWSZ Tarnobrzeg	3

Rafał Skowron
Wiceprezes KNPK „IUSTITIA”

Międzyuniwersytecki obóz naukowy „In Iustam Rem”

Koło Naukowe Prawa Karnego Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego „Iustitia” oraz Koło Naukowe Administratywistów „Ad Rem” z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu to organizatorzy międzyuniwersyteckiego obozu naukowego „In Iustam Rem”, który odbył się w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie w dniach 6 – 9 stycznia 2009 r.

Podczas trzech dni pobytu w CSP studenci mieli okazję odbyć zajęcia prowadzone przez kadre dydaktyczną CSP oraz zaproszonych gości. Udało



Strzelnica policyjna, omawianie zasad działania broni palnej



Strzelnica



Spotkanie z ekspertem policyjnym od cheiloskopii

się m.in. zapoznać ze specyfiką pracy policyjnych pirotechników, negocjatorów i techników kryminalistyki. Przybliżone zostały również zasady dotyczące prowadzenia pościgów.

Studenci spotkali się także z przedstawicielami oddziału antyterrorystycznego, którzy zaprezentowali różne rodzaje broni palnej oraz przeprowadzili specjalnie na tę okazję przy-

gotowaną pozorowaną akcję odbicia zakładników. Odbył się także przygotowany przez kadre dydaktyczną pokaz zabezpieczania miejsca wypadku (potrącenia pieszego). Każdy z uczestników miał również okazję strzelać z broni pneumatycznej na strzelnicy.



Wspólne zdjęcie z członkami oddziału antyterrorystycznego

W ramach obozu zrealizowana została konferencja naukowa, podczas której studenci wygłaszali przygotowane referaty z zakresu kryminalistyki i dziedzin pokrewnych. Na zakończenie obozu uczestnicy mieli okazję odwiedzić Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne w Warszawie, gdzie jego wiceprezes przedstawił podstawowe funkcje i zadania PTK, a także zaprezentował metody wykrywania fałszywych banknotów oraz nowoczesne sposoby daktyloskopowania.

Bożena Jaskowska, Bogusław Dec

Z Erasmusem do bibliotek w Italii i Portugalii

Rok akademicki 2008/2009 jest pierwszym, w trakcie którego na staże zagraniczne w ramach programu Socrates Erasmus wyjeżdżać mogą pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi. Taką szansę musieliśmy wykorzystać. Postanowiliśmy poznać biblioteki we Włoszech (Bogusław Dec i Robert Radomski) oraz w Portugalii (Barbara Drażek, Bożena Jaskowska i Dominik Ziobro). Wszyscy na co dzień pracujemy w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Wystarczyła krótka wizyta w siedzibie Erasmusa, pozytywna opinia koordynatora, sporządzenie Work Programm, w którym nakreślił plan naszych zagranicznych staży oraz załatwienie pozostałych formalności. Można było zacząć się pakować i wyjeżdżać w poszukiwaniu nowych doświadczeń zawodowych: pod koniec października do Viterbo we Włoszech, a w listopadzie do Porto w Portugalii.

Erasmus Staff Mobility w wydaniu włoskim

Viterbo jest 70-tysięcznym miastem położonym w Lacjum, niedaleko Rzymu. Posiada bogate tradycje historyczne i kulturalne, a równocześnie jest prężnie rozwijającym się ośrodkiem gospodarczym i naukowym.

Universita degli Studi della Tuscia, w którym mieliśmy spędzić 2 tygodnie, niedawno obchodził 20-lecie swego ist-

nienia. Studiuje na nim ok. 11 tysięcy studentów na pięciu wydziałach: Agraria e Scienze, Beni Culturali, Economia, Lingue i Scienze Politiche.

Już w dniu przyjazdu poczuliśmy się w Viterbo jak w domu – w akademiku (bardzo nowoczesnym i komfortowym) na powitanie usłyszeliśmy rozmowy w języku polskim. Jak się później okazało, mieszkało tu już sześćcioro „erasmusów” z Polski. To było jednak jedyne miejsce, gdzie można było porozmawiać po polsku, w pracy musieliśmy przestawić się na język angielski.

Biblioteka uniwersytecka w Viterbo, w której odbywaliśmy staż, jest organi-

zmem łączącym w sobie pięć niezależnych bibliotek – wszystkie wydziały posiadają bowiem swoje biblioteki, które finansują i nad którymi sprawują pieczę. Każda z bibliotek ma własnego dyrektora, pracowników zatrudnionych przez wydział, odrębne regulaminy, zasady korzystania z księgozbioru oraz baz elektronicznych. Łączna ilość zgromadzonych voluminów to ok. 145 tysięcy.

Studenci zapisani do biblioteki mogą wypożyczać książki na okres od dwóch tygodni do jednego miesiąca. Mogą również korzystać z bogatych zbiorów zgromadzonych na płytach CD



Amfiteatr w Sutrii



Cabo da Roca

oraz DVD, darmowych skanerów i kserografów. Bardzo bogata jest oferta dostępu do czasopism elektronicznych oraz elektronicznych baz danych (m.in. American Chemical Society, Elsevier Science, Emeroteca Virtuale, ScienceDirect, Kluwer Law International, Springer, Wiley-Blackwell).

Niewielkim utrudnieniem w korzystaniu z biblioteki jest konieczność tradycyjnego zamawiania książek (katalogi elektroniczne służą tylko do przeglądania zasobów) oraz brak wolnego dostępu do półek w czytelnich.

W trakcie pobytu mieliśmy okazję zaznajomić się również z systemem szkolenia bibliotekarzy we Włoszech. Opiera się on na studiach będących odpowiednikiem polskiego kierunku „bibliotekoznawstwo i informacja naukowa”, jednak kierunek taki jest na

zaledwie kilku włoskich uczelniach. Zdecydowana większość bibliotekarzy przechodzi jedynie jedno- lub dwumiesięczny kurs przygotowawczy. Taki obowiązek mają również studenci, którzy chętnie przyjmowani są do pracy w bibliotekach. Przynosi to obopólne korzyści – student „dorabia” sobie oraz zyskuje dodatkowy zawód, natomiast biblioteka nie musi martwić się o niedobór pracowników w tym, bądź co bądź, niezbyt popularnym zawodzie.

Nasz pobyt we Włoszech to oczywiście nie tylko praca – popołudniami i w weekendy mogliśmy odwiedzić wiele ciekawych miejsc, a nawet pozwolić sobie na krótki trekking w Apeninach. Poza okolicami Viterbo zwiedziliśmy także inne rejony Lacjum oraz pobliską Umbrię i Toskanię. W drodze powrot-

Staff Mobility była Biblioteka Centralna Politechniki w Porto. Gromadząc i udostępniając księgozbiór wspierający inżynierskie studia, sprawuje ona także merytoryczny nadzór nad siedmioma bibliotekami szkół (tj. wydziałów) Politechniki. Jest również centrum nauki i informacji o całej Uczelni.

W Bibliotece dostępnych jest ponad 50 tys. zbiorów, z czego blisko 30 tys. do wypożyczenia. W 3-piętrowym i nowoczesnym budynku biblioteki, (w którym mieści się ona od 2000 r.) obowiązuje wolny dostęp do półek z księgozbiorem, dzięki czemu możliwy jest swobodny wybór książek oraz czasopism. Księgozbiór ułożony jest wg uniwersalnej klasyfikacji dziesiętnej, porządkującej zasoby wg dziedzin wiedzy. Całość oczywiście chroniona jest



Coimbra

elektronicznym systemem zabezpieczenia zbiorów.

W Centralnej Bibliotece Politechniki w Porto na użytkowników czekają ponadto dwie pracownie komputerowo-internetowe oraz pracownie audiowizualne do korzystania z dokumentów dźwiękowych oraz elektronicznych. Dużym udogodnieniem są również liczne, rozmieszczone na terenie całej uczelni e-kioski z dostępem do katalogu komputerowego oraz bogatych źródeł elektronicznych, a także bezprzewodowy internet w każdym pomieszczeniu.

Zbiory biblioteki centralnej oraz wszystkich bibliotek wydziałowych skatalogowane są w (wykorzystywanym również przez niektóre polskie biblioteki naukowe) systemie komputerowym Horizon. Zapewnia on 100% dostępu do zbiorów przechowywanych w książnicach.

Cechą odróżniającą bibliotekę centralną w Porto od naszego codziennego



Dziędziniec Università degli Studi della Tuscia

nej dodatkowym „smaczkiem” była mała, ale także urocza perełka – Republika San Marino.

Erasmus Staff Mobility w wydaniu portugalskim

Porto to miasto północnej części Portugalii słynące z imponujących mostów oraz specyficznej atmosfery wynikającej z zestawienia nowoczesności z fascynującą tradycją: starych kamienic, masą wąskich uliczek i pasaży, suszącego się prania na sznurkach i oczywiście „azulejos”, tj. przepięknych ceramicznych płytek zdobiących fasady budynków. Porto to również niezwykle smak wina.

Przez trzy tygodnie naszym miejscem pracy w ramach programu Erasmus



Wycieczka w Apeniny

go miejsca pracy jest duża ilość źródeł elektronicznych, udostępnianych studentom i pracownikom uczelni. Najważniejszym e-źródłem w tym obszarze jest baza B-on - platforma integrująca najbardziej prestiżowe i wartościowe pod względem naukowym publikacje wydawnictw: Ebsco, Elsevier, IOP, Springer, Taylor & Francis, Web of Science, Willey, Current Contents, Blackwell, Cambridge University Press, Oxford University Press i in. W 2007 r. z bazy tej - wg bibliotecznych statystyk - skorzystało ponad 47,5 tys. użytkowników. Dla porównania, w tym samym czasie wypożyczono 13 225 książek, co znacząco potwierdza powszechniejsze wykorzystanie źródeł elektronicznych w procesie dydaktycznym uczelni. Inne ciekawe źródła informacji udostępniane przez bibliotekę w sieci uczelnianej to bazy: MyLibrary – platforma e-booków w języku angielskim z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz Safari – e-booki z różnych dziedzin wiedzy. Biblioteka centralna w Porto prowadzi również niezwykle różnorodną działalność okołobiblioteczną. Przygotowywanie tematycznych wystaw we współpracy z wydziałami (co 2–3 miesiące) i opracowywanie katalogów wystaw, a także organizacja w październiku tzw. tygodnia studenta I roku (podczas którego Biblioteka staje się centrum informacji dotyczących uczelni oraz zbiorów i usług biblioteczno-informacyjnych), to najważniejsze działania w tym zakresie. Ciekawą inicjatywą są również organizowane w Bibliotece kursy języka chińskiego.

Przepiękna jesień w Portugalii pozwoliła nam zwiedzić wiele interesujących miejsc. Weekend w Lizbonie, zachód słońca na Cabo da Roca (najdalej na Zachód wysuniętym przylądkiem Europy), wycieczki do historycznych miasteczek portugalskich: Coimbrę, Sintrę, Vienę, Ponte de Lima, wizyta w Fatimie, a także wyprawa górską w masyw Sierra de Estrella to zaledwie kilka miejsc, które udało nam się zwiedzić podczas zawodowego stażu w Porto. Trudno nam będzie zapomnieć również ogromną gościnność i otwartość Portugalczyków, smak regionalnych potraw i pieczonych kasztanów oraz oczywiście aromat i smak wina, z którego Porto słynie na całym świecie.

Dzięki Erasmusowi oraz otwartości naszego Uniwersytetu na współpracę międzynarodową udało nam się zdobyć bezcenne doświadczenia zawodowe w bibliotekach włoskich i portugalskich, a przy okazji poznać piękne zakątki Europy. Dziękujemy. Grazie i Obrigado.

Paweł Korzeniowski

Spotkania z Klio

Grudzień 2008 r. przyniósł ze sobą wiele nowych inicjatyw w Instytucie Historii, mających na celu promocję historii wśród młodzieży szkół średnich. 4 grudnia 2008 r. w dużej auli Uniwersytetu Rzeszowskiego miała miejsce pierwsza prelekcja z cyklu *Od niepamięci zachować...*. Podczas spotkania przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z kierownikiem Zakładu Historii Wojskowości Instytutu Historii, dr hab. prof. UR Andrzejem Olejko, podzielił się pomysłem przygotowania szeregu prelekcji historycznych, nawiązujących do okrągłych rocznic narodowych, jakie przypaść miały na lata 2008 – 2009. Poszczególne prelekcje adresowane będą przede wszystkim do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Od pomysłu do realizacji droga była nie długa i już 4 grudnia odbył się pierwszy wykład, nawiązujący do rocznicy odzyskania niepodległości.

Zanim głos zabrał prof. **Andrzej Olejko**, dyrektor Instytutu Historii prof. **Włodzimierz Bonusiak** powitał zebranych gości, wśród których, oprócz oczywiście uczniów, znalazła się liczna grupa kombatanów i weteranów, a także nauczyciele i przedstawiciel Podkarpackiego Kuratorium Oświaty. Następnie goście mieli przyjemność obejrzeć występ słowno-muzyczny, przygotowany przez uczniów I. Gimnazjum w Rzeszowie im. Kazimierza Pułaskiego pod kierownictwem mgr Agaty Pawlak oraz mgr Agaty Krechel-Kocój.

Następnie mikrofon trafił w ręce profesora A. Olejko, który zajął się kwestią podkarpackich epizodów odzyskania niepodległości w 1918 r. Powszechnie znane są wydarzenia, jakie rozegrały się 11 listopada 1918 r. w Warszawie. Natomiast niewiele osób pamięta, że znacznie wcześniej na obszarze ówczesnej Galicji Zachodniej poszczególne miasta wyzwalały się spod władzy austro-węgierskiej. I właśnie przypomnieniu tych mało znanych, ale jakże ważnych wydarzeń, poświęcił profesor swój wykład. Spektrum poruszanych tematów było bardzo szerokie, poczynając od przybliżenia swoistej rywalizacji poszczególnych miast o miano „pierwszego wolnego” miasta Polski, poprzez walki polsko-ukraińskie w Galicji Wschodniej, a kończąc na codzienności tamtych czasów. Nie brakło również wątków miłosnych i humorystycznych, jak przylot polskiego pilota z damską bielizną na podwoziu samolotu czy o rubasznym żurawiejkach polskich kawalerzystów, w stylu *Dalej panny w górę kiec-ki, jedzie ulan jazłowiecki!*

Na koniec uczczono minutą ciszy pamięć poległych żołnierzy, którzy walczyli o niepodległość Polski. Powagę chwili podniósł trębacz 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa.

Powyższa prelekcja stanowiła początek cyklu. W 2009 r. odbędą się kolejne wykłady, dotyczące następującej problematyki:

- Akcja AK „Burza” na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej (5 marca 2009 r.)
- Akcja AK „Burza” na Rzeszowszczyźnie (maj 2009 r.)
- Powstanie Warszawskie (wrzesień 2009 r.)
- Podkarpackie epizody wojny obronnej Polski 1939 r. (październik 2009 r.)
- Polskie Państwo Podziemne – działalność i epilog (listopad 2009 r.)

Serdecznie zapraszamy już teraz na kolejną prelekcję, planowaną na początek marca 2009 r., nie tylko uczniów, ale wszystkich, którzy są zainteresowani powyższą tematyką. Możemy obiecać, że nie zabraknie ciekawych wątków.

9 grudnia 2008 r., w małej auli Uniwersytetu Rzeszowskiego wystartowało **Kino Historyka**. Pod tą nazwą kryje się cykl comiesięcznych pokazów filmów o tematyce historycznej, wraz ze wstępem i komentarzem profesorów zajmujących się daną epoką, w której film jest osadzony. Organizatorami tej ciekawej inicjatywy są dwa koła studenckie działające w ramach Instytutu Historii: Koło Naukowe Historyków Studentów UR oraz Studenckie Koło Naukowe *Semper Fidelis*. Organizatorzy zaprosili uczniów rzeszowskich liceów, aby krytycznym okiem spojrzeć na wielkie produkcje światowego kina. Cykl otwarty został pokazem filmu *Alexander* w reżyserii Oliver’a Stone’a. Ekspertem merytorycznym został prof. **Marek Olbrycht**, specjalizujący się w dziejach starożytnego Iranu (Persji), autor bestselleru *Aleksander Wielki a świat irański*.

Pomysł zorganizowania tego typu spotkań studentów i uczniów spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem, znacznie przekraczającym oczekiwania organizatorów. Już w przeciągu 24 godzin zarezerwowane zostały wszystkie miejsca i pomimo dostawiania krzesełek i ławek, jedynie niewielka część chętnych mogła zmieścić się na sali. Wystarczy odnotować, że pomimo iż impreza adresowana była do szkół rzeszowskich, wieści bardzo szybko dotarły aż do Krosna, skąd także pojawiła się grupa uczniów.

Należy zaznaczyć, że z powodu braku doświadczenia przy organizacji tego typu pokazów, pojawiły się problemy techniczne, związane ze sprzętem multimedialnym, co spowodowało ok. 15-minutowe opóźnienie, ale nie wpłynęło to w żaden sposób na przebieg samego wykładu prof. M. Olbrychta czy też pokaz filmu.

23 stycznia 2009 r. odbędzie się kolejny pokaz, tym razem na temat prawdy i fikcji w kultowej trylogii *Władca Pierścieni*, do którego komentarz przedstawił prof. dr. hab. **Leszek Słupecki**, w dużej auli, aby jak najwięcej chętnych mogło skorzystać z okazji zgłębienia kilku tajemnic historii.

Rafał Skowron

Archiwum X

W dniu 9 grudnia 2008 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego na zaproszenie KNPK „IUSTITIA” gościli przedstawiciele zespołu ds. niewykrytych zabójstw KWP w Krakowie (tzw. Archiwum X). W dwugodzinnym spotkaniu wzięło udział 200 osób. Podczas wykładu poruszona została problematyka zabójstw w Polsce i sposobów ich wykrywania. Omówione zostały konkretne przypadki, w których po przejęciu sprawy przez Archiwum X udało się rozwiązać niewyjaśnione zabójstwa sprzed lat. Studenci mieli również okazję zadawać pytania, co pozwoliło lepiej poznać specyfikę pracy policjantów.



Przedstawiciele Zespołu ds. niewykrytych zabójstw KWP w Krakowie (tzw. Archiwum X).



Marian Rzepko

O problemach polskiego boksu na Wydziale Wychowania Fizycznego

6 grudnia 2008 roku w budynku Wydziału Wychowania Fizycznego UR odbyło się spotkanie przedstawicieli Polskiego Związku Bokserskiego z władzami Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. PZB reprezentowali: prezes **Jerzy Rybicki**,



wiceprezes **Maciej Dziurgot** oraz trener **Marian Basiak**. W imieniu Wydziału WF gości przyjmowali: dziekan, prof. dr hab. Kazimierz Obodyński, prodziekan do spraw nauki prof. dr hab. Ma-

ciej Kalina, dr hab. prof. UR Wojciech J. Cynarski i dr Marian Rzepko.

Przedmiotem rozmów był obecny stan polskiego boks, który kiedyś przynosił polskim kibicom tak wiele emocji i dumy z osiągnięć naszych reprezentantów. W szerokiej dyskusji dostrzeżono braki współczesnej kadry trenerskiej i instruktorskiej. Wskazano na niski poziom wyszkolenia zawodników i, co za tym idzie, brak medali na mistrzostwach świata i olimpiadach (Stanisław Bartnik – ostatni polski brązowy medalista w boksie, zdobył medal w 1992 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie).

Zauważono również, że przechodzenie uzdolnionych młodych zawodników z boksu amatorskiego do boksu zawodowego wpływa na obniżanie poziomu walk. Należy dodać, iż w prowadzonej

dyskusji dziekan prof. dr hab. Kazimierz Obodyński wskazał na możliwości uczelni wyższych w kształceniu kadr trenerskich oraz realizowanie ukierunkowanych na tę dyscyplinę badań naukowych, zleczanych przez różne związki sportowe.

Rzeszowskie rozmowy zakończono sugestią dalszej współpracy, rozwijanej



i opartej na zgodnej symbiozie nauki i sportu. Dobrym przykładem zaistniałej współpracy pomiędzy Wydziałem Wychowania Fizycznego i Okręgowym Związkiem Bokserskim jest organizowany wspólnie kurs instruktora boks, który właśnie znajduje swój finał – w styczniu 2009 pierwsi absolwenci otrzymali dokumenty ukończenia tego podyplomowego studium i dzięki zdobytej na uczelni wiedzy będą w stanie zmienić na lepsze sytuację w tej dyscyplinie sportu.

Krzysztof Kubala

UCZĘ NASTĘPCÓW ROBERTA KORZENIOWSKIEGO

Rozmowa z Lesławem Lassotą – trenerem kadry narodowej chodziarek

– *Czym mogliśmy się pochwalić w ubiegłym roku w sporcie, o czym powinniśmy koniecznie wiedzieć, jeśli chodzi o osiągnięcia sportowe naszych studentów?*

– Zaczę od tego, że mamy w swoim gronie – studentów i pracowników – wiele indywidualności i szkoda, że nie są sportami olimpijskimi karate, w którym osiąga sukcesy światowe Marta Niewczas – oraz akrobatyka, w której mamy Brygidę Sakowską, wtedy nasze osiągnięcia byłyby znacznie większe. Wspomniabym tu również Jakuba Giżę, znakomitego kulomiotę, który w 2007 roku na halowych mistrzostwach Polski zdobył złoty medal, wygrywając z Tomaszem Majewskim! W mojej dziedzinie chciałbym wyróżnić kilku naszych studentów, którzy wypełnili normy olimpijskie i wzięli udział w Igrzyskach Olimpijskich lub otarli się o nie, i tylko kontuzja uniemożliwiła im start. Po raz pierwszy w tych Igrzyskach mieliśmy nie tylko sportowców z Podkarpacia, lecz również naszego studenta – **Artura Brzozowskiego**. Z moich podopiecznych największe sukcesy odnosiła, pochodząca z Bratkowic, **Katarzyna Kwoka** (III r. wf lic., niest.; „Resovia”), która cały ubiegły rok poświęciła przygotowaniom do Olimpiady. Była na obozach klimatycznych w Hiszpanii i RPA, ale kontuzja, która po komplikacjach osłabiła układ odpornościowy, pociągnęła za sobą stan zapalny oskrzeli i płuc, co uniemożliwiło osiągnięcie minimum olimpijskiego, z którym by sobie poradziła, będąc w formie. Od kilku już lat Kasia reprezentuje naszą uczelnię, m.in. na akademickich mistrzostwach Polski, gdzie do tej pory zdobyła 5 złotych medali, 1 srebrny i 1 brązowy. Najbardziej udanym rokiem w jej karierze był 2007 rok, w którym zdobyła 4 tytuły mistrzyni Polski seniorów. Zwieńczeniem tych sukcesów było czwarte miejsce na młodzieżowych mistrzostwach Europy w Debreczynie, gdzie do medalu brakło jej 8 sekund (na 20 km!). Za to 2008 był pechowy, choć zaczął się od zwycięstwa na Halowych Mistrzostwach Polski w Spale. Przez miesiąc, w marcu 2008 roku, przebywaliśmy na obozie w Hiszpanii, zakończonym zawodami z cyklu Grand Prix IAF i pod koniec roku startowego ponownie we wrześniowych zawodach IAF, również w Hiszpanii, gdzie w ogromnym upale



udało się Kasi zająć 4 miejsce wśród najlepszych zawodników świata. Zauważone tu zostały (przez IAF) tylko dwie zawodniczki z Polski – Katarzyna Kwoka i Sylwia Korzeniowska, siostra Roberta.

– *Jak się zaczęła przygoda Katarzyny ze sportem?*

– Przyprowadził ją do mnie jej ojciec, z którym kiedyś razem trenowaliśmy chód sportowy, który Kasia zaczęła uprawiać, spodobał się jej, bardzo szybko „załapała” technikę chodzenia, okazało się, że ma predyspozycje do tej dyscypliny i bardzo szybko zaczęła osiągać sukcesy. Duży wpływ na to miał fakt, iż już wcześniej trenowała i nie była „surowa” – jak się u nas mówi – było jej dużo łatwiej osiągnąć dobre wyniki.

– *Wiem, że są jeszcze inne zawodniczki z naszego Uniwersytetu w kadrze, może moglibyśmy usłyszeć kilka słów o nich?*

– Studentka **Paulina Buziak** (I r. SUM wf., niest.; OTG „Sokół” Mielec, AZS UR), która też wielokrotnie zdobywała medale – w 2007 r. na młodzieżowych mistrzostwach Europy w Debreczynie zajęła IX miejsce. W 2008 r. na halowych mistrzostwach Polski zajęła II miejsce, na akademickich mistrzostwach Polski w Rzeszowie zajęła I miejsce, a w Rumii była III. Wcześniej na mistrzostwach świata juniorów w Toronto zajęła IV miejsce – co w chodzie, gdzie sukcesy zależą od doświadczenia, rokuje dobrze na przyszłość. Te dwie zawodniczki to ścisła czołówka nasze-

go kraju. Chciałbym jeszcze wspomnieć o najmłodszych zawodniczkach – studentkach I r. studiów dziennych na wf.

– **Agnieszce Zagrodnik** („Resovia”) i **Ani Serafin** („Victoria” St. Wola), objętych centralnym szkoleniem kadry juniorek, które dopiero pierwszy rok są w kadrze seniorek, wielokrotnych medalistkach na mistrzostwach Polski juniorek.

– *Panowie nie osiągają sukcesów?*

– Wśród naszych studentów jest tylko jeden zawodnik klasy olimpijskiej, uczestnik IO w Pekinie – Artur Brzozowski (II r. wf., niest.; „Sparta” St. Wola, „Znicz” Biłgoraj). Powinien być już na trzecim roku, ale w roku olimpijskim wzięł urlop dziekański i wszystko podporządkował eliminacjom i doskonaleniu formy. Udało mu się osiągnąć wyznaczony cel – zostać olimpijczykiem. Przypomnę, że osiągnął w roku olimpijskim dziewiąty czas na



świecie. Jest naszym pierwszym na Uniwersytecie (i jedynym, który u nas studiuje!), bo mieliśmy kiedyś olimpijczyków-siatkarzy na WSP i uczestnika zimowych IO) letnim olimpijczykiem. Zapisał się w historii sportu i nikt mu tego nie odbierze. Zaczynał trenować w „Sparcie” St. Wola, a w chwili obecnej reprezentuje „Znicz” Biłgoraj, bo tam chodził do technikum. Artur mieszka w naszym województwie, w Hucisku k. Ulanowa, jest radnym w gminie Harasiuki i studiuje u nas, ale przynajmniej się do niego również Lubelszczyzna, jako do zawodnika z Biłgoraja. Trenerem Artura jest Krzysztof Kisiel, który trenował również R. Korzeniowskiego.

– *Czy fakt, że jesteśmy uczelnią ze specjalistami z medycyny, fizjologii i sportu pomaga jakoś w osiąganiu lepszych wyników trenerowi kadry? Czy czuje Pan jako praktyk wsparcie teoretyków, o ile można dzięki tej współpracy poprawić wyniki zawodników?*

– Profesor Morozow prowadził doświadczenia dotyczące badania wydolności organizmu w warunkach zmniejszonej ilości tlenu w atmosferze, symulujących pobyt na dużej wysokości. Korzystają ze specjalnych namiotów o regulowanej atmosferze pływacy i alpinści, dzięki czemu osiągają lepsze wyniki. Jednak taki namiot z wyposażeniem kosztuje ponad 30 tys. zł. Ma je AWF Kraków, my też byśmy sobie życzyli, by wykorzystywać je w procesie treningowym, ale bez wsparcia finansowego uczelni i sponsorów nie ma na to szans, sytuację pogarsza kryzys i kondycja finansowa szkolnictwa. Dzięki nowoczesnej aparaturze można by na naszym wydziale robić badania wydolnościowe, pisać artykuły naukowe, a my jako trenerzy moglibyśmy dostosowywać warunki treningu do indywidualnych możliwości zawodników – przejść od intuicyjnych metod treningu do supernowoczesnych metod naukowych.

Moim marzeniem jest, by klub AZS UR stał się bardziej profesjonalny i by nasi studenci znaleźli w uniwersyteckim klubie dobre warunki do reprezentowania naszej uczelni i wszystkie zdobywane przez nich medale i puchary szły na konto macierzystego uniwersytetu, co dla dalszego rozwoju sportu na UR i jego promocji miałyby kapitalne znaczenie. Obecnie kwestie finansowe stoją jeszcze temu na przeszkodzie.

– *Dziękuję za rozmowę i przytączęm się do tego apelu.*

Krzysztof Kubala

Jak to było w Pekinie?

Rozmowa z Arturem Brzozowskim (studentem II r. wychowania fizycznego, olimpijczykiem w Pekinie – chodźnikiem)



– *Olimpiada, to wysiłek przed wyjazdem i zaszczyt reprezentowania naszego kraju. Proszę teraz, już na spokojnie, kiedy miną odpowiedni czas i emocje się uspokoiły, opowiedzieć o swoich wrażeniach z Pekinu.*

– Olimpiada była dla mnie wielkim przeżyciem, moim największym osiągnięciem i wielkim, spełnionym marzeniem każdego sportowca. Obecność w wiosce olimpijskiej i towarzystwo największych gwiazd sportu i wielu sławnych postaci było dla mnie czymś niesamowitym, podobnie jak przygotowania do igrzysk, a potem poznanie Pekinu, na co było zresztą niewiele czasu.

– *Jak – z perspektywy aktora spektaklu otwarcia igrzysk – ocenia Pan to wyjątkowe widowisko?*

– Mieliśmy jako ekipa numer 125. Najpierw czekaliśmy sporo czasu w hali gimnastycznej, a potem, małymi kroczkami poruszaliśmy się w kierunku stadionu. Doszliśmy tam dopiero po 1,5 godzinie od rozpoczęcia imprezy otwarcia IO. Wejście i powitanie było oszałamiające. Te tłumy na widowni i sposób, w jaki to wszystko zostało zorganizowane. Nadal mam wrażenie, że „byłem w siódmym niebie”.

– *Potem już nie było tak dobrze, proszę nam powiedzieć jak to było z tą kontuzją?*

– Już w Polsce złapałem drobny uraz, wydawało się, że nic wielkiego, że da się to naprawić przed startem. Więc już na igrzyska przyjechałem przemęczony cyklem intensywnego treningu przedolimpijskiego. Z tego rozwinęło się zapalenie i miałem przerwę w cyklu treningów. Dopiero na pięć dni przed startem zacząłem się ruszać, robić rozruchy, ale ciągle czułem lekki ból. Dostałem od miejscowo mocne środki przeciwbólowe. Niestety, już na starcie kolano nie wyglądało tak, jak powinno wyglądać. Nie miałem wyprostowania kolana

i technicznie byłem słaby. To było powodem dyskwalifikacji sędziowskiej po 15 km.

– *A co było potem?*

– Przed startem oszczędzałem się, ale na kilka meczy i startów naszych udało się dostać: widziałem mecz siatkówki kobiet Polska–Chiny, oglądałem kolegę, który rzucał dyskiem oraz wiele finałów lekkoatletycznych – już po moim nieudanym starcie, kiedy było więcej czasu na kibicowanie. Mieliśmy wejściówki głównie na stadiony lekkoatletyczne, bo na inne zawody musieliśmy już mieć bilety. Były co prawda bilety przyznane na ekipy, ale były rozchwytywane od razu i ciężko było się załapać. Po starcie miałem tylko dwa dni do wylotu, więc zdażyłem zwiedzić jedynie Plac Tien An Men, część „Zakazanego Miasta” i Mur Chiński.

– *Proszę nam teraz opowiedzieć o planach na przyszłość i czy uda się wywalczyć nominację olimpijską do Londynu?*

– W 2012 roku będę starszy i bardziej doświadczony, bo w chodzie na 50 km w Pekinie byłem właściwie jeszcze juniorem. To jest dystans, który wymaga właśnie doświadczenia i większej ilości „obchodzonych” kilometrów, młody wiek wcale nie jest tu wielkim atutem. Korzeniowski miał 27 lat, kiedy zaczął odnosić sukcesy. Ja mam teraz 23 lata. Myślę, że na Londyn będę bardzo mocno przygotowany i zdołę doświadczenie. Jeśli zdrowie dopisze i nie będzie urazu, to będzie dużo lepiej. Moja kontuzja wynikała ze zbyt dużego obciążenia, które było wynikiem startów



w dwu „50” w roku olimpijskim. To okazało się dla mnie za dużo. Ale żeby wyjechać, musiałem to zrobić. Wywalczyłem więc igrzyska kosztem kontuzji i nieukończenia dystansu. Ludzie uczą się na własnych błędach, ale drugi raz już tego błędu nie zrobię. Oczywiście trzeba pamiętać też o tym, że zamiast na błędach, lepiej jest się uczyć na uniwersytecie.

– *Dziękuję za rozmowę, życzę sukcesów na następnej olimpiadzie i pójsia w ślady Roberta Korzeniowskiego.*

Radosław Maziarz
Koło Naukowe „Podróżników”

Studencki Rajd Bieszczady (listopad 2008 r.)

W dniach 7–9 listopada 2008 r. studenci-członkowie Koła Naukowego „Podróżników”, działającego na Wydziale Wychowania Fizycznego UR zorganizowali rajd dydaktyczno-naukowy po górskich obszarach naszego województwa. W tym roku akademickim wybraliśmy najatrakcyjniejsze trasy Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Głównym celem naszego rajdu było badanie chłonności turystycznej głównych szlaków Bieszczadów oraz ocena infrastruktury turystycznej w wybranych schroniskach.

Nasza grupa składająca się z trzydziestu dziewięciu studentów i dwóch opiekunów: dra **Krzysztofa Kubali** i mgra **Jarosława Herberta**, wyruszyła autobusem z Rzeszowa do Wołosatego, skąd rozpoczęliśmy pieszą wędrówkę po górach. Szliśmy czerwonym szlakiem na odcinku Wołosate-Ustrzyki Górne. Na początku szlaku maszerowaliśmy asfaltową drogą przez las mieniący się bogactwem kolorów złotej polskiej jesieni, po około dwóch godzinach doszliśmy do altanki, gdzie zrobiliśmy przerwę przed podejściem na Rozsypaniec (1262 m n.p.m.). Po wyjściu na połoniny, dzięki doskonałej widoczności, naszym oczom ukazała się wspaniała panorama najwyższych szczytów Bieszczadów. Po zdobyciu Rozsypanca, kolejnymi szczytami na trasie były: Halicz (1338 m n.p.m.), Kopa Bukowska (1320 m n.p.m.) oraz najwyższy szczyt Podkarpacia – Tarnica (1346 m n.p.m.). Na szczycie Tarnicy były pamiątkowe zdjęcia i referaty przygotowane przez nowych członków Koła Naukowego „Podróżników”, głównie studentów pierwszego roku kierunku *turystyka i rekreacja*. Ich tematyka dotyczyła oczywiście Bieszczadów i miejsc, przez które przebiegał rajd.

Po wysłuchaniu naszych koleżanek i kolegów wyruszyliśmy w drogę do Ustrzyk Górnych, gdzie czekał na nas autobus, który przewiózł nas do miejsca zakwaterowania w Lutowiskach. Naszą Bazą noclegową było szkolne Schronisko Młodzieżowe PTSM Lutowska, gdzie są dogodne warunki do przyjmowania większych grup turystów. Po zjedzeniu posiłku wszyscy uczestnicy rajdu zasiedli przy wspólnym stole, by podsumować wydarzenia tego dnia. Wiele uwag dotyczyło przygotowania szlaków, ich oznakowania i przepustowości. Uwagi te były pochlebne, studenci byli przekonani, że przebyty tego dnia odcinek czerwonego szlaku jest dosko-



Bieszczady. Nasze panie przed wyruszeniem na szlak

nale oznaczony, a na trasie w odpowiednich miejscach ustawione są ławeczki dla turystów, co jest ważnym elementem infrastruktury na szlaku, tym bardziej że ławeczki te są dobrze wkomponowane w krajobraz. Na koniec naszego zebrania przedstawiony został plan na kolejny dzień wędrówki.

Drugi dzień rozpoczęliśmy wczesnym rankiem i znowu autobusem udaliśmy się do miejsca, skąd zaczyna się *ścieżka przyrodnicza Wielka Rawka*, prowadząca na szczyt Wielka Rawka (1307 m n.p.m.). Po długim i męczącym podejściu zrobiliśmy krótką przerwę, po której weszliśmy na niebieski szlak przygraniczny prowadzący na Krzemieniec, gdzie stykają się granice trzech państw: Polski, Ukrainy i Słowacji. Po wykonaniu pamiątkowych zdjęć wróciliśmy tą samą trasą na Wielką Rawkę, skąd przeszliśmy żółtym szlakiem na Małą Rawkę (1271 m n.p.m.), a następnie zielonym szlakiem do baczówki PTTK Pod Małą Rawką. Baczówka ta oferuje noclegi i usługi gastronomiczne.

Po uzupełnieniu zapasów wody i wysoko energetycznego pożywienia cała grupa wyruszyła w dalszą drogę na Połoninę Caryńską (1297 m n.p.m.). Po przejściu przez drogę łączącą miejscowości Ustrzyki Górne i Wetlinę, naszym oczom ukazało się długie i strome podejście, ale żaden uczestnik rajdu nie przestraszył się trudów i w komplecie wszyscy stawili się na połoninie. Wyśitek został nagrodzony pięknym widokiem zachodzącego słońca. Była to wymarzona chwila dla wędrujących w naszych szeregach amatorów fotografii. Ceną tych pejzaży była droga powrotna w ciemnościach po lesie. Dobrze, że do-

świadczenie nauczyło nas, aby zawsze zabierać ze sobą latarki, które oświetliły nam drogę i bezpiecznie wróciliśmy do Ustrzyk Górnych, skąd pojechaliśmy do bazy w Lutowiskach.



Bieszczady. Ostatni dzień listopadowego lata. Pośrodku opiekun mgr Jarosław Herbert

Podobnie jak poprzedniego wieczoru, dzień kończyło zebranie, którego tematem była ocena stopnia dewastacji szlaków spowodowana wzrostem liczby turystów odwiedzających Bieszczadzki Park Narodowy oraz możliwe sposoby ochrony i regeneracji unikatowej flory. Wszyscy uczestnicy rajdu starali się wyrazić w tej sprawie swoje zdanie. Wiele mówiono o wydeptaniu szerokich ścieżek na najczęściej uczęszczanych szlakach, takich jak: czerwony szlak przez Połoninę Caryńską i Szeroki Wierch, jak i pomarańczowy szlak łączący Wielką i Małą Rawkę. Na tych odcinkach widoczne były prace zmierzające do ograniczenia dewastacji i regeneracji zadeptanej roślinności górskiej. Prace te polegały głównie na instalacji poziomych siatek ochronnych na krawędziach szlaków, jak i ustawianiu drewnianych barierek wzdłuż

Parwot Wolan, II r. turystyka i rekreacja UR

Refleksje po wyjazdowych zajęciach studyjnych: rekreacja w obiektach noclegowych

Ten tekst zacznę od kilku ważnych dla mnie pytań:

1. Czym, dla nas studentów, był ten wyjazd?
2. Czy dał nam on jakiegokolwiek efektu, czy przybliżył omawianą na wykładach i zajęciach problematykę?
3. Czy jesteśmy zadowoleni z takiej właśnie formy odbycia praktycznych zajęć przedmiotu?

Studiowanie turystyki i rekreacji zobowiązuje nas do wielu wyjazdów, za które płacimy z własnej kieszeni. Ten wyjazd mógł być dla nas kolejną okazją do pozbycia się pieniędzy. Niektórzy uważali, że nie ma sensu w nim uczestniczyć, przecież to samo mogło zostać przedstawione na kilku wykładach i problem byłby z głowy. Bo czy nie lepiej ponudzić się na wykładzie, lub w ogóle na niego nie przyjść, a potem jakoś sobie zaliczyć ten przedmiot?

Tu pojawia się pytanie: czy tak właśnie powinno być, czy też zaproponowana przez Wydział forma odbycia zajęć wyjazdowych ma rację bytu? Podejrzewam, że w pierwszym przypadku przema-

stromych podejść, co zapobiega nie tylko zbaczaniu ze szlaków, ale jest pomocne przy wspinaczce.

Trzeci dzień naszego rajdu rozpoczął się wcześnie rano, po posprzątaniu i spakowaniu rzeczy opuściliśmy schronisko PTSM. Nie było to nasze pożegnanie z gminą Lutowiska, gdyż w ostatni dzień naszego rajdu postanowiliśmy przejść ścieżką po ekomuzeum „Trzy Kultury”, prowadzącą wokół Lutowisk. Ścieżka ta ma długość trzynastu kilometrów, na trasie rozmieszczonych jest czternaście tablic z informacjami historyczno-przyrodniczymi, poświęconych zabytkom dawnej architektury i przyrody tego terenu, takim jak m.in.: kirkut, ruiny synagogi, stara szkoła żydowska, cmentarz greckokatolicki, stare bojkowskie chaty – *chyże*, neogotycki kościół i stara polska szkoła.

Po przejściu całej trasy wróciliśmy na parking do autobusu, którym ruszyliśmy w drogę powrotną. W czasie jazdy uczestnikom obozu rozdana została anonimowa ankieta przygotowana przez mgra Jarosława Herberta. Jej pytania dotyczyły znajomości odwiedzonego terenu. Analiza ankiety da obraz wiedzy studentów na temat Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

wia „stary”, jeszcze dosyć powszechny pogląd studentów, rodem z poprzedniej epoki, nazywany „3Z” – „zakuć, zdać i zapomnieć”. Nowe przyjmuje się z oporami i zawsze kusi nas, żeby pójść na skróty, jak chadzano niegdyś. Nie wiem czy nie przesadzę, porównując to do sytuacji, kiedy instruktor chce nauczyć kursanta jazdy samochodem, nie dając mu ani razu możliwości posiedzenia za kółkiem. Kto ma wyobraźnię domyśli się, jak może wyglądać dalsza „kariera drogowa” takiego kierowcy i los tych, których spotka on na swojej drodze.

W naszym przypadku, jeśli ograniczymy się wyłącznie do teorii, ofiar będzie mniej, i w pierwszej kolejności będziemy nimi my sami, nie umiemy przeprowadzić automatycznie wszystkich czynności związanych z prowadzeniem grupy turystycznej i załatwić wszystkich spraw „technicznych”, które pojawiają się zawsze w trakcie każdej imprezy.

Pewnie dlatego w trakcie jednego z wykładów w Rymanowie mógł pojawić się problem animacji. Bo animacja i rekreacja w obiektach noclegowych to bardzo pokrewne dziedziny, ale łatwiej dojść do tego na własnym przykładzie, a nie dopiero wtedy, gdy już przeprowadzimy nieudany eksperyment na płacących za imprezę turystach, którzy z racji niezadowolenia nigdy już do naszej firmy nie powrócą i opowiedzą wszystkim swoim znajomym, jak nudzili się wieczorami na naszych wyjazdach.



Uczestnicy zajęć podczas zwiedzania austriackiego cmentarza wojennego z czasów I wojny światowej

Ciekawi mnie czy są organizowane kursy na animatorów, byłoby to dla nas, studentów turystyki i rekreacji, bardzo przydatne w życiu zawodowym.

Dr Rzepko na wyjeździe połączył dwie formy przekazywania wiedzy:

1. studenci sami rozwiązują problem po-

2. przez wcześniejsze przygotowanie się; forma wykładu jest ważna dla wszystkich.

Pozostaje problem finansowy wyjazdu. Dla jednych takiego problemu nie ma wcale, inni go odczuwają. W praktyce wyszło tak, że dobrze zorganizowany wyjazd, odpowiednio dobrany ośrodek i transport nie pociągnęły za sobą znaczących kosztów finansowych. W przypadku tej eskapady nikt nie skarżył się



Bal przebierańców to część umiejętności, jakie powinni posiadać studenci turystyki i rekreacji



Uczymy się prowadzić imprezę i sami nieźle się bawimy

na to, że koszty wyjazdu są dla niego za wysokie.

Podczas powrotu do Rzeszowa widać było na twarzach studentów uśmiechy.

Łącząc przyjemne z pożytecznym, osiągnęliśmy najlepsze efekty.

NOWOŚCI
WYDAWNICZE

Stanisław Dudziński

Rekordowy rok Wydawnictwa UR

W roku 2008 wydaliśmy wszystkie zaplanowane do wydania prace. Na rynek księgarski trafiło **100** tytułów z planu wydawniczego, w tym: **38** publikacji naukowych zwartych i **40** zbiorowych, **10** skryptów, **5** „Zeszytów Naukowych UR”, **4** „Przeglądy Medyczne UR”, **2** „Przeglądy Naukowe Kultury Fizycznej UR” i pismo politologów „Polityka i Społeczeństwo”. Łączna objętość wydanych publikacji wyniosła **1593** ark. wyd., a łączny nakład **25 168** egz. Na podkreślenie zasługuje terminowe wydrukowanie **15** prac habilitacyjnych i **14** książek w oprawie twardej oraz opatrzenie wielu książek kolorowymi ilustracjami. Wydaliśmy ponadto **20** tytułów w objętości **200** ark. wyd. i w łącznym nakładzie **9000** egz. w ramach usług wydawniczo-poli-graficznych sfinansowanych w całości przez zleceniodawców. **W sumie do rąk czytelników trafiło 120 tytułów o objętości 1800 ark. wyd. i łącznym nakładzie 34 168 egz.**

Ponadto ukazało się **6** numerów „Gazety Uniwersyteckiej” i kilkanaście publikacji informacyjnych w oprawie broszurowej, takich jak informatory, abstrakty, zarządzenia, regulaminy, foldery, oraz bardzo duża ilość akcydensów.

Wszystkie książki zostały wydrukowane w Drukarni UR. Są one prezentowane na okolicznościowej wystawie nowości w holu budynku głównego UR przy al. Rejtana 16c. Drukarnia UR drukuje również i oprawia „Kwartalnik Edukacyjny” dla Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie oraz czasopismo Międzywydziałowego Instytutu Filozofii UR „Sofia”.

Najwięcej tytułów zostało wydanych dla Wydziałów: Wychowania Fizycznego (16), Ekonomicznego (12), Pedagogiczno-Artystycznego (12), Filologicznego (12) oraz Prawa (10).

Staraliśmy się, aby nasze książki wyróżniały się wzorowym opracowaniem językowo-stylistycznym, właściwą redakcją techniczną, by były wzbogacone kolorowymi ilustracjami, indeksami i streszczeniami obcojęzycznymi, by sta-

nowiły źródło satysfakcji dla autorów i przyciągały czytelników pięknymi okładkami. Było to możliwe dzięki doświadczonym pracownikom Redakcji i Drukarni UR oraz nawiązaniu współpracy z uzdolnionymi artystami plastycznymi.

Ostatnio ukazały się dwa nowe periodyki – „Limes”. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej oraz „Sacrum et Decorum”. Materiały i studia z historii sztuki sakralnej. Ten ostatni w formacie A4, w kolorze, na papierze kredowym, w eleganckiej szacie graficznej. Promocja pierwszego numeru „Sacrum et Decorum” odbyła się 18 lutego 2009 r. o godz. 12 w Rzeszowie, w Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej przy ul. Dekerta 2.

Szanowni Czytelnicy „Gazety UR”, korzystając z okazji, pragnę gorąco zaprosić wszystkich na stronę internetową Wydawnictwa UR: <http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl> zawierającą kompletną i aktualną ofertę wydawniczą naszej oficyny oraz m.in. informacje niezbędne dla autorów pragnących wydać książkę w Wydawnictwie UR. Daje ona możliwość szybkiego odnalezienia szukanej publikacji, wygodnego zamawiania, śledzenia nowości i zapowiedzi wydawniczych oraz zapoznania się z adresami księgarń, z którymi współpracujemy.

KOMUNIKAT
Wydawnictwa UR

Wydawnictwo UR zachęca Autorów i Redaktorów książek wydanych w 2008 i 2009 roku do promowania swoich dzieł. Równocześnie oferuje wszelką pomoc w organizowaniu spotkań promocyjnych.

Kontakt:
mgr Ewa Kuc (kolportaż)
tel. 017 872 13 69

Sprostowanie

W poprzednim wydaniu Gazety Uniwersyteckiej (Nr 6/2008) niepoprawnie zamieszczono nazwisko prof. dra hab. Andrzeja Andrusiewicza z Instytutu Socjologii UR. Zainteresowanego i czytelników przepraszamy.

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora.

Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikacje. Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Druk: Drukarnia RESPRINT, tel. 017 8535300

ISSN 1642-6797

Adres redakcji: 35-959 Rzeszów, al. T. Rejtana 16c, tel. 017 872 10 26

e-mail: info@niv.rzeszow.pl

Redakcja: mgr Ewa Krzyżanowska, dr Henryk Pietrzak, mgr Anna Szydło, Wioletta Wrona

Foto: Elżbieta Wójcikiewicz, autorzy tekstów oraz archiwum